Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 24 strony

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 111. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 maja 1927 r. | Rok XXI.

Na widowni politycznej.

Preludja wyborcze. — Wzrost sił Ch. D. — Niepowodzenia endecji. — Odwrót N. P. R. prawicy. — Jeremiady endecji poznańskiej.

Komu się zdawało, że na początku roku bieżącego odbędą się wybory do Sejmu, ten się grubo omylił. Rząd nie spieszy się wcale z rozpisaniem nowych wyborów mimo głośnych życzeń i żądań różnych stronnictw politycznych. I z pewnością wiele jeszcze wody w Wiśle upłynie, zanim rząd zdecyduje się na nowe wybory.

Walka o przyszłe mandaty poselskie do Sejmu będzie straszna i zaciekła, jakiej dotąd nie było. Będzie to walka na życie lub śmierć różnych polityków i stronnictw.

Niewątpliwie **w przyszłym Sejmie układ sił będzie zupełnie inny od dotychczasowego.** Wskazują na to choćby wyniki wyborów do rad miejskich odbytych ostatniej niedzieli na mocy dekretów o rozwiązaniu rad dotychczasowych w niektórych miastach byłej Kongresówki.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej tym wynikom.

W Radomiu w radzie miejskiej zasiada 39 radnych; dotąd było ich 38.

W roku 1923 Chrześcijańska Demokracja tworzyła blok wyborczy ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Jak wszędzie tak i tu **endecja pokrzywdziła Chadecję;** sama wzięła 7 miejsc a Chadecji pozostawiła tylko 3 miejsca. Obecnie każde stronnictwo wystawiło własną listę kandydatów. I stało się właśnie odwrotnie. **Chadecja uzyskała 6 mandatów a endecja tylko 3. Chadecja zdobyła zatem 3 nowe miejsca a endecja straciła 4.**

Narodowa Partja Robotnicza prawica miała dotąd dwa miejsca. Obecnie nie otrzymała żadnego mandatu.

Polska Partja Socjalistyczna, która miała dotąd 13 mandatów, uzyskała 16.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej zdobył dwa mandaty.

W Ostrowcu w radzie miejskiej zasiadało dotąd 24 radnych; obecnie powiększono liczbę o jeden mandat.

I tu zarówno Chadecja jak i endecja, w przeciwieństwie do poprzednich wyborów, szły odrębną drogą. Wynik wyborów był tego rodzaju, że **Chrześcijańska Demokracja zdobyła 4 mandaty (dotąd nie miała żadnego mandatu), a endecja uzyskała tylko dwa (dotąd miała 6 mandatów).**

P. P. S. zdobyła 8 mandatów (jak dotychczas).

Klub Demokratyczny uzyskał dwa miejsca (dotąd nie miał żadnego).

Żydzi zdobyli 9 mandatów; dotąd mieli 10, stracili zatem 1 mandat.

W Szydłowcu zasiada 19 radnych. I tu wynik wyborów niedzielnych przyniósł wzrost sił Chadecji a utratę mandatów endeckich. **Ch. D. uzyskała bowiem 4 mandaty a Związek Ludowo-Narodowy tylko dwa.**

P. P. S. uzyskała trzy mandaty (dotąd miała jeden mandat).

Żydzi zdobyli 10 miejsc; mieli dotąd 12, stracili zatem dwa mandaty.

Wyniki wyborów do rad miejskich w powyższych trzech miejscowościach wykazują **wzmagający się z dnia na dzień wzrost sił Chrześcijańskiej Demokracji,** co powitać należy z szczerem zadowoleniem i radością. Są one również dowodem, że **Ch. D. nie może iść razem z endecją** (jak to było dawniej), której grunt usuwa się stale z pod nóg. Program gospodarczy Ch. D. różni się zresztą znacznie od programu gospodarczego Związku Ludowo-Narod., o czem już wielokrotnie pisaliśmy.

Groźnym objawem jest wzrastający wpływ P. P. S., uwidoczniający się w wyniku powyższych wyborów. Wpływ ten odbywa się **kosztem N. P. R.,** której niewyraźna i chwiejna polityka uprzykrzyła się szerokim masom robotniczym. Nowy to dowód, by **duchowieństwo i inteligencja świecka pospół z ludem gromadziła się pod sztandarem Ch. D.** Jestto jej obowiązek względem Boga, Ojczyzny i narodu.

Poznańska „Prawda“, organ N.P.R. prawicy na Wielkopolskę, której chadzanie w ogonku endecji już niejednokrotnie wykazywaliśmy, **zmieniła front.**

W artykule pod tyt.: „Niedźwiedzia przysługa“ zwraca się „Prawda“ przeciwko „Kurjerowi Poznańskiemu“ i stojącej poza nim endecji, której stanowisko w sprawie obchodu 3-go Maja „było aż tak krańcowe, irytacja zbyt przeczuloną i nie na miejscu“ i wkońcu tak pisze:

„Najdziwniejsze, to fakt, iż na Pomorzu, G. Śląsku, te same elementy, które w Poznaniu napadły na wojewodę za jego okólnik, szły w pochodzie wspólnym, wysyłając nawet **sztafety samolotem** do Warszawy!...

Nie można bowiem nikomu przepisywać brania lub niebrania udziału w uroczystościach narodowych, tak, jak nie można nikomu zabronić wstępu do kościoła i t. d.

Lecz wracając do samego sedna rzeczy, musimy zaznaczyć, iż endecja uderzywszy na wojewodę — nie przewidziała w swej „dyplomacji“, iż **wyręcza** różnych sanatorów w tem przedsięwzięciu.

I byliśmy świadkami arcydziwnego zjawiska, z chwilą gdy **endecja wypowiedziała wojnę Wojewodzie** — sanacja do niego przylgnęła i stara się wygrać ów incydent dla swych celów! **Wcale nie głupio** pomyślane!

Obecnie stało się to, czego sobie endecja chyba nie życzyła! Rząd ten, który tylokrotnie szukał okazji, by wojewodę Bnińskiego utrącić, wielkodusznie jego wniosku o dymisję nie przyjął. Temsamem przekreślono wpływ endecji w Poznańskiem na rządy administracji państwowej... **Sami tego chcieli!**

Nie możemy powiedzieć, by endecy mieli szczęśliwą rękę w swych pomysłach i posunięciach politycznych. Również i tego, co się stało z ich strony w sprawie powyższej, nie pochwalamy.

Narodowy Ruch Robotniczy **nie myśli przykładać ręki do rozbijania społeczeństwa naszego** — tego nigdy nie czynił i czynić nie będzie.

Idziemy **razem** tam, gdzie tego **dobro Państwa i całości wymaga** — lecz niepoważnych eksperymentów uprawiać nie będziemy.

Endecy przez powyższy incydent i swój sztuczny tupet mogą być odosobnieni i drogo za to zapłacić.

W polityce różnie bywa!

Lecz jedno możemy zaznaczyć, iż **pierwszy wyłom** w naszym dotychczasowym froncie narodowym zrobili właśnie ludzie Związku Ludowo--Narodowego. Ci, którzy uważali każdego innego w takim przypadku za miernotę!

Z powyższego artykułu „Prawdy“ widzimy, że **N. P. R. prawica wcale niedwuznacznie wycofuje się z objęć miłosnych endecji,** której zacietrzewienie partyjne nie zna granic i do tak nierozważnych, jak w dniu 3-cim Maja, prowadzi czynów.

*

„Kurjer Poznański“ umieścił artykuł pod tytułem: „W rocznicę buntu“, pełen **żalu i goryczy za minionemi bezpowrotnie rządami przedmajowemi.** M. in. pisze, że „gdyby po stronie obozu rządowego było przewidywanie, mógł bunt majowy być stanowczo złamany. Byłoby wystarczyło właściwe wyzyskanie zdecydowania tutejszego wojska i społeczeństwa cywilnego“.

Mimowoli „Kurjer Pozn.“ przyznaje się do wielkiego ubóstwa, jakie panowało w umysłach ówczesnych kierowników nawy państwowej. „Gdyby było przewidywanie...“ **Ładne to musiały być rządy, które nie wiedziały, co się dzieje w wojsku!** Lecz nie dziw: ciągłe targi partyjne nie pozwalały ówczesnym rządom na dokładne badanie, co się dzieje w narodzie i w wojsku.

Co do nas, jakkolwiek potępiliśmy zbrojny zamach majowy i jakkolwiek nie na wszystkie poczynania rządów obecnych się godzimy, to jednak nie możemy nie wyrazić radości, że **wstrętne targowisko partyjne i szkodliwe, jak na nasze obecne stosunki, sejmowładztwo wzięło w łeb!**

F.

Nasze wystąpienie dyplomatyczne wobec prowokacyjnej mowy Hergta.

Wizyta posła Olszowskiego u Stresemanna. — Wydanie wspólnego komunikatu. — Stresemann „rehabilituje“ Hergta.

Berlin, 13. 5. (PAT) O wizycie posła Rzplitej w Berlinie Olszowskiego u ministra Stresemanna wydany został po wspólnem porozumieniu następujący komunikat:

Poseł polski dr. Olszowski odwiedził dnia 11 maja ministra spraw zagr. Rzeszy dr. Stresemanna i oświadczył mu, że **pomimo silnego podniecenia opinji publicznej w Polsce z powodu zjazdu w Bytomiu nie jest zamiarem rządu polskiego utrudniać przez jakąkolwiek interwencję w tej sprawie wspólnego zadania obu rządów doprowadzenia do gospodarczego porozumienia między obu krajami.** Wychodząc z tego założenia, min. spraw zagr. Zaleski zniewolony jest wskazać na to, że manifestacje w rodzaju tych, jakie odbyły się w Bytomiu stoją w sprzeczności z duchem rozmów, przeprowadzonych w Genewie między ministrem spraw zagr. Stresemannem i min. Zaleskim, oraz utrudniają poważnie usiłowania obu ministrów, zmierzające do stworzenia podstaw dla porozumienia gospodarczego. Wreszcie poseł polski zaznaczył, że polski minister spraw zagranicznych chciałby móc liczyć na to, że o ile zasadniczy kierunek polityki niemieckiej nie doznał żadnej zmiany, przedsięwzięte zostaną niezbędne kroki, aby w przyszłości te wspólne usiłowania tamowane nie były.

W odpowiedzi na to min. spraw zagranicznych Streseman oświadczył, że niemiecka polityka w stosunku do Polski żadnym zmianom nie uległa. Stosunki między Polską i Niemcami uregulowane są przez traktaty, podpisane w Locarno, które zapewniają załatwianie wszelkich różnic pomiędzy Polską a Niemcami w drodze postępowania pojednawczego, bądź też w drodze arbitrażu. Powyższe podstawy niemieckiego stosunku do Polski potwierdzone zostały wyraźnie przez wynurzenia obecnego rządu Rzeszy. Jeżeli polski minister spraw zagr. poczuł się zaniepokojony przez oświadczenie, uczynione podczas zjazdu w Bytomiu, to **należy to przypisać częściowo zniekształconym lub przesadnym wiadomościom prasowym (?!) częściowo zaś nieporozumieniom co do wygłoszonych tam słów (?)** Im bardziej zamiary obu rządów kierowane będą na drogę polityki pokojowego porozumienia, tem mniej należałoby przypisywać nadmierne znaczenie wynurzeniom, czynionym z jednej lub drugiej strony. Rząd niemiecki ze swej strony otrzymywał niejednokrotnie wiadomości o oświadczeniach czynionych w Polsce, nie podnosił jednakowoż przeciwko nim zarzutów. Rzeczą jasną jest, że oba rządy powinny dołożyć starań, aby nie dopuścić do utrudniania ich wspólnych dążeń.

Wielki pożar w warsztatach kolejowych.

Podpalono je z zemsty za wykrycie złodziejstw.

Warszawa, 13. 5. (PAT) Dziś o godz. 4,30 rano wybuchł pożar w warsztatach kolejowych na dworcu Warszawa - Wschodnia. Mimo natychmiastowego przybycia oddziałów straży ogniowej spłonęła malarnia, ślusarnia wraz z urządzeniem oraz kilkanaście wagonów osobowych i kilka pullmanowskich. Przeprowadzone narazie dochodzenie stwierdziło, że pożar wybuchł z podpalenia. Krążą pogłoski, że była to zemsta za wykrycie w warsztatach systematycznych kradzieży oraz za aresztowanie w związku z tem kilkunastu osób. Straty wynoszą około jednego miljona złotych.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Wczorajszy pożar warsztatów kolejowych na dworcu Wschodnim, pociągnął za sobą bardzo poważne następstwa. Oprócz całkowicie zniszczonej malarni, lakierni, ślusarni, w której mieściły się maszyny szlifierskie, obrabiarki oraz zapasy farb, oleje, benzyny — spaliło się 6 wagonów pumanowskich i 1 zwykły. Spłonęły wagony salonowe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i służbowy Dyrekcji Warszawskiej. Ogółem padło pastwą płomieni 22 wagonów osobowych. Z warsztatów pozostały gołe mury.

Prawdopodobnie pożar pozostawał w przyczynowym związku z zaaresztowaniem przed kilkoma dniami dziesięciu robotników warsztatowych, którzy wynosili żelastwo i sprzedawali je handlarzom żydom braciom Kolbe, o czem donosiliśmy.

Charakterystycznem jest, że przy ratunku robili obstrukcję dozorcy kolejowi ociągając się z otworzeniem bram wjazdowych na teren warsztatów.

Dlaczego Sejm powinien być zwołany?

Wywiad z prezesem Chrześcijańskiej Demokracji posłem Józefem Chacińskim.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego Chrześcijańskiej Demokracji uchwaloną została rezolucja, domagająca się zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Uchwała ta znalazła już oddźwięk w Zw. Lud.-Nar. — i o ile można sądzić z nastrojów sejmowych — żaden z poważnych klubów poselskich przeciwko niej nie wystąpi.

W sprawie tej tak aktualnej, a zarazem ważnej dla życia państwowego nasz korespondent warszawski miał rozmowę z prezesem Stronnictwa i Klubu Poselskiego Ch. D. pos. Józefem Chacińskim.

Na wstępie tej rozmowy pos. Chaciński stwierdził, że zamknięcie sesji budżetowej Sejmu w końcu marca r. b. było zupełnie legalne. Dziwnym może się wydawać tylko pośpiech, z jakim rząd zamknął tę sesję. Wszak w komisjach były gotowe **ustawy samorządowe, ustawa o zgromadzeniach i pracowano usilnie nad ustawą o zmianie ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.** Pośpiech rządu możnaby tłumaczyć tylko tem, że chciał on może podkreślić i uwypuklić charakter sesji minionej, jako budżetowej. Możliwe jest, że odgrywała również pewną rolę i ta okoliczność, że rząd sam nosił się z zamiarem złożenia swoich projektów w powyższych sprawach. Od chwili zamknięcia sesji do dzisiaj upłynęło sporo czasu, w przeciągu którego rząd, o ile miał w tych sprawach jakie zamierzenia, mógł je spełnić. Na razie nic o tem nie wiemy.

— Uchwała Zarządu Głównego Ch. D. o potrzebie zwołania sesji nadzwyczajnej wychodziła z tego założenia — mówił poseł Chaciński — że sprawy. które dotyczą wymienionych projektów, są sprawami pierwszorzędnego dla państwa znaczenia, i że jeszcze Sejm obecny powinien zrobić wysiłek, ażeby je uchwalić. Nie chodzi tu o pierwszeństwo inicjatwy. Równie dobrze sprawy te mogą być załatwione i w drodze inicjatywy rządowej.

Po tych ogólnych uwagach pos. Chaciński przeszedł do scharakteryzowania programu prac sesji nadzwyczajnej Sejmu:

— O ile ustawa o zmianie ordynacji wyborczej wywołuje dosyć duże różnice zdań w opinji członków Sejmu, o tyle np. ustawy samorządowe, nad któremi pracowano od 2 lat, były przygotowane należycie i uzgodnione między stronnictwami. Przedłożenie ich na plenum Izby byłoby już tylko formalnem załatwieniem sprawy. Przez wprowadzenie w życie ustaw samorządowych, uporządkowane by zostały nasze stosunki samorządowe, które obecnie tak wiele pozostawiają do życzenia. Potrzebę tego odczuwa nietylko Sejm i społeczeństwo, ale i same samorządy, o czem świadczą uchwały Związku Miast.

— Czy zdaniem p. posła ustawa o zgromadzeniach jest również pilną i czy powinna być załatwiona jeszcze przed wyborami do ciał ustawodawczych?

— Tak jest. Ustawa ta powinna być obowiązującą przed przyszłą kampanją wyborczą, gdyż nasze życie polityczne wymaga uregulowania. Zgromadzenia publiczne winny być czynnikiem, wychowującym obywateli i zachęcającym ich do życia publicznego i dlatego uregulowanie ustawowe tej dziedziny życia ma pierwszorzędne znaczenie dla poprawienia naszych obyczajów w zakresie obradowania publicznego. Zgromadzenia nie mogą i nie powinny przyczyniać się do zdziczenia obyczajów.

W uchwale Zarządu Głównego Ch. D. podkreśloną została również konieczność załatwienia sprawy **uposażeń urzędników państwowych.** Na pytanie o nią pos. Chaciński odpowiedział:

— Obietnica p. wicepremjera Bartla o podwyżce płac urzędnikom wymaga zmian budżetowych i dlatego o ile ma być urzeczywistniona, musi być załatwiona w Sejmie. Płace urzędników państwowych obecnie są tak niskie, a stan urzędniczy tak wyniszczony, iż uważamy, że w interesie zdrowia publicznego trzeba urzędnikom umożliwić egzystencję. Powinno się to stać jak najspieszniej i to jest też jeden z powodów, dla których uważamy za konieczne zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

— A ile czasu potrzeba Sejmowi na załatwienie tych wszystkich spraw?

— Sądzę, że załatwienie tych spraw może nastąpić szybko i myślę, że sesja nadzwyczajna nie przeciągnie się dłużej, jak do sześciu tygodni.

— A potem?

— Żywot tego Sejmu dobiega swego naturalnego kresu — zakończył pos. Chaciński — i **kraj powinien już wkrótce wyrazić przez głosowanie do nowych ciał ustawodaczych, komu chce powierzyć swoje losy.** Jeżeli rzeczy pójdą normalną drogą, to wchodzimy już w okres przedwyborczy.

—lp.

Z krainy "Czarnego Krzyża".

Nastroje ludności. „Ermlaendische Zeitung" donosi, że Freiherr Burchart Treusch von Buttler und Brandenfels dopuścił się niesłychanej obrazy financamtu (urzędu skarbowego) w Morągu. Oburzał się na podatki mu nałożone i napisał np. list do finansamtu, w którym twierdził, że „przeciwko głupocie walczą napróżno nawet bogowie". W innym dawniejszym liście nazwać miał postępowanie financamtu „zbrodniczem i kłamliwem" i oświadczył, że **czas, ażeby wojska polskie zajęły Prusy Wschodnie** i traktowały pruskie władze tak samo podle (!) jak są do tego przyzwyczajone. Ostatni list atoli nie zużyła do wytoczenia skargi prokuratorja. Sąd skazał podsądnego za obrazę financamtu na 1000 mk. kary.

* * *

1.100 wschodniopruskich „Stahlhelmowców" uczestniczyło w zjeździe berlińskim.

Prokuratorja wytoczyła proces odpowiedzialnemu redaktorowi socjalistycznej „Koenigsberger Volkszeitung" **za zdradę stanu.** Przestępstwa dopatrzono się w artykule „Woher die Mittel für das illegale Wehrsystem?" (skąd się biorą pieniądze **na tajne zbrojenia?).**

* * *

Dr. Grzimek, poseł na sejm pruski, demokrata, zamieszcza w „Berliner Tageblacie" artykuł, zatytułowany „Wzburzenie w Prusach Wschodnich", dotyczący nieuwzględnienia życzeń wschodnio-pruskich w „Sofortprogramie". Pomiędzy innemi zwraca się dr. Grzimek z usilną prośbą do dr. Stresemanna, ażeby postarał się o **zawarcie traktatu handlowego z Polską.** Obecny stosunek stanowi dla Prus Wschodnich chwile trudne do przetrwania.

Na politycznej trybunie.



— Panowie! Polska na 200 lat pozbawioną jest zaćmienia słońca. Oto skutki pomajowych rządów!

Niemcy wizycie kardynała Bourne'a w Polsce przypisują znaczenie polityczne.

Warszawski korespondent „Germanji", organu centralnego katolików niemieckich, donosi o wizycie prymasa Anglji ks. kardynała Bourne'a, stwierdzając, że dostojny gość ma opinję **wielkiego przyjaciela Polski.** Już w 1916 r., kiedy koalicja ze względu na Rosję wbraniała się poruszać sprawę polską, ks. kardynał Bourne niejednokrotnie udzielił pomocy kolonji polskiej w Londynie, a w kościele polskim dzielnicy robotniczej Eastend wygłosił kazanie o zasługach Polski jako przedmurzu chrześcijaństwa przeciw wschodniemu barbarzyństwu. W 1920 r. podczas nawały bolszewickiej na Polskę, gdy Anglja Lloyd George'a zdawała się dać zgodę na zagładę Polski, ks. kardynał Bourne zarządził we wszystkich kościołach katolickich Anglji specjalne modły na intencję Polski i specjalne kazanie o znaczeniu Polski i jej dziejowej misji.

Redakcja „Germanji" w uwagach do tej korespondencji stwierdza, że **wizyta ks. kardynała Bourne'a w Polsce wywoła zainteresowanie w szerokim świecie.** Ks. Kardynał złożył Polsce wizytę **jako Anglik** i jako dostojnik Kościoła, w epoce zbliżenia angielsko-polskiego wizyta — zdaniem „Germanji" — nie jest niespodzianką.

Ze swej strony zaznaczamy, że już przed dwoma laty, mianowicie z okazji wyjazdu delegacji radykałów polskich z p. Janem Dąbskim na czele na kongres radykałów francuskich, wskazaliśmy na konieczność współpracy katolików polskich z katolikami innych krajów, a zwłaszcza Anglji, aby ówczesnym wrogim wobec Polski zapędom rządów Mac-Donalda przeciwstawić uświadomioną opinję przynajmniej tej części społeczeństwa angielskiego, do której z powodu wspólności wyznania najłatwiej powinniśmy dotrzeć. Uwagi te niewiele poskutkowały, ale Opatrzność Boska skierowała ks. Prymasa Anglji do Polski, co oczywiście dla sprawy ma daleko większe znaczenie. Nie wątpimy, że wizyta ks. kardynała Bourne'a zapoczątkuje stałe i szerokie stosunki między katolikami obu krajów, przez co ułatwi się wzajemne poznanie, dotąd utrudniane przez systematyczną kampanie oszczerstw ze strony Niemiec. **(b.)**

Śledztwo w sprawie pożaru w warsztatach kolejowych w Warszawie.

Warszawa, 14. 5. (AW) Śledztwo w sprawie wczorajszego pożaru w warsztatach kolejowych na dworcu Wschodnim, w czasie którego spłonęło kilkadziesiąt wagonów m. in. wagony salonwe Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, prowadzone jest bardzo energicznie. W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono kilkakrotne aresztowania, przyczem liczba aresztowanych dochodzi do 18.

Warszawa, 14. 5. (AW) Dotychczasowe śledztwo w sprawie katastrofalnego pożaru magazynów i warsztatów kolejowych na dworcu Warszawa - Wschodnia, nie naprowadziło jeszcze na ślad sprawców. Przypuszcza się jednak, iż był to akt zemsty z powodu dokonanego niedawno przez władze wykrycia systematycznych kradzieży dokonywanych przez pracowników. Władze aresztowały w związku z tem przed kilku dniami 10 pracowników kolejowych. Straty wynikłe z pożaru wynoszą przeszło 4 milj. zł obejmując 20 wagonów osobowych, przeważnie luksusowych i specjalny wagon niewykończony, przeznaczony dla Prezydenta Rzeczypospolitej. W skutek braku wody akcja ratunkowa była nadzwyczaj utrudnioną, albowiem najbliższe hydranty znajdowały się o $1\frac{1}{2}$ km. od miejsca pożaru.

Warszawa, 14. 5. (AW) Według obliczeń straty Skarbu Państwa wynikłe na skutek ostatniego pożaru warsztatów kolejowych, są znacznie większe niż początkowo przypuszczano. Straty te przekraczają cyfrę 4 milj. zł.

Warsztaty leżące obecnie w gruzach, spaliły się również doszczętnie w 1922 roku.

Oczekujemy pożyczki...

Warszawa, 14. 5. (AW) W kołach zbliżonych do Rządu twierdzą, iż ostatecznego wyjaśnienia sytuacji w sprawie sfinalizowania rokowań o pożyczkę amerykańską oczekiwać należy 15 bm. Podpisanie umowy nastąpiłoby pomiędzy 22. 5. a 1. 6.

Sosnkowski inspektorem armji.

Warszawa, 14. 5. (AW) W piątek przedpołudniem gen. Sosnkowski złożył w prezydjum Rady Ministrów wizytę p. Bartlowi, któremu przedstawił się w charakterze inspektora armji.

Traktat Ryski i nasza wschodnia granica.

(Z cyklu: Kwestja Białoruska).

III.

Ruch narodowościowy białoruski obudzili Polacy. — Białoruś w czasie wielkiej wojny. — Traktat Ryski podzielił Białoruś na dwie części. — Obecna granica państwowa idzie po linji drugiego rozbioru Polski; nie odpowiada wymaganiom gospodarczym i strategicznym.

Wielka wojna przyniosła uciemiężnym narodom hasła wolności i samostanowienia o sobie. Hasła te rozbrzmiały i na Białorusi, ale znalazły tu grunt stosunkowo mało przygotowany. **Świadomość narodowa w masie ludu biaruskiego z rozmaitych powodów, była słabo rozwinięta**; znaczna jego część nazywała się poprostu „ludźmi tutejszymi“. **Poczucie religijne** (katolicy albo prawosławni) **było wyraźniejsze**, niż uczucie narodowe; za białorusinów uważała się tylko niewielka, świeżego pochodzenia, grupa miejscowej inteligencji.

Ruch narodowościowy białoruski obudził się w dziewiętnastym wieku i nietylko nie spotkał ze strony polskiej żadnych przeszkód, ale raczej **wyszedł całkowicie od miejscowych ziemian-Polaków; ziemianie ci bowiem nie stanowili na Białorusi warstwy napływowej**, lecz byli pochodzenia białoruskiego i czując się Polakami, nie przestawali jednak być Białorusinami, w myśl dawnej polskiej zasady: **natione Polonus, gente Ruthenus“**, miłującymi obok wielkiej Ojczyzny, Reczypospolitej Polskiej, także i sprawy białoruskie. Oni też zaczęli zbierać legendy, pieśni, przysłowia miejscowe, badać obyczaje, doskonalić język białoruski, wydawali w tym języku poezje, powieści, broszury popularne i t. d. Pierwszym poetą białoruskim był Dunin-Mazurkiewicz (przetłomaczył „Pana Tadeusza“ koło 1850 r.); za nim idą pisarze i etnografowie białoruscy: — Jelski, Dybowski, Czeczot i inni, oraz obecnie żyjący poeta białoruski Fr. Bohuszewicz (Maciej Buraszek).

W okresie wielkiej wojny, podczas okupacji, **polityka niemiecka, dla osłabienia wpływów polskich** i w myśl utworzenia na Wschodzie szeregu drobnych państewek, od Niemiec zależnych, **chciała wyzyskać ruch narodowościowy białoruski** i założyć osobne państewko Białorusi. Jak pisze Ludendorf, „Białorusinów nie można było znaleść“; byli to w rzeczywistości Polacy i wtedy to Niemcy zwrócili swą główną uwagę na Litwinów, podsycając ich separatyzm przeciw Polsce.

Przedstawiciele Białorusi brali udział w **konferencji uciemiężonych narodów, w Lozannie w czerwcu roku 1916.** W złożonej wtedy deklaracji zaznaczyli, że **historja Białorusi jest nieustającą walką z Rosją**, że rząd rosyjski nigdy nie dotrzymywał dawanych Białorusinów obietnic i **stosował do nich zawsze eksterminacyjną politykę ucisku religijnego i wynarodowiania.** Dodać tu należy, że na zebraniach konferencji, Białorusini manifestowali wyraźnie swoje sympatje do Polaków.

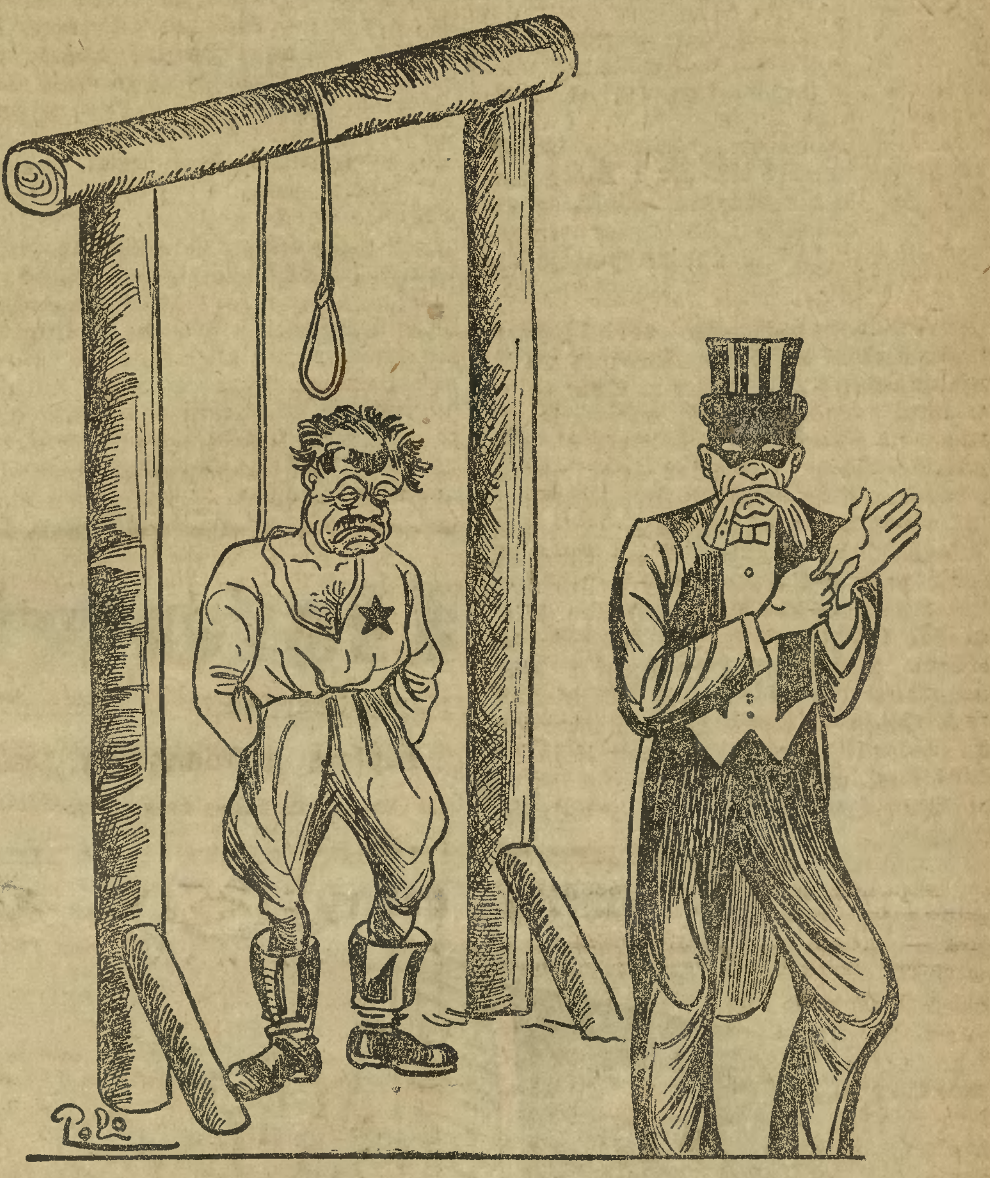
Po rewolucji bolszewickiej, rząd sowiecki poprowadził na terenie Białorusi swoją propagandę i chwilowo utworzył **w Mińsku autonomiczną z pozoru republikę białoruską**; jednak w roku 1920, zawierając przymierze z Litwą, oddał jej ziemie białoruskie.

Po skończeniu wielkiej wojny, a przed wojną polsko-bolszewicką, **komitet białoruski** (prezes L. Dubiejkowski) zwracał się kilkakrotnie do rządu i społeczeństwa polskiego, zapewniając, że **Białoruś widzi swą przyszłość tylko w sojuszu z Polską** („równi z równymi, wolni z wolnymi“, zastrzegając jednocześnie, żeby Białoruś nie była podzielona: **„bierzcie nas całych, albo nie ruszajcie!“** W czasie wojny, osobna dywizja litewsko-białoruska walczyła w szeregach polskiej armji w obronie wspólnej sprawy przeciw bolszewikom.

* * *

O losach Białorusi zadecydował traktat pokojowy, zawarty w Rydze, po wojnie bolszewickiej 1919—1920 r. i ustalający granice polsko-rosyjskie. Rokowania trwały długo; zaczęły się w Mińsku, w sierpniu 1920, w chwili triumfu bolszewików, kiedy wojska ich stały pod Warszawą i wtedy **sowiety narzucały Polakom wprost potworne warunki, sprowadzające Polskę do roli podległego Rosji państewka.** We wrześniu rokowania zostały przeniesione do Rygi i **w miarę zwycięstw polskich**, delegaci sowieccy stawali się coraz więcej ustępliwymi i w końcu, jak się zdaje, **gotowi byli oddać Polsce niemal całą Białoruś, po Dniepr i Berezynę**, zatrzymując sobie tylko dawne województwo Mścisławskie — ale delegacja polska tego nie chciała. Wreszcie dnia 11 października 1920 były pdpisane w Rydze preliminarja pokojowe; Sejm je ratyfikował 22 października; sam zaś traktat pokojowy został podpisany w Rydze dn. 18 marca 1921 r. a wytknięcie granicy w naturze zakończono w listopadzie 1922 r. Zobaczymy teraz, jaki stan rzeczy wytworzył się faktycznie, w następstwie traktatu Ryskiego.

I „Dziennik Bydgoski“ jest za tem,



aby komunistów traktować w rękawiczkach.

(Przedruk wzbroniony) (3

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Inny obrazek

Policja pruska miała w Rosji i Kongresówce konfidentów w najwyższych sferach, pośród oficerów, pochodzących z rodzin niemieckich szlachty bałtyckiej i wśród biurokracji rosyjskiej. Nic dziwnego, że jak Berlin nacisnął na guzik — prąd antypolski wzmagał się w Kongresówce. W r. 1908, gdy zamieszki w Królestwie stały u zenitu, Zacher wysyłał telegraficzne sprawozdania do Berlina. Agent Marczyński pisywał je stale na podstawie wskazówek Frosta. Raz Zacher rozgniewał się i podarł takie sprawozdanie. Krzyknął na M.:

— Sie haben Dreck geschrieben! Es ist viel schlimmer. Die Bauernbevölkerung bewaffnet sich mit Sensen und es ist eine grosse Gefahr vorhanden, dass die revolutionäre Bewegung auf unser Gebiet übergreifen kann. Schreiben Sie das!

A posłuszny agent pisał. Lecz nawet w tym spodlonym, zgermanizowanym urzędniku obudziło się sumienie i zwierzał się do swego towarzysza:

— Wpierw im dają broń; a gdy ci głupcy za mało się wzajemnie mordują, okłamują świat. Tak to funkcjonują precyzyjnie nawet najmniejsze śrubki tej ogromnej maszyny państwowej.

Zapalił papierosa i pisał posłusznie, co wymagała krecia polityka pruska.

Niekiedy te bałwany pruskie rozbijały się o miękką pierś kobiecą. Były takie panie, co miały wpływ na najwyższych dostojników; jedwabiem swej skóry i dotykiem małych rączek ujarzmiały satrapów i wielkorządców rosyjskich. I w ten sposób można się przysłużyć Ojczyźnie! Przecież „cel uświęca środki“... Niechcąc ich sławy gwiazd scenicznych narazić na szwank, wymienię tylko imiona: Michalina, Lucyna, Wiktorja.

Dalsza lista szpiegów.

Uzupełniam niniejszem galerję urzędników, szpiegów, szpiclów i donosicieli policji pruskiej. Wiele nazwisk zamilczam, nie chcąc zakłócać spokoju tym, którzy spoczywają w grobie i tym starym i schorzałym na ziemi, u których duch się ledwie kołace.

Zastępcą Zachera był asesor **Augustini**, syn kolonisty z Kongresówki, cichy, spokojny, nie dał sobie zaglądać w karty. Miał wszędzie stosunki w Kongresówce. Zapalony nemrod,— polował w lasach łęczyckich na dziki a córeczka jego, kaliszanka, przystojna, wysoka brunetka, polowała w międzyczasie na — — oficerów rosyjskich. Podczas wojny w Quedlinburgu (w górach Harcu) pielęgnowała jeńców rosyjskich. Oj, te kobietki! Głaska cię czule i patrzy smętnie w oczy a z tyłu zakłada postronek na szyję...

Inny „numer“. **Friedrich Schröter**, redaktor „Posener Tageblattu“, b. urzędnik pocztowy. Fanatyczny hakatysta, pracował z poświęceniem bezinteresownie. Kubanów nigdy nie brał. Używano go do półoficjalnych wynurzeń prasowych. Był tajnym sekretarzem loży wolnomularskiej na Grobli pod wezwaniem św. Jana. Nadburmistrz Witting protegował go. W. był bratem znanego literata Maksymiljana Hardena; pochodził ze Swarzedza, — ojciec ich nazywał się Witkowski i był żydem. Trzeci brat, profesor literatury na uniwersytecie linskim, dotąd się jeszcze tak nazywa. Schroeter zmarł później na rozmiękczenie mózgu.

Günther, sekretarz policyjny, redagował: „Gesamtüberblick der polnischer Tagesliteratur“ — drukowany w oficynie Merzbacha. — Zawierał tłumaczenia z gazet polskich i sprawozdania z zebrań, dozorowanych przez policję polityczną. Günther bardzo źle tłumaczył, naginając często niewinny tekst polski w tłumaczeniu niemieckiem dla zachłanności smoków prokuratorskich. Ten świstek policyjny drukowano na dobrym miękkim papierze. Frost brał zawsze kilkadziesiąt egzemplarzy, rozcinał w ćwiartki i wieszał w klozecie...

— Wunderbares Papier! Es eignet sich vorzüglich für diesen hygienischen Zweck. Besser wäre allerdings noch ungedruckt!... — mówił!

Günther oślepł później i zwietrzał!...

August Böhmer, komisarz kryminalny, były belfer pruski. Chytry lis, niesympatyczna fizyognomja, zawsze słodziutki uśmiech na ustach. Dozorował zebrania polskie, przeprowadzał konfiskaty w redakcjach. Dziś siedzi w Westfalji.

Peschmann, agent, potem komisarz policji w Gnieźnie, gdzie popełnił defraudację. Wysłano go w końcu do Szwajcarji, zmieniając mu urzędowo nazwisko na Kuźnialski. Zginął marnie podczas wycieczki na Mont Blanc.

Sz............, syn profesora, przed wojną właściciel kina w Bydgoszczy.

Śledził przeważnie gimnazjastów polskich. Robił tłumaczenia dla policji i często udawał się do Kongresówki. Dziś już nieużytek społeczny.

Kazimierz Z...., mąż pięknej żony, dawniej handlarz serów szwajcarskich, tylżyckich i piwnych. Mieszkał w Poznaniu, przy ulicy Bismarka. Żoneczka jego flirtowała na prawo i lewo; była ulubienicą Marcina B.... Wszelkie brzydkie sprawy załatwiał dla Marcinka. Napozór przyjaciel Polaków, w rzeczywistości szwab.

Referendarjusz sądowy K...., skończył w młodym wieku marnie, rzucając się pod pociąg w Puszczykowie. Za życia broił. Należał do tajnych związków akademickich. Nie umiał trzymać języka za zębami. Wynikł z tego proces przed sądem w Poznaniu, gdzie skazano szereg akademików z Dr. Rydlewskim na czele na dotkliwe kary więzienne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Białoruś została podzielona na dwie części: mniejszą, jaka przypadła Polsce i znacznie większą — rosyjsko-sowiecką. Według dawnych statystyk rosyjskich, zresztą bałamutnych, **ogólna liczba Białorusinów dochodzi do 7-miu miljonów;** z nich 5 miljonów prawosławnych (dawnych unitów) i dwa miljony katolików; ci ostatni są to zbiałoruszczeni polacy i litwini, których przodkowie zawsze byli katolikami i stanowią teraz klasę drobnej szlachty zagrodowej („zaścianki szlacheckie"). Według ostatnich statystyk polskich **w obecnych granicach Rzeczypospolitej pozostaje około 1 i pół miljona Białorusinów,** z których pół miljona jest katolików; rozmieszczeni są w województwach: Wileńskiem, gdzie stanowią 25 proc. ogółu ludności, Nowogrodzkiem (38 proc.) i Poleskiem, gdzie odsetek ich dochodzi do 43 proc.; pozatem w liczbie paruset tysięcy, zamieszkują w powiatach Grodziejskim i Bielskim województwa Białostockiego. Zresztą **ścisłe rozgraniczenie Polaków i Białorusinów nie da się przeprowadzić,** szczególnie w stosunku do Białorusinów-katolików i wielu z nich podaje się za Polaków.

Granica państwowa została przeprowadzona nemal całkowicie po linji drugiego rozbioru z r. 1793; tylko w okolicy Nieświeża odchyliła się nieco na Wschód, na korzyść Polski, pozostawiając Nieśwież po naszej stronie. Z dawnej istotnej Białorusi (5 województw: Mińskie, Połockie, Witebskie, Mścisławskie i Smoleńskie) przy Polsce zostały tylko dwa małe skrawki województw Mińskiego i Połockiego. — Susznie też mówi zasłużony ziemianin z Mińszczyzny, b. prezes Kół Polskich w rosyjskich ciałach prawodawczych, E. Woyniłłowicz, potomek bojarów białoruskich: „Jak to trudno będzie wytłomaczyć uczącej się młodzieży polskiej, że rozbiory Polski były wielką zbrodnią Katarzyny, a traktat Ryski, który utrzymał dla Polski granicę drugiego rozbioru, ma być wielką zasługą pp. Dąbskiego i Grabskiego". (Słowo Wileńskie z dn. 29 kwietnia r. b.). Istotnie, **traktat ryski przekreślił kilkuwiekową historję Polski,** był zaprzeczeniem idei Jagiellońskiej i Polska, oddając Rosji Białoruś(i Ukrainę) zrzekła się swej misji dziejowej na wschodzie Europy.

Linja graniczna nie uwzględniła warunków etnograficznych, gospodarczych, strategicznych; ma długość około 1000 kilometrów; **połowa** (500 klm. jest **„granicą suchą",** bez wszelkiej naturalnej osłony, nawet bez małych rzeczek. **Strzeżenie takiej granicy,** idącej lasami i zaroślami, idealnej dla kontrabandy, **jest rzeczą trudną i bardzo kosztowną;** można powiedzieć, jest to stały duży podatek, nałożony na Polskę przez traktat Ryski. Przy wykreślaniu granicy w naturze zachodziły dziwne wypadki; tak np. wielki majątek wspomnianego wyżej p. Woyniłłowicza, z niezmiernie cennym lasem, powinien był znaleźć się po stronie polskiej, jako leżący na zachodnim brzegu rzeczki, która tu, według tekstu traktatu, miała stanowić granicę państwową. Tymczasem, w naturze odstąpiono tu od rzeczki, granicę poprowadzono wzdłuż rowu granicznego majątku i majątek został po stronie rosyjskiej.

Listowi

przyjmują od 15 do 25 maja.

przedpłatę na „Dziennik Bydgoski"

na miesiąc czerwiec.

Bartel i dolary



czyli stara bajka w nowej formie

Przegląd religijny i społeczny.

Wolność prasy wobec etyki katolickiej. — Obrona młodzieży przed złemi filmami. — „My return to Judaism."

W Polsce staje się od pewnego czasu aktualną dyskusja nad ustawą o prasie. Dyskusja ta nie wyszła dotąd jednak poza sferę najbardziej zainteresowanych t. zn. rządu, oraz dziennikarzy zawodowych i wydawców. A przecież w społeczeństwie demokratycznem powinniby głos zabrać nietylko ci, którzy piszą lub kontrolują, ale także i ci, którzy **czytają** prasę. Tymczasem „z kół P. T. Czytelników" nie spotkaliśmy dotąd ani jednego głosu publicznego w sprawie ustawy o prasie. A tak wiele byłoby do powiedzenia...

Dla rozpoczęcia dyskusji podnosimy dziś w kilku zdaniach **kwestję wolności prasy w stosunku do etyki katolickiej.**

Jak wiadomo, wolność prasy datuje się zasadniczo od sławnej **Deklaracji Praw człowieka i obywatela,** z r. 1789. Art. 11 tej Deklaracji powiada: „Wolna wymiana myśli i sądów jest jednem z najcenniejszych praw człowieka; **każdy obywatel może więc mówić, drukować i pisać, co mu się żywnie podoba, byle za użycie tej wolności odpowiadał w wypadkach, przewidzianych przez prawo".**

Dla braku miejsca w tym „kąciku przeglądowym" pomijamy całą historję rozporządzeń wykonawczych do tej „zasadniczej" wolności. Zwracamy tylko uwagę na piętę Achillesową przytoczonego wyżej art. 11-go Deklaracji. Artykuł ten ogłasza, że „każdy może pisać, co mu się żywnie podoba". Jest to stwierdzenie **fizycznego** prawa człowieka, **w oderwaniu od prawa moralnego.** Każdy wprawdzie może **fizycznie** pisać, co chce, **ale nie ma prawa pisać wszystkiego, co chce.** Tak, jak każdy może nożem krajać, co mu się podoba, mógłby nawet i człowieka żywego pokrajać, ale do tego ostatniego czynu nie ma prawa moralnego. Prawo moralne zaś **może być równocześnie tylko jedno prawdziwe.** Albo wolno mordować człowieka, albo nie wolno.

Z tego wyciągamy wniosek: **Kto ma za sobą prawo moralne, ten może pisać, cokolwiek mu się podoba. Ale kto tego prawa nie ma, ten popełnia zbrodnię, pisząc przeciw tym, co mają za sobą prawo moralne.** Zaznacza to nawet wspomniany art. 11 Deklaracji, aczkolwiek pod prawem rozumie on ustawę państwową.

Tutaj wchodzimy w zagadnienie, co jest prawem moralnem, i kto je określa. Odpowiedź **dla katolika** łatwa: **Stróżem i tłumaczem prawa moralnego jest Kościół.** On określa, co wolno, a czego nie wolno. On każe szanować władzę i określa granice, kiedy i jak długo należy ją szanować. W razie kontrowersji i poważnych argumentów za taką lub biegunowo sprzeczną tezą, on ostatecznie rozstrzyga na mocy autorytetu Boskiego. I ubodzy albo ciemiężeni mogą mieć zaufanie, bo **Kościół, jako organizacja, jest jedyną na ziemi ostoją sprawiedliwości.** Dalszy wniosek m. i. jest ten, że **rząd ma prawo ograniczyć wolność prasy wszędzie tam, gdzie jako władza świecka ma za sobą prawo moralne.**

* * *

W Strasburgu i w całym departamencie Bas Rhein obowiązuje już od pewnego czasu rozporządzenie prefekta (wydane na mocy władzy policyjnej, ust. franc. z roku 1884) w sprawie ochrony młodzieży przed złemi filmami. Niesłychany rozwój kinoteatrów i wytwórni filmowych **prowadzić musi z konieczności do konkurencji,** ta zaś zwykle idzie po linji najmniejszego oporu, to zn. w naszym wypadku wytwórca filmu zapewnia sobie powodzenie, **apelując do niskich a potężnych namiętności człowieka.** Jak takie filmy działają na młodzież, wiadomo z kroniki policyjnej.

To też w Alzacji obowiązuje przepis, że **dzieciom do lat 7 jest wogóle wstęp do kina wzbronony.** Do lat 16-tu nie wolno im chodzić na filmy, uznane przez cenzurę za „niedozwolone dla młodzieży", **nawet w towarzystwie rodziców.** W kinie powinny być **osobne miejsca dla dziewcząt, a osobne dla chłopców.**

Rozporządzenie powołuje do życia **Komisje lokalne,** złożone z 3-ch delegatów rządu, 3 nauczycieli lub nauczycielek, 3 przedstawicieli dobroczynnych stowarzyszeń społecznych rządowych, oraz 3 z prywatnych stowarzyszeń opieki nad młodzieżą.

Tak w Alzacji, a u nas?

* * *

Żydowski „Nowy Dziennik' donosi za hebrajskiem pismem „Kutwim" **o powrocie do żydowstwa** niejakiego Samuela Freydera. W angielskiej książce p. t. „Mój powrót do judazmu", opisuje p. Freuder dzieje swego życia. Uczył się w Berlinie na rabina, potem wyjechał do Ameryki, tam był najpierw robotnikiem, potem rabinem, potem wstąpił do kościoła protestanckiego, gdzie wnet wybił się na jedno z pierwszych miejsc, jako kaznodzieja i apostoł żydów.

Aż tu nagle w czasie pewnej uroczystości, wobec zgromadzonych dygnitarzy, w jednym ze zborów protestanckich Nowego Jorku, p. Freuder wstępuje na mównicę, — miał mieć kazanie — i wygłasza spowiedź „znękanej duszy": „Misjonarze — mówi m. in. — nie wierzą sami w to, co głoszą innym, pracują dla chleba i dla pieniędzy wyłącznie". (Zarzut nie może odnosić się do misjonarzy katolickich, którzy, jak n. p. ks. Budkiewicz, wolą życie stracić, niż jakieś zachować korzyści materjalne). „Nie możecie zrozumieć, czem jest dla żyda zmiana religji, żyd nie może zapomnieć, że słowo chrześcijaństwo było przez długi czas złączone z krzywdami i męczeńskiem żydów" i t. d. Po kazaniu opuścił p. F. mównicę... i protestantyzm, a wrócił do synagogi...

Istotnie biedna dusza żydowska. Ks. Juljan Unschlicht, znany prozelita i gorliwy kapłan katolicki (pracuje obecnie we Francji wśród wychodźtwa) określił znakomicie duszę żydowską w kilku artykułach „O chrztach żydowskich" („Głos Narodu" 14. 12. 24). Powiada on tam m. in., że „żydowstwo wciąż przypomina przechrztom, iż hańba nie zatarta spoczywa na duszy żydowskiej", iż „tej hańby ani chrzest nie zatrze", że „musisz wrócić do żydowstwa, boś i tak żydem". Zdaje się, że „N. Dziennik", umieszczając szeroki artykuł o apostazji p. F., taki teror chciało wywrzeć na ochrzczonych żydów. Jednak nauka katolicka potępiała zawsze rozpacz Judasza, a nawróconego łotra czci jako świętego.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

O konkordat Watykanu z Rumunją.

Bukareszt, (A.W.) 13. 5. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż podpisanie konkordatu między Rumunją a Stolicą Apostolską nastąpić ma w najbliższych dniach. Rumuński minister Goldis, przebywający od dłuższego czasu w Rumunji, osiągnął porozumienie w kilku spornych punktach, w następstwie czego otrzymał upoważnienie do podpisania konkordatu. Przedstawicielem katolickiego duchowieństwa rumuńskiego w senacie ma być bukareszteński arcybiskup Cizar. Przyspieszenie rokowań zostało podobno dokonane na życzenie samego Papieża.

Wola i powodzenie.

IV.

O punktualności i czasie.

(r.) Książkę pt. „Wola i powodzenie“ praktycznego Amerykanina E. Mardena czyta się od początku do końca z niesłabnącem zaciekawieniem. Rzecz charakterystyczna — jak wywody autora bardzo łatwo trafiają do naszych przekonań i oddziaływują na nasz rozum, wolę i energję. Pozwólmy jej przemawiać do nas dalej. Rozdział o punktualności i czasie zaczyna on w następujących słowach: Spiesz się posłańcze, spiesz na swe życie! — pisano często na ważnych listach za czasów Henryka VIII w Anglji — obok tych słów widniał zazwyczaj wizerunek posłańca, kołyszącego się na szubienicy. Poczty wówczas nie znano, a listy zanosili rządowi posłańcy, którzy pod karą i śmierci nie powinni się byłi opóźniać.

Jedną z największych korzyści, jakiemi obdarzyła nas cywilizacja, jest mierzenie i użytkowanie czasu. W ciągu jednej godziny możemy dziś tyle zrobić, ile robiono przed stu laty w ciągu dwudziestu godzin, a jeżeli wtedy za stratę kilku minut wieszano, to jakaż kara powinna być teraz za to przestępstwo?

Cezar przypłacił życiem zwłoką w przeczytaniu podanej mu wiadomości o spisku w senacie. Pułkownik Rahl grał w karty, gdy goniec przyniósł wiadomość, że Waszyngton przeszedł Delaware. Rahl uważał za stosowne przeczytać list dopiero po ukończeniu gry. Była zapóźno. Nie mógł zebrać wojska gdyż nieprzyjaciel był w obozie.

Powodzenie w życiu — mówi E. Marden, jest dzieckiem dwuch prostych czynników: punktualności i dokładności. Tow. Afrykańskie w Londynie postanowiło wysłać podróżnika Ledyard'a do Afryki. Spytano się go więc, kiedy gotów jest wyjechać. Ledyard odpowiedział bez wahania: „jutro rano“. Gdy Jana Jerwisa, późniejszego hr. St. Vincent zapytano, kiedy będzie się mógł udać na swój okręt, odpowiedział „natychmiast“. I dlatego mówił Napoleon: Każda stracona chwila jest mostem dla nieszczęścia.

Energja, którą tracimy na odkładanie do jutra dzisiejszych obowiązków, mogłaby nieraz wystarczyć na wykonanie samego dzieła. O ileż trudniej i nieprzyjemniej zabierać się do odłożonej pracy. Na listy najłatwiej odpowiadać zaraz po ich otrzymaniu.

Jedyną chwilą energji i siły, jest chwila obecna. Człowiek, który nie chce wykonać swych postanowień, gdy są jeszcze świeże, nie może mieć żadnych nadziei na przyszłość. Wszystkie jego zamierzania rozproszą się, giną w zamęcie świata lub też pogrążą się w sen niedołęstwa.

Gdy pytano się pewnego francuskiego męża stanu, w jaki sposób może pełnić tyle obowiązków i jednocześnie pracować na polu społecznem, odpowiedział: czynię tylko to, co mogę zrobić dziś i nic nie odkładam na jutro.

Jutro — to zasada szatańska. Cała historja jest usiana jej ofiarami, szczątkami niedoszłych postanowień i niespełnionych planów. Jutro — to najlepsza przystań dla lenistwa i nieudolności.

„Kuj żelazo póki gorące“ i „zbieraj siano, póki słońce świeci“ — są to dwie złote zasady. Jakże często spotykamy ludzi, którym zawsze brak czasu! Zdaje się wprost, że zginęła im jakaś cząstka czasu i że ciągle szukają jej naprożno. Nie są bynajmniej nieakuratni, lecz zawsze się opóźniają: listy ich bywają wrzucone w minutę po opróżnieniu skrzynki itd.

Podkreślając konieczność zobowiązania co do czasu autor ilustruje tę konieczność jak następuje: Nie jest rzeczą niezbędną, abym żył — powiada Pompejusz — ale jest niezbędne, abym w oznaczonem miejscu znajdował się w oznaczonym czasie. Prezydent Waszyngton, gdy goście się spóźniali zasiadał do stołu. Kucharz mój — mówił — nie pyta, czy goście przybyli, lecz czy godzina obiadu nadeszła. A kiedy jego sekretarz tłumaczył opóźnienie swoje, że zegarek jego źle idzie, odpowiedział: albo się pan postara o inny zegarek, albo ja o innego sekretarza.

Blücher był jednym z najpunktualniejszych i najszybszych ludzi. Nazywano go „Marszałkiem Naprzód“.

Kometa, odwiedzająca nasze horyzonty raz na tysiąc lat, nie daje się wyprzedzić czasowi nawet o jedną sekundę. Punktualność jest duszą każdej pracy, podobnie jak zwięzłość jest duszą dowcipu „Lepiej późno, niż nigdy“ nic jest nawet w publiczności tak dobrą zasadą, jak „nigdy późno“. „Zapóźno“, słowo to można wyczytać pomiędzy wierszami napisów na nagrobkach wielu ludzi, którzy nie doszli do celu.

Na wielkim zegarze czasu widnieje tylko jedno słowo: „teraz“ — pamiętaj o tem młodzieży nasza i przejmij się tem do głębi i czyń tak...

Pierwszy fakir polski, Marjan Dąbrowski.



Świat naukowy Warszawy poruszony jest wiadomością o przyjeździe do Polski pierwszego polskiego fakira Dąbrowskiego. Dąbrowski jest to człowiek wątły, niskiego wzrostu, cechuje go ascetyczna blada twarz i niespokojne oczy, w których tlą się niesamowite błyski. O sobie opowiada Dąbrowski niewiele. Rodzice jego wyemigrowali do Ameryki gdy miał lat 10. Młody chłopiec zgubił się matce w ruchliwym porcie Cherburgu. Od tego czasu nie oglądał już rodziców. Wychował się sam. Przyjęto go jako kuchcika na pokład dużego statku jakiejś linji amerykańskiej. Okrętem tym objechał prawie cały świat. Dąbrowski zna 8 języków, między tymi kilka narzeczy indyjskich.

Dąbrowski potrafi przez półtorej godziny przebywać pod ziemią, zakopany w niej na metr głęboko. Produkcję tę zamierza on pokazać i we Warszawie.

Fakir Marjan Dąbrowski nie jest identyczny z Marjanem Dąbrowskim, redaktorem „Illustr. Kurjera Codziennego“, który jest też fakirem, ale w zupełnie innym guście.

Polscy robotnicy sezonowi są Niemcom potrzebni.

Znamienny artykuł landrata polskiego.

(Pat.) Landrat graifswaldzki Kogg zamieszcza w „Berliner Börsen-Kurier“ artykuł wstępny o polskich robotnikach sezonowych, w którym oświadcza, że obniżenie na rok bieżący kontyngentu polskich robotników sezonowych o 20% wykazuje, że rząd Rzeszy ro umie całkowicie konieczność zastąpienia polskich robotników rolnych przez robotników niemieckich i przeprowadza to tak ściśle, że koła gospodarcze nie mogą absolutnie dostosować się w tak krótkim czasie do zmiany systemu, **robotników niem. bowiem, którzyby mogli zastąpić robotników polskich nie można tak łatwo znaleść w dostatecznej ilości.** W dalszym ciągu autor artykułu przytacza, że w r. 1921 próbował on w swoim powiecie usunąć wszyskich absolutnie polskich robotników rolnych po upływie sezonu i zwrócił się wówczas do organizacji zawodowych robotników rolnych z żądaniem deklaracji, jacy robotnicy zgodziliby się i zaangażowali do tych robót na rok następny. Okazało się jednak, że na 100 organizacyj tylko 5 oświadczyło chęć przyjęcia pracy przez członków przy kopaniu buraków cukrowych. Wobec tego Kogg dochodzi do wniosku, że **jest rzeczą niemożliwą, aby w szybkiem tempie kasować polskich robotników sezonowych, gdyż mogłoby to doprowadzić do niesłychanych trudności dla rolnictwa,** które i tak znajduje się w niezbyt pomyślnych warunkach. Kogg kończy swój artykuł oświadczeniem, że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby rząd zapoznawał wielkie trudności, na jakie napotyka rolnictwo i gdyby zbyt wcześnie wykonywał zarządzenia, które teoretycznie mogą być nawet dobre. Byłoby dobrze, gdyby Niemcy w ciągu 10 lat mogły przeprowadzić zastąpienie polskich rąk roboczych niemieckiemi.

Bilans tegorocznych Targów Poznańskich.

Doskonała organizacja Targów. — Udział zagranicy. — Nikła ilość wystawców niemieckich. — Obroty średnie. — Nieco o przemyśle radjofonicznym na Targach. — Uznanie dla dyrekcji Targów. — Wystawcy bydgoscy.

Krótko, po zamknięciu Targów trudno wypowiedzieć ostateczne zdanie o ich wyniku pozytywnym. Jednakowoż warto już dzisiaj okiem rzucić na charakterystyczne cechy Targów tegorocznych, stworzyć niejako ogólny obrazek.

W porównaniu do lat ubiegłych, do sześciu, Targów, które je poprzedzały, tegoroczne Targi Poznańskie, pod względem zwartej i celowej organizacji, jak i pod względem zakresu działania znacznie posunęły się naprzód. Walny udział zagranicy, który nadał im charakter międzynarodowy, udział całej wytwórczości krajowej, a pozatem korzystne konjunktury gospodarcze złożyły się w sposób widoczny na powodzenie i ożywienie Targów. W Targach wzięło udział przeszło 1300 wystawców, między innemi tak poważnych, jak koncerny górnośląskie, wszystkie poważne firmy przemysłu ciężkiego, maszyn i narzędzi rolniczych, tekstylja z Bielska, Łodzi i Białystoku. Pozatem jeśli chodzi o zagranicę oficjalny udział wzięła przedewszystkiem Francja i Belgja, które same zajmowały jeden osobny pawilon; pozatem reprezentowane były w mniej lub większym stopniu Austrja, Szwajcarja, Turcja, Grecja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Persja i inne kraje. Udział grup zagranicznych jest ze względu na charakter naszego bilansu handlowego niezmiernie ważny. Najbardziej ciekawem będzie podnieść to. że wystawcy niemieccy, którzy w latach ubiegłych w grupie zagranicznej mieli prawie wyłączność, dziś już nie odgrywają tak wybitnej roli wśród wystawców obcokrajowych. Natomiast wysunęły się na pierwszy plan Austrja, z której przybyło 38 wystawców, później Francja i Belgja. Stan ten odzwierciadla zmiany, które nastąpiły w polskich stosunkach handlowych ostatnich czasów.

Wystawcy naogół są zadowoleni, szczególnie przemysł rolniczy, automobilowy, tekstylny, chemiczny „spożywczy i papierniczy robiły bardzo poważne obroty, których ściśle zestawienie wykaże ponownie istotną ważność i doniosłość Targów Poznańskich.

Najnowsza dziedzina wytwórczości, **przemysł radjofoniczny,** mimo nadzwyczajnej reklamy urządzonej na placu targowym przez liczne megafony, był bardzo słabo reprezentowany przez naszych wytwórców radjowych. Jedynie warszawska firma Polskie Tow. Radiotechniczne T. A., wystawiła własnej fabrykacji lampki katodowe, głośniki i aprary, które śmiało mogą konkurować z niemieckiemi wytworami przemysłu radjofonicznego. W Bydgoszczy reprezentuje te doskonałe wytwory polskie p. Dziembowski przy placu Wolności.

Ruchliwa dyrekcja Targów oraz główna sprężyna działania, pełen inicjatywy i energji wykonawczej prezydent miasta Poznania, p. Cyryl Ratajski.

sprawiły, iż Poznań w okresie Targów robił wrażenie stolicy w miniaturowem wydaniu. Z mieszanemi też uczuciami wsłuchiwali się „prowincjerzy bydgoscy“ w rytm życia poznańskiego i podziwiali szalony rozwój, jaki w ostatnim czasie nabiera Poznań. Nowe świeże miljony wpłynęły do kas poznańskich dla dobra miasta i jego obywateli.

* * *

Z Bydgoszczy i okolicy reprezentowane były na Targach następujące firmy:

Artykuły drogeryjne:

Bydgoska Fabryka mydeł (dawn. J. G. Boehlke).

Wyroby metalowe i bronzownicze:

„Fema“ Wlkp. Fabr. Wyrobów Metalowych; „Prodmetal“, Metal. Fabryka Masowej Produkcji.

Cukierki i czekolada:

„Unamel“ (Dr. W. A. Henatsch) Fabryka Wyrobów Cukrowych, Unisław; „Lukullus“, Bydgoszcz.

Wyroby drewniane:

„Harwoza“ Bydgoska Fabryka Tarek do prania i przyborów kuchennych; Wardziński, fabryka narzędzi stolarskich, Nakło; Bydg. Fabryka Ramek owalnych, Bydgoszcz, Pomorska.

Przemysł elektrotechniczn. i żelazny:

„Elektrolux“, (odkurzacze) Bydgoszcz Sulkiewicz i Robakowski, Bydgoszcz; „Grakona“, Bydgoszcz.

Fortepiany:

B. Sommerfeld, fabryka fortepjanów, Bydgoszcz;

Maszyny i narzędzia do obróbki drzewa:

„Unja“, (C. Blumwe i Syn); Stockey & Schmitz (wł. A. Rybarczyk), Bydgoszcz.

Okucia meblowe:

W Millner, Bydgoszcz, ul. Gdańska.

Przemysł papierniczy:

„Wielkopolska Papiernia“ T. A., Bydgoszcz.

Rewja polskiego lotnictwa.

Już od tygodnia otwarta została w Warszawie pierwsza polska wystawa lotnicza. Od tygodnia też ściąga ona tłumy publiczności: frekwencja wzrasta z dnia na dzień, gdyż i propaganda LOPP. obejmuje coraz szersze kręgi, coraz szersze warstwy społeczeństwa polskiego.

Największe zainteresowanie budzą samoloty naszej własnej, rodzimej konstrukcji, dotychczas jeszcze niemal zupełnie nieznane szerszym kołom.

Jest tam więc samolot obserwacyjny konstrukcji inż. Zalewskiego (samolot ten już w najbliższym czasie zastosowany będzie w lotnictwie wojskowem), awionetka sierż. Działowskiego, na której konstruktor odbył niedawno przelot Bydgoszcz-Toruń-Warszawa; płatowiec konstrukcji studenta J. Drzewieckiego, wykonany przez sekcję lotniczą studentów Politechniki warszawskiej, oraz bardzo ciekawa awionetka pilota Skraby, będąca pierwszym wykonanym w Polsce płatowcem metalowym, a wreszcie — samolot konstrukcji kapitana Sipowicza.

Płatowce konstrukcji zagranicznej, wykonane jednak całkowicie w Polsce, demonstruje fabryka „Plage i Laśkiewicz“, a mianowicie Potez XV i Balilla oraz Centralne warsztaty lotnicze — samolot szkolny „Hanriot“.

Ostatnio zaś przyleciał do Warszawy pilotowany przez pilota Fr. Rutkowskiego samolot bojowy z Podlaskiej wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej. Jest to jednopłat dwumiejscowy pomysłu polskich inżynierów i wykonany całkowicie z materjałów krajowych. Typ samolotu — „P. W. S. 1“, silnik „Lorraine-Dietrich“ 450 k. m. Drogę z Białej Podlaskiej (180 km.) odbył, mimo silnej mgły w 48 minut. Oprócz niego Podlaska wytwórnia samolotów wystawi jeszcze awionetkę sportową inż. Cywińskiego.

Ciekawe jest też stoisko oddziału balonowego, gdzie umieszczono szereg modeli balonów, mających zastosowanie w naszej armji, liczne fotografje, najrozmaitsze rodzaje lin balonowych, latawce i t. p.

Towarzystwa komunikacji lotniczej „Aerolot“ i „C. I. D. N. A.“ w kioskach swych umieściły interesujące dane statystyczne, dotyczące rozwoju linji, szereg zdjęć lotniczych itp.

Ciekawe i artystycznie wykonane zdjęcie z lotu ptaka wystawia pluton „Aerofoto“.

Ponadto bardzo licznie zgromadzone eksponaty z dziedziny modelarstwa lotniczego. Umieszczone na placu, między pawilonami olbrzymie działo artylerji przeciwlotniczej budzi ogólny podziw.

Jednolita ustawa łowiecka.

W ministerstwie rolnictwa opracowano ostatecznie projekt ustawy łowieckiej jednolitej dla całego państwa. Dotychczas na terenie Rzeczypospolitej obowiązywało 6 różnych ustaw łowieckich, co musiało wywoływać wielki chaos, zwłaszcza w ściganiu przestępców oraz przestrzeganiu czasów ochronnych. Ustawa opracowana została w referacie łowieckim, prowadzonym przez p. Juljusza Eysmonda. W najbliższym czasie rozesłana będzie do innych ministerstw celem zaopinjowania.



Wojewoda wielkopolski, hr. Biński,

który wskutek niesłychanie prowokacyjnego postępowania narodowej demokracji z okazji 3 Maja podał się do dymisji, ale rząd dymisję jego nie przyjął, dając tem samem dowód zupełnego zaufania dla tego zasłużonego urzędnika.

Premjera baletu polskiego w Berlinie.

W sobotę w Operze Państwowej w Berlinie odbyła się premjera baletu „Ostatni Pierrot“, utworu kompozytora polskiego Karola Rathausa. Trzyaktowy ten utwór obrazuje przeżycia Pierrota, zabłąkanego w dzisiejszym świecie zmechanizowanej pracy fabrycznej i chaotycznego jazzbandu salonów i jest apoteozą ginącej romantycznej fantazji, przeciwstawiającej się współczesnej automatyzacji i erotyzmowi. Wypełniony publicznością teatr przyjął premjerę kompozytora polskiego owacyjnie. Kompozytora i reżysera wywoływano kilknanaście razy. W pierwszych po przedstawieniu krótkich wzmiankach nawet prasa nacjonalistyczna — jak np. „Der Tag“ — wyraża się o premjerze z uznaniem, nazywając ją dziełem, godnem uwagi. Balet p. Rathausa w najbliższym czasie wprowadzić mają na swój repertuar 4 inne miasta niemieckie oraz opera brukselska.

Występ Kiepury w Lipsku.

Ostatnio odbył się w Lipsku w największej tamtejszej sali koncertowej koncert Jana Kiepury. Niektóre pieśni śpiewał artysta po polsku. Tenora polskiego przyjmowano entuzjastycznie. Dzienniki jak „Neue Leipziger Ztg.“ i „Neueste Nachrichten“ wyrażają się z wielkiem i pochwałami o Kiepurze, zarzucając mu jedynie nieodpowiedni dobór programu.

Europejska pan-ruchawka.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

P. Arystydes Briand, francuski minister spraw zagranicznych, przyjął zarząd Unji Pan-europejskiej, na czele której stoi hr. Ryszard von Coudenhove-Kalergi, której sekretarzem generalnym jest p. Francis Delaisi (Francja), a w której zarządzie Polskę reprezentuje p. Aleksander Lednicki. Wyżej wymienieni panowie — którym towarzyszyli jeszcze przedstawiciele Grecji (N. Politis), Niemiec (Sänger), Belgji (Van der Ghinst), Węgier (P. de Auer), Czechosłowacji (Lambl) i Estonji (K. R. Pusta) — wyłożyli p. Briand'owi program drugiego kongresu paneuropejskiego, jaki rozpocznie się w Brukseli 9 października, a na którego porządku obrad znajdują się przeważnie sprawy gospodarcze. P. Briand dowiedział się o utworzeniu francuskiej sekcji Unji Paneuropejskiej z p. Loucheur'em na czele, oraz przyjął prezesurę honorową Unji.

O ruchu paneuropejskim opinja polska już wie, albowiem na jego pierwszym konstytucyjnym kongresie wiedeńskim (październik 1926) Polska była reprezentowana. Ale mało kto w Polsce wie, że conajmniej tuzin organizacji międzynarodowych trudni się „robieniem pokoju“ między narodami. A więc istnieje t. zw. Federacja Porozumienia Europejskiego **Federation pour l'Entente Européenne**, którą we wrześniu r. z. założył w Genewie p. Alfred Nossing, polski żyd, osiadły w Berlinie. Jego ruch miał od samego początku charakter nieco sztuczny i wydawał się, że głównie ma na celu rywalizację z „Paneuropą“. Ostatnio autorytet p. Nossinga w Paryżu został mocno podcięty na pewnem zebraniu, na którem głos zabierali pp. Emil Borel, członek Instytutu i b. minister, prof. Lichtenberger, poseł estoński Pusta, oraz niżej podpisany.

Książę Karol de Rohan, Austrjak pochodzenia francuskiego, założył trzy lata Unję Intelektualną Europejską **(Union Intellectuelle Européenne)**, która wydaje w Berlinie **Europäische Revue.** Jeden Anglik, sir Thomas Barclay, oraz dwóch Francuzów (pp. Karol Braibant i Andrzej Toledano) założyli w Paryżu Towarzystwo Międzynarodowych Przyjaźni **(Amitiés Internationales)**, które urządza sympatyczne „europjeskie“ herbatki tańcujące, oraz śniadania, na których ciekawe przemówienia duchem porozumienia i pojednania owiane zakrapia się doskonałym burgundem.

Istnieje pozatem Międzynarodowy Związek T-w Przyjaciół Ligi Narodów **(Union Internationale des Associations pour la S. D. N.)**, na czele której stoi Sir Willougby Dickinson, a której sekretarzem jest prof. Th. Ruyssen, Francuz; liczne Ligi Praw Człowieka mają też swoją Międzynarodową Federację **(Federation Internationale des Ligues des Droits de l'Homme)**, której sekretarką jest pani Ménard-Dorian, wnuczka Wiktora Hugo, pracująca oddawna **na polu pacyfizmu** i wygodnie sobie **żyjąca z należącej do niej fabryki broni i amunicji;** nie ironizujmy przecież: wszak gdyby się Nobel nie zbogacił na dynamicie, Europa mniejby wiedziała o Sienkiewiczu i Reymoncie...

I w świecie wierzącym istnieje ruch „europejski“: protestanci wyłonili Międzynarodowy Związek dla Pokoju przez Kościoły, a katolicy odpowiedzieli na to stworzeniem Unji Katolickiej Studjów Międzynarodowych, której siedziba znajduje się we Fryburgu szwajcarskim. Wolnomyśliciele już dawno mieli swe organizacje międzynarodowe; wojna im nici pozrywała, ale już je nawiązali i wytworzyli nawet Międzynarodowe T-wo Masońskie **(Association Maçonnique Internationale)**, do którego należy i Wielki Wschód Polski, a które odbywa doroczne kongresy w różnych miastach Europy.

Któż nie wie wreszcie o II-ej Międzynarodówce Socjalistycznej, której Sekretarjat mieści się w Wiedniu (p. **Fritz Adler**, zabójca Stürgka, jest sekretarzem), oraz o Międzynarodówce Zawodowej z siedzibą w Amsterdamie, którą kieruje holender **Oudegeest?** I stronnictwa radykalne różnych krajów wytworzyły pod kierunkiem radykałów francuskich coś jakby Międzynarodówkę „różową“. Ostatnio i byli wojskowi nie chcą pozostać w tyle i próbują, czy ci, którzy „robili“ wojnę nie mogą się przyczynić do „robienia“ pokoju

Nie wszystkie wyżej wymienione ruchy są jednakowo poważne. Niektóre są oparte na wpływowych organizacjach narodowych, wytwarzających ruch międzynarodowy; inne są inicjatywą międzynarodową, tworzącą ogniwa narodowe; niektóre ruchy służą ludziom, ale przeważnie ludzie służą idei. Wszystkie są znamienne dla czasów, w jakich żyjemy. Powojenna, zmęczona moralnie i wyczerpana fizycznie Europa potrzebuje spokoju. Europa, to znaczy olbrzymia większość państw europejskich. Cztery kraje, teoretycznie rozumując, mogłyby pragnąć wojny w nadziei, że jej rezultat może zrealizować ich zamiary; temi krajami są: ZSSR, myślący o zbolszewizowaniu świata; Niemcy i Węgry, myślące o rewanżu, oraz Italja faszystowska, która — jak się wyraził Mussolini — „musi się rozszerzyć lub pęknąć“.

W praktyce przecież Z. S. S. R. do wojny zaczepnej długo jeszcze będzie niezdolny; trzy pozostałe kraje musiałyby się chyba sprzymierzyć, aby mieć jakieś szanse, ale i do tego jeszcze daleko. Dziś, zarówno Berlin, jak i Budapeszt — a nawet Rzym, pomimo gwałtowności słownej — wojny nie pragną. Cała Europa jest dziś pacyfistyczna: z interesu, z przezorności i z musu. A przeróżne organizacje „paneuropejskiej pan-ruchawki“ są doskonałymi punktami obserwacyjnemi dla tych, którzy z obowiązku czy z troski o byt swej Ojczyzny w tętno europejskich serc się wsłuchują.

Kazimierz Smogorzewski.

Walka marynarzy z dzikim orangutanem i jadowitemi wężami.

Holenderski statek „Atlantis“, zdążający do Dowru, stał się w tych dniach widownią okropnych wypadków. Statek ten przed dwoma miesiącami zawinął do Indji holenderskich i stamtąd wiózł do Europy niezwykły ładunek. Ładunkiem tym był transport dzikich zwierząt, przeznaczonych do pewnej menażerji angielskiej. Z Europy zabrano potrzebne na ten cel klatki, a opiekę nad niebezpiecznym towarem objął przedstawiciel menażerji i trzech tubylców. Wszystko zdawało się być w najlepszym porządku. Zwierzęta zamknięte w mocnych klatkach, nadzór nad niemi staranny. Tak przeszedł tydzień. Ale w dziewiątym dniu podróży wydarzyło się coś nieoczekiwanego.

Drugi oficer, maszynista i dwaj pomocnicy znajdowali się właśnie przy maszynie, zajęci naprawą jakiegoś drobnego uszkodzenia, gdy w tem uwagę ich zwrócił jakiś szelest.

Oficer odwrócił się i z przerażeniem zobaczył olbrzymiego orangutanga, który szykował się do skoku na ludzi. W łapach trzymał olbrzymią sztabę żelazną, której chciał użyć jako broni. Oficer nie miał przy sobie rewolweru, jego trzej towarzysze również byli bezbronni. Nie było chwili do stracenia. Wszyscy czterej schronili się za maszynę, małpa za nimi; cudem udało im się dosięgnąć drzwi i wydostać na pokład. Zaalarmowano załogę. Zaczęło się polowanie na zwierzę. Kapitan polecił schwytać je żywcem, gdyż egzemplarz ten był bardzo kosztowny. Ale nie była to łatwa sprawa.

Małpa, wciąż uzbrojona w drąg żelazny, uderzyła jednego z marynarzy w ramię, raniąc go ciężko.

Wówczas załoga dała ognia i zwierzę, trafione w głowę, runęło martwe.

Zaledwie unieszkodliwiono tego przeciwnika, jeden z marynarzy przybiegł z alarmującą wieścią, że dwie jadowite żmije wypełzły ze swych klatek na pokład.

Załoga dała do gadów 20 do 30 strzałów. Wszystko napróżno. Pełzły dalej. Wtedy, za pomocą żelaznych drągów, udało się marynarzom strącić niebezpieczne żmije do morza.

Z KRAJU.

Król furmanów warszawskich wysunął swoją listę wyborczą.

Niej. Leon Żółtek, false Majer, właściciel 500 platform ciężarowych w Warszawie wysunął do Rady Miejskiej swoją listę wyborczą nr. 19. Lista ta pod nazwą „Przedsiębiorców przewozowych" ma zjednoczyć wszystkich właścicieli wozów, tragarzy, właścicieli ręcznych wózków i woźniców!

Na ulice Warszawy wypuścił też p. Żółtek dla celów agitacyjnych swoje 500 platform i koni, udekorowanych zielenią i opatrzonych wielką liczbą swojej listy „19".

Czego i kogo tam niema?

O rozbiciu się społeczeństwa warszawskiego w okresie wyborów do Rady Miejskiej świadczą już same nazwy niektórych list. Dość wymienić choćby takie: „Komitet wyborczy współdzielców mieszkaniowych, lokatorów i sublokatorów", albo „Legję Inwalidów", albo „Bezpartyjny komitet wyborców polskich", „Centralny fachowy bezportyjny komitet wyborczy", „Stowarzyszenie obrony wierzycieli", itd. itd.

Co było powodem śmierci groźnego bandyty?

Od dłuższego czasu grasował na Wołyniu groźny bandyta Bondar. Często przekradał się on za kordon, gdzie również wsławił się krwawemi czynami. Policja osaczyła go kilkakrotnie — zawsze bez skutku. Aż wreszcie zaginął po nim wszelki ślad.

Przed dwoma dniami znaleziono w krzakach tuż przy granicy sowieckiej trupa, w zupełnym rozkładzie.

Nie wiadomo — czy zachodzi tu samobójstwo, czy też morderstwo.

Rada miejska Częstochowy będzie rozwiązana.

W dniach najbliższych oczekiwać należy rozwiązania rady miejskiej w Częstochowie. Wojewoda kielecki Manteufel, który złożył w tej mierze już przed niejakim czasem swój wniosek, bawi obecnie w Warszawie i niezawodnie spowoduje załatwienie pozytywne tego wniosku.

Z wielkiego bólu po operacji wyskoczył oknem.

W szpitalu im. Poznańskich w Łodzi zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek, mianowicie niejaki Abram Kopelik po dokonaniu operacji z powodu wielkiego bólu, który go doprowadził do obłędu, wyskoczył z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Żona kopnęła męża w brzuch
i uśmierciła go na miejscu.

Lwów, 12 maja.

Nielada mieliśmy dziś sensację, której tło jest następujące:

Kupiec Chaim Gruber, 71 lat liczący, ożenił się bardzo niefortunnie, bo z 30 letnią Rachelą Dides, a więc z kobietą o 40 lat od siebie młodszą, a przytem bardzo popędliwą i gwałtowną.

Młoda żona wzięła też niebawem starego męża dosłownie za łeb, biła go, poniewierała nim, a sąsiedzi mieli nawet wrażenie, że dybie na jego życie, aby zabrać po nim znaczny majątek.

Aż oto dziś, podczas ponownej sprzeczki, pani Rachela kopnęła męża w brzuch a to tak silnie i... celnie, że Gruber niebawem wyzionął ducha.

Herodem w spódnicy zajęła się prokuratorja, która kazała aresztować kopiącą babę.

Straszny wypadek w fabryce pabjanickiej.

Współwłaściciel fabryki „Morawski i Ska" w Pabjanicach p. Adam Pluskowski przybył na salę fabryczną celem skontrolowania stanu robót. Zapominając o środkach ostrożności stanął zbyt blisko transmisji, pas której w pewnej chwili porwał go ze sobą i ze straszną siłą rzucił w górę.

Pluskowski został uderzony z olbrzymim impetem o sufit, odnosząc dotkliwe okaleczenia, nadto pas transmisyjny oderwał mu rękę. Zawdzięczając jedynie przytomności jednego z robotników, który szybko odstawił transmisję, Pluskowski nie został zupełnie pozbawiony życia.

Dookoła pożyczki.



— Albo niech dają te dolary, albo niech mnie...
— Panie Marszałku, dolary jeszcze wysoko, a to drugie za nisko...

Dziecko, które zginęło w płomieniach.

Spaliły się 22 zabudowania gospodarskie.

We wsi Strzelce powiatu hrubieszowskiego, wybuchł ogromny pożar. Pastwą płomieni padły 22 zabudowania wraz z inwentarzem. Ponadto znalazło śmierć w płomieniach 4-letnie dziecko. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w zabudowaniach jednego z gospodarzy. Straty materjalne wynoszą zgórą 100 000 złotych. Starosta hrubieszowski dr. Łach zarządził akcję ratunkową.

Magiel elektryczny uśmiercił 17-letniego chłopca.

W Łodzi przy ulicy Ogrodowej 12 w elektrycznej magli, należącej do niej. Zylberberga, zdarzył się okropny wypadek. Podczas gdy magiel obracała się z nadzwyczajną szybkością, w pewnym momencie przechodził tamtędy 17-letni syn właściciela Aron Zylberberg.

Młodzieniec, nie spostrzegłszy szybko obracającej się korby, podszedł do niej tak blisko, że został uderzony z całej siły.

Aron Zylberberg nie wydawszy nawet jęku, runął nieprzytomny na ziemię.

Podpalono młyn z namowy właściciela.

Z Równego donoszą: W Rożyszczach wybuchł pożar, który strawił młyn i dach elektrowni. Dochodzenia dały wprost sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że podpalenia dopuścił się stróż Konstanty Żołnowski z namowy właściciela, Dawida Stoka z Równego, który w ten sposób zapragnął zdobyć wysoką sumę, na jaką ubezpieczone były spalone objekty.

Miscellanea.
(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

O słońca zaćmieniu, o sprawiedliwym dziennikarzu i o bijącym ministrze.

Krakowskie obserwatorjum astronomiczne ogłosiło niedawno, że Polska na 200 lat zgórą pozbawiona jest tak interesującego zjawiska, jak zupełne zaćmienie słońca.

Szkoda, że nie jestem endeckim dziennikarzem. Fakt ten wyzyskałbym natychmiast w tym kierunku, że do podobnego upośledzenia astronomicznego doprowadziły nas rządy belwederskie, że katastrofa ta spadła na nas dopiero po rewolucji majowej i że zawinił ją marszałek Piłsudski, który uzurpując sobie władzę dyktorską na ziemi, oburzył na siebie moce niebieskie itd. itd. Taka kazuistyka leży zupełnie w charakterze i we finezji narodowej demokracji. Sam mając ręce związane chadecką orjentacją, odstępuję chętnie ten pomysł skompromitowania i zohydzenia Belwederu panu Adolfowi Nixwert Nowaczyńskiemu. On ten temat lepiej wyzyska, głębiej uzasadni, rozleje dokoła niego więcej endeckich wonności.

*

Możnaby rzecz tę ująć jeszcze kapitalniej i licząc na bezkrytycyzm narodowo-demokratycznych baranów postawić sprawę tak, że będzie można obserwować zaćmienie słońca, ale tylko z Obwiepola. Bo obóz ten jest w Polsce, a nawet w Europie tem samem, czem jest Mount Wilson w Ameryce, z której to góry zjawiska niebieskie najlepiej obserwować się dają, bo panuje tam najczystsza atmosfera... Porównanie ze względu na tę najczystszą atmosferę trochę kulawe, bo Obwiepole otaczają gęste opary polityczne, ale wyznawcy Dmowskiego nie biorą takich rzeczy zbyt krytycznie i chętnie uwierzą, że słońce gotowe się zaćmić specjalnie dla Obwiepola i jego wyznawców.

*

P. Nowaczyński, wprzęgając słońce do obwiepolskiego rydwanu i pasując je na ciurę pana Dmowskiego, nie ryzykuje przynajmniej, że słońce zejdzie ze stropu niebieskiego i wyrządzi mu jaki despekt w teatralnym westibulu, jak to uczynił b. minister pan Downarowicz. Ryzyko zatem minimalne a szanse ogłupienia do reszty Obwiepolan bardzo korzystne. Przy tej sposobności mógłby p. Nowaczyński zmieszać z błotem Wenerę, Jowisza, Marsa i księżyc. Bo przed ich repliką byłby także bezpieczny.

*

P. Downarowiczowi zaś nie gratuluję ani zazdroszczę satysfakcji i rehabilitacji. Gdyby wszyscy nasi ministrowie chcieli w ten sposób załatwiać porachunki ze swoimi przeciwnikami, to ileż rąk np. musiałby mieć pan Władysław Grabski, ile Daszyński, a ile innie podobne do nich pochyłe wierzby?

Pyskobijący minister... Jest to zupełnie nowy epiteton ornans w naszej hierarchji urzędniczej. Wynikałoby z tego, że dawniej minister musiał mieć głowę, a teraz powinien mieć rękę. Jedna w takiem postawieniu kwestji byłaby pociecha: że nigdyby nam nie brakło ukwalifikowanych kandydatów do tek ministerjalnych. Naturalnie kandydatem na premjera byłby Zbyszko Cyganiewicz. Ten gasiłby swoich przeciwników jak świece. Jestem przekonany, że takiego uszanowałby nawet pan Nowaczyński. I gabinet Zbyszka Cyganiewicza byłby dopiero naprawdę silny. Amerykanie, którzy mają taki kult dla wszelkiego sportu, możeby prędzej zdecydowali się na udzielenie nam tej pożyczki, która szczerzy do nas zęby jak kokota, ale wziąść się nie pozwala.

*

Dobrze, że kardynał Sapieha zastrzegł się, iż Słowackiego wpuszcza jako ostatniego nieboszczyka na Wawel. Bo gdyby chciano tam jeszcze umieścić Nowaczyńskiego lub Downarowicza (u naszych stronnictw nie kupić że gotowe ubiegać się o to odznaczenie dla swoich czołowych mężów), otóż w tym wypadku powstałaby poważna wątpliwość, czy ich brak miłości bliźniego (bicie jest takiego braku dowodem) nie dyskwalifikuje ich do zamieszkania w podwawelskiej krypcie.

*

Możnaby jednakże tych panów w inny sposób odszkodować. Dziennik donosił niedawno, że pewien profesor wynalazł sposób mumifikowania nieboszczyków z zatrzymaniem ich wszystkich cech życiowych, a więc włosów na głowie, rumieńców na twarzy itd. Jednem słowem mają wyglądać „jak żywi". Otóż takiego bijącego ministra wartoby „jak żywego" zachować potomności. Naturalnie z odpowiedniem zabezpieczeniem, aby się któremu z żywych i od nieboszczyka jeszcze nie dostało.

*

Według wiadomości z Warszawy, rząd ma zamiar po ustawie prasowej wydać jeszcze coś w rodzaju ustawy pyskowej, zabraniającej niesfornie gadać na wiecach, zgromadzeniach itd. Nie będzie zatem wolno szkalować drukiem, ani urągać żywem słowem. Pozostawałby więc ten trzeci argument — Downarowiczowski. Otóż — omne trinum perfectum — rząd powinien i na ręce nałożyć swym obywatelom kaganiec. Byłaby to ustawa — powiedzmy — antypyskobitna. I wtedy byłby już raj na ziemi. A właściwie w Polsce tylko. Bo w innych krajach wolno jeszcze pisać i mówić według tego, jak komu dziób urósł. U nas te dzioby się obcina. A właściwie przyczyna. I to na jedną miarę. Jest to nudne, jednostajne, ale bardzo harmonijne. Bądźmy wdzięczni rządowi podaj za ten jednolity styl w opinji narodowej. Co prawda nie własnowolny, ale niemniej bardzo zdrowy.

St. B.

Dla naszej młodzieży.

Zofja Bukowiecka: a) Dzieci Warszawy, opr. 4,20 zł.; b) Historja o Janku Górniku, opr. 6,00 zł.

(Nakł.: Księgarni Gebethnera i Wolffa — Warszawa).

Bukowiecka kocha młodzież polską i umie dla niej pisać nader piękne książki; lecz o wiele serdeczniej i nader zajmująco opowiada o dzieciach samych, jak to czyni, opowiadając o „Dzieciach Warszawy".

Tu poznasz, miły czytelniku, dużo dzieci stołecznego miasta; to koledzy twoi, z tej samej krwi i kości. Są pomiędzy nimi i niecponie, szubrawcy, andrusy, którzy dużo niedobrych płatają figli, psoty wyrządzają, nawet kradzieże popełniają. Niejednych chwyta policja i pakuje do więzienia. A czemuż to się tak dzieje? Dowiesz się o tem przy czytaniu „Dzieci Warszawy", że składają się na to zdziczenie dziatwy we Warszawie przeróżne przyczyny: po pierwsze wielka bieda mieszkaniowa, po drugie ubóstwo rodziców, którzy, zajęci od wczesnego ranka pracą na chleb, nie mogą się troszczyć dostatecznie o to, co dzieci w ciągu długiego dnia robią na ulicy. Najgłówniejszą zaś przyczyną to ta okoliczność, że to piękne, wspaniałe miasto stołeczne nie posiada tyle szkół, by w nich wszystkie dzieci w wieku szkolnym pomieścić. Dziesiątki tysięcy dzieci wzrastają zatem bez nauki i wychowania w szkole, bez odpowiedniego zajęcia i popadają przez tę nieczynność w różne pokusy, występki i pozostają analfabetami, t. zn. ludźmi nieumiejącemi czytać i pisać. Przy zapisywaniu dzieci do szkoły, oddala się setki matek i ojców do domu z tą smutną wiadomością, że nie ma już miejsca dla ich dzieci. Zapytasz sam siebie, czy w takiem mieście jak Warszawa niema ludzi, którzyby się zajęli nauczaniem tych biednych, bez szkoły pozostających dzieci? O tak! Bukowiecka zna i wylicza cały szereg tych ofiarnych osób, poświęcających czas i majątek na wychowanie i nauczanie tych nieszczęśliwych dzieci. Lecz cóż znaczą ich nieliczne zabiegi wobec tak wielkiej liczby potrzebujących pomocy!

Na tle podobnych warunków powstała druga powieść p. t. „Historja o Janku Górniku". Tutaj zapoznajemy się z smutnemi kolejami życia naszego Janka, który pod opieką Opatrzności wszystkie dolegliwości szczęśliwie i mężnie przezwycięża. Książka zawiera prócz zajmującej akcji niezmiernie dużo interesujących pouczeń o górnictwie polskiem, jego historji, jego niebezpieczeństwach, tudzież o trudzie i weselu życia górników, o geografji Dąbrowy i jej okolicy. Dodane ryciny uprzyjemniają wielce lekturę. Młodzieży szkolnej od 13 lat polecam gorąco czytanie powyższych książek.

I. M.

ROZMAITOŚCI.

Ibi-dżibi z trzęsionką i z kołysanką.

W syndykacie narodowym nauczycieli tańca w Paryżu demonstrowano nowe tańce, które będą modne w przyszłym sezonie karnawałowym.

Tańce te demonstrował egipski tancerz p. Moros. Pierwszy taniec to, „Ibi-dżibi", którego nazwa pochodzi od okrzyku wojennego pewnego dzikiego plemienia afrykańskiego. Taniec ten podobny jest do foxtrotta i obfituje w kroki, podobne do ślizgania się.

Drugi taniec, to „News-blues". Jest to „blues" z podwojonym rytmem. Towarzyszy mu gwałtowna „trzęsiączka" całego ciała.

Trzeci taniec, to „Nowy black bottom". Polega na kołysaniu biodrami.

Wogóle tańce są bardzo urozmaicone, żywe i dają sposobność do wszelkich popisów choreograficznych.

W jednej nocy zabił 7 lwów.

Z Bulawayo w Rodezji donoszą, że farmer Chroup w Wankie nad Zambezi, zaczaiwszy się nocą na lwy, które mu dziesiątkowały stada, zdołał ubić 7 królów pustyni. Chroup podrzucił im przynętę w postaci jagnięcia i sam usadowiwszy się w księżycową noc na drzewie, doczekał się przybycia 20 lwów. Po pierwszym lwie ubitym, reszta rzuciła się na zwłoki zabitego, co pozwoliło myśliwemu, ubić sześciu nowych lwów. W ten sposób Chroup zdobył rekord.

Królowa rubinów.

Przyjemności i kłopoty związane z posiadaniem cudownych rubinów.

W Paryżu produkuje się obecnie tancerka hiszpańska Ida Gonzalvos, którą nazywają w jej ojczyźnie „królową rubinów". Posiada ona bowiem garnitur tych klejnotów, uchodzący za jeden z najpiękniejszych w świecie. Garnitur ten, oceniany przez znawców na sumę kilku miljonów franków francuskich, składa się: z przecudnych kolczyków, fenomenalnej piękności naszyjnika, złożonego z kilkudziesięciu kamieni, kilku pierścionków oraz dwóch bransolet. „Królowa rubinów" ma co prawda sporo kłopotów z tymi klejnotami. Musi jej stale towarzyszyć detektyw, gdyż kilkakrotnie już usiłowano dokonać na niej zamachu rabunkowego.

Wtajemniczeni twierdzą, że piękna tancerka pojawia się na scenie zwykle w klejnotach fałszywych, obawiając się jakiegoś wypadku. — Wprawdzie ona sama oficjalnie, temu w liście, wystosowanym do dzienników paryskich zaprzeczyła, ale rzecz się istotnie najprawdopodobniej tak przedstawia. Ida Gonzalvos miała te klejnoty otrzymać od pewnego egzotycznego indyjskiego wielbiciela.

200 dolarów za centymetr ludzkiej skóry.

Czego się dziś nie czyta w ogłoszeniach! Jedno z pism amerykańskich przyniosło tej treści ogłoszenie:

„Kupię kawałek skóry. Panie w wieku lat 16—20, któreby mogły mi ją sprzedać, upraszam o zgłoszenie się pod adresem Emma Galaphes w Evanston. Zapłacę bardzo dobrze".

Okazało się, że panna Galaphes miała niedawno bardzo przykry wypadek, bo przy wybuchu została silnie poparzona. Lekarze dokładają starań, by zatrzeć ślady poparzenia drogą przeszczepienia jej nowej skóry, pochodzącej od kobiet młodych i zupełnie zdrowych.

Potrzeba w tym celu 33 centymetrów kwadratowych skóry, a za każdy centymetr, p. Galaphes da je po 200 dolarów. Jest to cena bezwarunkowo bardzo dobra, dotąd jednak zgłosiło się tylko kilka młodych pań, z których każda sprzedała jeden lub najwyżej dwa centymetry skóry.

Najstarsze pióro samopiszące.

Okazuje się coraz częściej, że oryginalność współczesnych wynalazków jest bardzo problematyczna. Archeologowie, czyniący obecnie poszukiwania w jednym z grobowców egipskich, odnaleźli stylofraf z przed 4 000 lat! Jest to kawałek wydrążonej trzciny, pokrytej miedzianą blaszką cienką. Na końcu trzciny znajduje się złote ostrze. Wydrążenie umożliwiało napełnianie pióra płynem do pisania, o czem świadczą zachowane jeszcze ślady. Były to więc bezsprzecznie pierwsze pióra samopiszące.

Szmugler zawinił — psa wieszają.

Francuscy strażnicy celni, pełniący służbę na granicy belgijskiej, schwytali w tych dniach psa, który, odpowiednio przez swojego pana-kontrabandzistę wytresowany, przemycał tytoń. Oczywiście, pięciokilowa paczka tytoniu uległa konfiskacie, „pies zaś stosownie do przyjętego zwyczaju — donoszą pisma — został zabity, a jedną z łap, odciętą specjalnie w tym celu, doręczono, jako dowód komendantowi posterunku celnego."

Towarzystwo opieki nad zwierzętami zaprotestowało przeciwko tak barbarzyńskiemu stosowaniu przysłowia: Ślusarz zawinił, a kowala powieszono.

Ciotka z Londynu.

O ile wujaszek z Ameryki jest postacią mistyczną, o tyle „ciotki z Londynu" dzięki inicjatywie grupy dam angielskich, są osobami nawskroś realnemi i bardzo nawet pożytecznemi. Takie miano noszą panie, które przyjęły na siebie dobrowolnie obowiązek przyjmowania i oprowadzania po mieście dzieci, przyjeżdżających do Londynu w czasie wakacji szkolnych, a nie mających tam ani krewnych, ani znajomych. „Ciotki" owe udają się po swoich przybranych siostrzeńców i siostrzenic na stację, zajmują się ich ekwipunkiem sportowym, dają im nocleg i wikt, — słowem, opiekują się dziećmi w czasie całego ich pobytu. Zbytecznem byłoby dodawać, że „ciotki" te są wprost rozrywane!

Woda studzienna jest rozsadnikiem raka.

Doktor Chaton, jeden z najwybitniejszych francuskich badaczy raka zaznaczył w referacie, odczytanym na posiedzeniu Akademji Medycznej, że procent osób, zapadających na tę straszną chorobę, jest znacznie większy w miejscowościach wilgotnych, nisko położonych, aniż li w górzystych. W Luxeuil naprzykład, którego mieszkańcy piją wyłącznie wodę, pochodzącą ze źródeł mineralnych, niema zupełnie wypadków zasłabnięć na raka; podobny fakt zaobserwowano w amerykańskiem mieście Memfis, gdzie nikt nie używa wody studziennej i gdzie odsetek zgonów na tem tle jest minimalny. Dr. Chaton zaleca pilnie zwracać na ten szczegół uwagę.

Ostrożnie z malowaniem warg!

Niedawno umarła w Budapeszcie na zakażenie krwi żona pułkownika Bositis. Lekarze stwierdzili, iż młoda kobieta używała ołówka do malowania warg, nie bacząc na to, że miała ranę na ustach. Zakażenie krwi rozszerzyło się tak szybko, iż nawet nie można było zrobić operacji. Jest to niepierwsza ofiara obecnej mody. W razie zauważenia choćby najmniejszej ranki, należy stanowczo wstrzymać się od używania ołówków. Nieszczęście nie śpi, a nie każda dama posiada odpowiednio odporny organizm. Ostrożnie przeto z malowaniem usteczek.

List z Anglji.

Afrykańskie upały w Londynie. — Komisja ekonomiczna w Genewie. — Memorjał Cassela zelektryzował komisję. — Referat Gliwica o potrzebie pozwolenia Polakom udawania się na zarobki do krajów przemysłowych. — Tajemnice ambasady sowieckiej w Pekinie. — Przekupywanie urzędników chińskich przez Moskwę. — Skazanie wielkiego mistrza masonów włoskich na deportację. — Nawrócenie się na katolicyzm żony ambasadora angielskiego przy Watykanie.

Mamy tu teraz prawdziwe letnie upały. Dzisiaj np. termometr Fahrenheita wskazuje 76 stopni, to znaczy 25° C. I taka temperatura trwa dzień w dzień od tygodnia. Z Waszego „Dziennika" dowiaduję się, że wy się skarżycie na zimno, a tu tymczasem panuje afrykańskie lato.

Świat polityczny ma całą uwagę zwróconą na międzynarodową ekonomiczną konferencję, obradującą teraz w Genewie. Zjechało się 190 delegatów i przeszło 200 ekspertów wysłanych przez 47 mocarstw. Wszyscy delegaci stawili się na oznaczony dzień z wyjątkiem delegatów sowieckich, którzy spóźnili się o całą dobę, spędzoną w Berlinie, czerpiąc informacje i wskazówki od niemieckich i żydowskich ich doradców.

Prezydentem konferencji jest p. Theunis, były belgijski prezydent ministrów. W powitalnej swej mowie wyraził on radość, że nietylko widzi delegatów wszystkich tych państw, które należą do Ligi, ale także i tych państw, które do Ligi nie należą, jak Stany Zjednoczone, Rosja sowiecka i Turcja, a także wysłanników ważnych międzynarodowych organizacyj, jak międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, międzynarodowa Izba Handlowa i wreszcie międzynarodowy Współdzielczy Związek.

Po mowie prezydenta pierwszy zabrał głos p. Cassel, znany ekonomista szwedzki i przedłożył memorjał, w którym wyłuszczył powody dzisiejszej ruiny ekonomicznej Europy. Zdaniem jego wróciliśmy do merkantylizmu, t. j. tej choroby, którą przechodziliśmy w XVII wieku, a która polegała na tem, że państwo czerpało swe dochody głównie z handlu. Obciążało też handel podatkami do tego stopnia, że go zupełnie paraliżowało. Równocześnie widziało zbawienie w monopolach, ale znowu biurokratyczną kontrolą tak krępowało te monopole, że nie dawały żadnego dochodu. — Owóż dzisiaj on widzi tę samą tendencję — krępowanie handlu podatkami i usilowanie tworzenia monopoli, a oprócz tego dążność do tworzenia jak najwyższych barjer celnych między państwami. W ten sposób idziemy ku coraz straszniejszej ruinie, aż doprowadzimy Europę do tego stanu, jaki był przed wybuchem rewolucji francuskiej, kiedy ludzie żywili się chlebem pieczonym na wpół z mierzwą.

Wkońcu wykazuje Cassel, że Trade-Uniony, czyli Związki Zawodowe przyczyniły się ogromnie do tego, że życie tak podrożało w Europie. Gdyby nie one i ta ich socjalistyczna tendencja do podnoszenia gaży nie doszlibyśmy do tego opłakanego stanu, jaki jest dzisiaj. W opłacie, jaką dajemy na międzynarodowym targu za funt chleba, tylko mała cząstka idzie na opłacenie zboża, a większą część na opłatę tych rozmaitych ceł, taryf, taks, kontroli, należytości etc., słowem biurokratycznych pomysłów. Jak plantator, który żyjąc gdzieś nad brzegami wielkich oceanów, gdyby uważał, że mu za mało dają za jego produkty i zostawiałby u siebie na składzie stosy zboża, bawełny, kauczuku, aż pewnego dnia w czasie „tornado" (wielka burza powietrzna) wśród błyskawic, grzmotów, wycia wichrów, uderzy piorun w te składy i wszystko spali wraz z folwarkiem, tak samo Europa, gromadząc co roku ogromne zapasy energji ludzkiej w postaci miljonów bezrobotnych, wkońcu doczeka się tego pośród swych barjer cłowych, taryfowych, transportowych, paszportowych, regulaminowych i wszelakich innych, że piorun rewolucji uderzy w te zapasy i spali odrazu wszystkie biurokratyczne barjery.

Memorjał Cassela wywarł ogromne wrażenie tak, że bez uwagi słuchano referatu p. Gliwica, delegata polskiego, który bardzo umiejętnie opracował temat, że kraje, które dotąd jeszcze są głównie rolniczemi, a nie mogły rozwinąć przemysłu, powinny mieć dla swej ludności ułatwienia wszelakie, gdy chce iść do przemysłowych krajów na zarobki.

Rząd północnych Chin gromiący komunistów, kazał jak wiadomo położyć areszt na ambasadę rosyjską w Pekinie, aresztować urzędników i opieczętować wszystkie papiery. Teraz mianował komisję, która bada te akta i odkrywa niesłychane rzeczy. Więc naprzód listy Borodina, delegata rosyjskiego przy rządzie południowych Chin, który wyraża się o jenerałach chińskich, że są skończone osły i nic się na sztuce wojennej nie rozumieją; następnie rachunki z sum wypłaconych przez Rosję na przekupywanie urzędników chińskich. Okazuje się, że w r. 1926 wysłała Rosja na ten cel przeszło 2 miljony funtów szterlingów. Są kwity tych urzędników, przeważnie jenerałów chińskich. Wreszcie, że Borodin miał stałej subwencji 14 000 dolar. miesięcznie na przekupywanie władz chińskich.

Z Rzymu donoszą, że pani Russel, żona ambasadora angielskiego przy Watykanie, przeszła temi dniami na katolicyzm. Dostąpiła ona tego zaszczytu, że pozwolono jej być na mszy papieskiej, w prywatnej kaplicy, a Ojciec Święty sam jej dał komunję. Dostała ona od Papieża prześliczny różaniec.

Zajmującem jest także to, co donoszą z Rzymu w sprawie spisku na Mussoliniego. Owoż wpływy masońskie dokonały tego, że w procesie Zaniboni'ego nie figurował Torregiani, wielki mistrz Wschodu włoskiego, ale zaledwie proces się skończył, policja aresztowała Torregianiego i zrobiła szczegółową rewizję w jego mieszkaniu, a rezultat jej jest ten, że Torregiani został skazany na dożywotni pobyt na jednej z wysp Liperyjskich. Jeszcze dotąd tego wypadku nie było, żeby w któremkolwiek państwie w Europie policja ważyła się kłaść rękę na nietykalną osobę wielkiego mistrza masonów. Ale Mussolini, eks-socjalista i eks-rewolucjonista nie drży przed potęgą masonerji i to mu się bardzo chwali. Dobrze byłoby, żeby nasze poselstwo postarało się zajrzeć do tych papierów masońskich, obłożonych aresztem. Tam niezawodnie znajdują się relacje naszych żydów o stosunkach w Polsce. Przecież przed wojną wielka loża masońska we Lwowie składała się z samych żydów.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Bonifacego.
Jutro w niedzielę Jana.
Wschód słońca o godzinie 4.9.
Zachód słońca o godzinie 7.44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku 16 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Występ Fontanówny i Folańskiego. Primadonna opery poznańskiej, Jadwiga Fontanówna wystąpi dziś w sobotę, 14 bm. w „**Skowronku**“ i w niedzielę 15 bm. w „**Domku trzech dziewcząt**“.

Dyrekcji teatru udało się również pozyskać tylko na jeden występ komika i reżysera opery i operetki poznańskiej **Bolesława Folańskiego,** który wespół z Fontanówną wystąpi w „Skowronku“ (w sobotę 14 bm.). Publiczność bydgoska będzie zatem miała możność podziwiać operetkę Lehara w interpretacji znakomitych gości poznańskich.

W nadchodzącą niedzielę po południu o 4-tej „**Mecenas Bolbec i jego mąż**“ **po cenach zniżonych.**

W poniedziałek „**Uśmiech losu**“, najnowsza komedja W. Perzyńskiego.

Codziennie odbywają się pod wodzą głównego reżysera A. Kwiatkowskiego pełne próby z najbliższej premjery, którą będzie doskonała komedja amerykańska „**Potęga reklamy**“. W sztuce tej rozwija się humor, groteska, sensacja, realizm, tempo kinematograficzne, charakterystyczność, świetna obserwacja życia i ludzi. Premjera we wtorek, dnia 17 bm.

— „**Mecenas Bolbec i jego mąż**“ **po południu.** W tę niedzielę dane będzie ostatnie w tym sezonie przedstawienie popołudniowe, które wypełni tryskająca brawurowym humorem komedja „Mecenas Bolbec i jego mąż“ z pp. Kopczewską i Kwiatkowskim w rolach naczelnych. Początek o godz. 4-tej. Bilety od 35 gr. do 3.50 zł. do nabycia w kasie teatru.

— **Osobiste.** Dyrektor teatru Ludwik Dybizbański wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach teatralnych.

— **Odrobiński i Tarnawska,** znani artyści kabaretowi, występują znowu u „Maksima“. Warto ich posłuchać.

—**Muzeum Miejskie.** Galerja obrazów zostanie otwarta w niedzielę 15. bm.

— **W kościele Klarysek.** Z powodu I uroczystej komunji św. uczniów gimnazjum prywatnego i pedagogjum Wlkp. uprasza się Szan. Publiczność nie przychodzić jutro, w niedzielę na nabożeństwo szkolne o godz. 8.30, ponieważ miejsca w nawie rezerwuje się dla rodziców i krewnych młodych adeptów. Ławki zaś przed ołtarzem przeznaczone są — jak zwykle podczas każdego nabożeństwa szkolnego — **li tylko dla profesorów.**

— **Obywatele szwederowscy** zapraszają na zabawę do Strzelnicy. Jutro — w niedzielę.

— **Ostre strzelanie bojowe.** 61 p.p. wlkp. przeprowadza w dniach 16. i 18 maja br. na strzelnicy bojowej 15. dyw. piech. na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Zakład frebiowski** przy ul. Jagiellońskiej nr. 54, p. Marji Boruniowej, przyjmie jeszcze kilkoro dzieci od lat 3—7-miu. Zakład prowadzony jest na podstawie rozwoju umysłowego i psychicznego dziecka i stosuje metody wytknięte przez wielkich badaczy duszy dziecięcej jak Froebla, Marji Montessori, Decroly'ego i Claparede'a. Przy zakładzie mieści się duży ogród.

Wspaniała uroczystość Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha.

W niedzielę 8. bm. Towarzystwo Jedność pod opieką św. Wojciecha, złożone przeważnie z optantów, przybyłych z Niemiec do Polski, obchodziło złoty jubileusz swego sztandaru i 3-lecie swego istnienia.

O godz. 8. rano przed szkołą na Czyżkówku zebrało się cały szereg delegacyj i członkowie tegoż towarzystwa, i przy dźwiękach orkiestry sokolej pomaszerowano do kościoła św. Trójcy na uroczystą mszę św., odprawioną przez ks. wik. Fiedlera, po której ks. prob. Skonieczny wygłosił okolicznościowe kazanie do tych, którzy przez dziesiątki lat pielęgnowali na wygnaniu w Niemczech ducha miłości znękanej Ojczyzny i stali zawsze wiernie pod sztandarem Kościoła, pomimo prześladowań i szykan ze strony żołdaków pruskich. Pod sztandarem tym, który pobłogosławił ks. prob. Skonieczny przez lat pięćdziesiąt gromadzili się rodacy w chwilach ucisku i tyranji zaborców, pod nim krzepili się na duchu i dalej cierpliwie znosili katusze zadawane im co dnia przez hakatystyczne prusactwo. Podczas wynoszenia sztandaru, orkiestra odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem udano się do lokalu Patzera, gdzie nastąpiło otwarcie uroczystego posiedzenia. Zagaił je prezes p. Toppmayer, powitaniem delegacyj, przedstawicieli i gości. Życzenia składali w imieniu chrzestnych pp. Góralewski, Wize, Bukolt, Jóźwiak i Kozłowski, z ramienia ZZP. p. Deresiński; piękne i wzruszające było przemówienie delegatów z Dortmundu w Niemczech p. Skowrońskiego, który składał życzenia imieniem rodaków naszych, zrzeszonych w Tow. „Jedność“ pod opieką św. Jadwigi; p. Dembińskiego z ramienia związku Polaków w Dortmundzie w Niemczech.

W dalszym ciągu złożyli życzenia pp. Lejai Strugała, z ramienia Zw. Drobnych Kupców, Piotrowski z Ch. Z. Z., Stawicki imieniem firmy Blumwe, Woźny z Tow. Kat. Rob. św. Trójcy, Szczepański z Tow. Kupców Detalistów, Mieloch z filji Stolarzy Ch. Z. Z., Szmidt z Tow. Kat. Rob. Szwederowo, i Łosiński z Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. Chrzestnymi byli pp.: państwo Wizowie, Lewandowscy, Słaboszewscy, Bukolt, Grzybowscy, Jóźwiak, Przybyłowska, Kałużna, Kozłowski, Redlakowa, Porożyńscy, Jagłowa i Góralewski.

Gwoździe pamiątkowe złożyli: Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej, filja stolarzy, Tow. Polskich Zjednoczonych Drobnych Kupców, i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Sekretarz p. Napierała odczytał następnie protokół, mówiący o rozwoju Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. Delegatom przybyłym z Dortmundu złożono serdeczne podziękowanie, za ich fatygę aż z Niemiec, oraz przez nich przesłano serdeczne pozdrowienia wszystkim rodakom na obczyźnie z Ojczyzny. Prezes ślicznie podziękował wszystkim obecnym za liczny udział, a zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Po wspólnym obedzie przemówił jeszcze ks. prob. Skonieczny, poczem nastąpiło wspólne zdjęcie, a po południu koncert w ogrodzie i przedstawienie amatorskie, bardzo ładnego obrazka scenicznego p. t. „Królowa Wiosny“ — a w końcu zabawa taneczna dopełniła programu.

Uroczystość cała wypadła imponująco, w nastroju serdecznym i miłym, co świadczy dodatnio o Tow. „Jedność“. **(K.)**

— „**Tydzień Wrzesiński**“ przygotowuje nam oddział bydgoski Zw. Obrony Kresów Zachodnich wkrótce po Zielonych Świątkach. Projektuje się na dzień 11 czerwca wieczór w salach „pod Orłem“ a na 12-go (niedziela) **uroczysty poranek** w Teatrze Miejskim. **Prokurator Dr. Eimer z Gniezna,** gdzie się 25 lat temu toczył sławny proces wrzesiński, i gdzie dotąd znajdują się akta procesu, ma zamiar — **na podstawie tych aktów sądowych** — wygłosić w Bydgoszczy ciekawy referat.

W dzień Bożego Ciała (16 czerwca) ma się odbyć z poręki Z. O. K. powszechna kwesta **na przyjęcie dziatwy polskiej z Niemiec** podczas wakacji. Do Bydgoszczy przybędzie razem 100 dzieci, prawdopodobnie z Berlina. Utrzymanie ich przez miesiąc kosztować będzie z górą 4500 złotych, licząc skromnie 1,50 zł. dziennie za każde dziecko. Kwotę taką koniecznie będzie trzeba zebrać W jaki sposób, rzeczą to już będzie komitetu, który się w tym celu do życia powoła.

— **Wydział zrzeszonych towarzystw na Bielawkach,** pragnąc zasilić fundusz budowy kościoła Ojców Misjonarzy w nowopowstałej parafji pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, który to kościół — jak dziś każdy przechodzień naocznie przekonać się może, będzie okazałym Przybytkiem Bożym, **zamierza** w Zielone Świątki urządzić **wielką wentę** w lesie lub ogrodzie. Wydział, na którego czele widzimy p. Grajnerta, zasłużonego obywatela i społecznika, dokłada wszelkich starań, aby dochód z bazaru dobroczynnego był znaczny. W tym celu obchodzą kursorzy sklepy i domy prywatne, zbierając fanty przeróżne. Na cel tak piękny nie wolno odmówić.

— **Nie jutro, lecz dopiero za tydzień!** Na rzecz kolonji wakacyjnych V drużyny gimnazjalnej klasycznej odbędzie się wielka zabawa połączona z koncertem orkiestry wojskowej oraz z tańcami i licznemi niespodziankami w pięknym ogrodzie „Resursy“ przy ul. Jagiellońskiej. Już dzisiaj jaknajliczniejsze rzesze obywatelstwa zaprasza Koło Przyjaciół.

— **T. C. L. Wilczak.** Korzystającym z biblioteki w szkole na Wilczaku, podaje się do wiadomości że począwszy od niedzieli, t. j. dnia 15. bm. wymiana książek odbywać się będzie od godz. 12. do 1. w południe.

— **W hotelu „Boston“** na Dworcowej, który, jak ogólnie wiadomo, ma restaurację pierwszorzędną, koncertuje od dzisiaj trio artystyczne.

— **Wszyscy do Smukały!** Stow. Młodzieży Polskiej „Gwiazda“ wspólnie z Tow. „Brzask“, „Wolność“ i „Naprzód“, urządzają w niedzielę wycieczkę do Smukały połączoną z zabawą na sali p. Ziółkowskiego przy dworcu, na którą serdecznie zapraszają. Zbiórka przy dworcu kolejki powiatowej o godz. 2. celem otrzymania biletów ulgowych. Członkowie S. M. P. oraz goście druhów, otrzymują zniżkowe bilety zwrotne w cenie 60 gr. Powrót osobnym pociągiem o godz. 1. Program przewiduje różne urozmaicenia. Wstęp na salę 1 zł., dla druhów 50 groszy.

— **Ostatnia zabawa wiosenna Powst. i Wojaków.** Jutro w niedzielę o 8 wiecz. urządza Zarząd Obwodu Bydgoskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w związku z strzelaniem o nagrody i mistrzostwo obwodu ostatnią zabawę wiosenną w salach Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 25. Zabawę poprzedzi uroczyste rozdania nagród zwycięscom strzelania. Sympatycy Powstańców i Wojaków którzy mają zamiar się zabawić, niech podążą w niedzielę do Resursy Kupieckiej.

— **Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych.** Zarząd oddziału bydgoskiego uwiadamia członków i członkinie, że dnia 17. maja (wtorek) o godz. 5. popoł. w kasynie oficerskiem 62 p.p. (Jagiellońska 78) odbędzie się **kwartalne walne zgromadzenie** z następującym porządkiem: 1) odczytanie protokółu dorocznego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie delegata oddziału z walnego dorocznego zjazdu w Warszawie w dn. 23—24 kwietnia br., 3) sprawozdanie sekretarza, 4) sprawozdanie skarbnika za pierwszy kwartał br., 5) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków miejscowych konieczna.

Podziękowanie.

Dnia 8. bm. urządziła organizacja młodzieży przy Internacie Kresowym na sali Internatu ul. Senatorska specjalny wieczorek dla niewidomych. Zebrało się około 150 niewidomych, aby się przysłuchać znakomicie odegranej komedji A. Fredry „Consilium Facultatis“ oraz deklamacjom, kupletom i produkcjom muzycznym pupilów Internatu. W imieniu niewidomych składamy serdeczne podziękowanie Paniom oraz wychowankom Internatu Kresowego, którzy już po raz drugi, produkcjami swemi sprawili niewidomym miasta Bydgoszczy prawdziwą radość.

Kuratorjum Schroniska.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie plenarne Chrześc. Demokracji koła Bielawki odbędzie się w sobotę dnia 14 maja o 7 wieczorem, w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska nr. 76. Na porządku dziennym referat **p. red. Formańskiego** i inne ważne sprawy.

Członków i sympatyków uprasza się o liczny udział.

Zarząd Koła Ch. D.

SIERNIECZEK. Zebranie plenarne Koła Ch. Dem. Siernieczek—Kapuściska odbędzie się w sobotę 14 maja o 7,30 wieczorem w lokalu p. Szlagowskiego. Na porządku obrad referat **p. red. Kobierskiego** i inne ważne sprawy, także i lokalne. Członków i sympatyków prosimy o liczne przybycie.

Zarząd Koła Ch. Dem.

Z zebrania zarządu żeńskiego Towarzystwa gimn. „Sokół“.

W dniu 12 bm. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2 odbyło się zebranie zarządu żeńskiego Sokoła, na którem były obecne pp.: prezeska — red. Teskowa, I wiceprezeska — prof. Albrychtowa, sekretarka — dr. Dobrowolska, skarbniczka — Sienkiewiczowa, przewodnicząca komisji zabawowej dr. Kantakowa, Żółkiewiczowa, Zwierzycka, naczelniczka — Hoffmanówna, Sobieska i Cholewianka. Usiewinnily się pp. prezydentowa dr. Śliwińska i II wiceprezeska Stawińska.

Zebranie zagaiła prezeska p. red. Teskowa, protokół pisała p. dr. Dobrowolska. Najpierw referowała p. dr. Kantakowa sprawę apteczki, a następnie przystąpiono do omówienia zabawy wiosennej, którą urządza gniazdo żeńskie, a która się odbędzie **w sobotę, dnia 28-go bm. w Resursie Kupieckiej.** Dekorację sali podjęła się p. prezydentowa Śliwińska. Przewodnicząca komisji zabawowej p. dr. Kantakowa uczyni wszystko, ażeby zabawa ta wypadła jaknajlepiej. Bufet przejęła p. Zwierzycka, a kwestą na rzecz tej imprezy zajmą się p. dr.-owa Soboczyńska, Kantakowa i inne. Do tej komisji uproszono i p. Sobieską.

Wieczorek urozmaicony będzie występem sokolic.

Do zarządu okręgu V wydelegowano p. Sienkiewiczową, a jako jej zast. p. Albrychtową. Do zarządu Dzielnicy Pom. Związku Tow. gimn. Sokół prezeskę p. red. Teskowę, a jako zast. II wiceprezeskę Stawińską.

Następnie omawiano sprawę mundurków i po dużeszej dyskusji uchwalono wypożyczyć jeden garnitur z gniazda grudziądzkiego i wystawić w oknie firmy Chudzińskich i Maciejewski. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknęła prezeska zebranie.

Zarząd gniazda apeluje do rodziców i wychowawców, ażeby swe dzieci posyłali na lekcje gimnastyczne, bo są one ze względu na zdrowie koniecznie potrzebne. Dziewczęta od 10—18 roku życia tworzą dwa pierwsze oddziały, a lekcje gim. odbywają się w czwartek a dla sokolic we wtorki i czwartki w hali gimn. klasycznego przy ul. Krasińskiego.

Do kryminału z mordercami naszych dzieci!

Handel mlekiem w Bydgoszczy jest zbrodnią popełnianą na mieszkańcach miasta.

Bydgoszcz, 13 maja.

Proces p. Weberowej z ul. Fordońskiej, która dostarczała do Bydgoszczy mleko zmieszane pół na pół z wodą, odsłan'ia niesłychanie skandaliczne stosunki, jakie u nas na tem polu panują. Panowie mleczarze pęcznieją od zarobków, a my dzieci nasze wynosimy masowo na cmentarz. Bo badania wykazały, że przerażająca śmiertelność, jaka panuje w Bydgoszczy wśród niemowląt, ma właśnie swoje źródło w rozcieńczonem, a więc organizm dziecięcy niedostatecznie odżywiającem mleku.

O tej sprawie pisaliśmy już niejednokrotnie. Raz związek mleczarzy uczuł się nawet na nas obrażonym i żądał odwołania naszych zarzutów, grożąc w przeciwnym razie krokami sądowymi. W odpowiedzi na to wystąpiliśmy z nowymi rewelacjamį o zbrodniczych manipulacjach bydgoskich handlarzy mlekiem. I na tem sprawa utknęła. Panom mleczarzom ani w głowie było iść do sądu.

Za fałszerstwo mleka powinni być wszyscy karani: wytwórca, hurtownik, rozwoziciel i kupiec detalista. Jeżeli wytwórca mleko rozcieńczy, hurtownik je przyjmie a detalista sprzeda, to ci dwaj ostatni są współwinnymi tego oszustwa, bo nato mają laktometry do badania gęstości mleka, aby o jego dobroci się przekonać i rozrzedzonego mleka nie przyjmować.

Hurtownicy, rozmaite „Dwory“ i inne „fabryki mleka“ tłomaczą się, że to rozwoziciele ich dolewają wody dla pomnożenia swych dochodów.

Otóż hurtownik jest za rozwoziciela odpowiedzialny, bo on jest tylko jego organem wykonawczym. Ale najbezwzględniej powinni być karani kupcy, detaliścį à la Kwiatkowski, którzy z pełną świadomością fałszowane mleko sprzedawają. Tu jest ten punkt, na który władze karne przedewszystkiem uwagę zwrócić powinny. Ustawiczne rewizje mleka w kolonjalkach i surowe kary za sprzedaż fałszowanego mleka zabiją zło u źródła. Bo jak detalista nie przyjmie rozwodnionego mleka do sprzedaży, to ostatecznie hurtownik i wytwórca przestanie je fałszować.

Również bardzo surowej kontroli poddać należy wozy mleko rozwożące. Taki wozimleczarz albo już dostaje mleko z wodą, albo sam do niego wody dolewa, bo pryncypałowi płaci tylko za tyle litrów mleka, ile go zabrał do wozu, a nadwyżka idzie do jego kieszeni. Rewidować te wozy nawet codzień jest chyba rzeczą bardzo łatwą, bo ich tylko kilkanaście kursuje na mieście. Jak bezczelni i zachłanni są ci rozwoziciele, dowodzi tego fakt, o którym już donosiliśmy: ludność Czyżkówka, oburzona dowożonem jej mlekiem, wyłapała nareszcie woźnicę Dworu Szwajcarskiego, jak ten zatrzymał się przy studni ulicznej i wiadro wody do wiezionego mleka dolał. Kobiety chciały draba zlynczować, ale ten uciekł, pozostawiając wóz i konie na ulicy. Naturalnie taki mieszacz powinien pójść do kryminału, ale razem z nim i jego pryncypał który albo toleruje te szelmostwa, aby woźnica kontentował się tem mniejszą za służbę zapłatą, albo dzieje się to za jego plecami, w którym to wypadku i tak jest współwinnym, bo odpowiada, musi odpowiadać za swoich ludzi.

Analogicznymi oszustami bywają rozwoziciełi koszów z węglem. Taki spekulant 20 centnarowych koszów do rozsprzedaży na wóz zabierze, a już na najbliższej ulicy z każdego kosza coś ujmie i w ten sposób 5 koszy węgla na swój rachunek jeszcze dorobi. Klienci przekonali się już, że niejednokrotnie w koszu zamiast 100 było tylko 80 funtów węgla.

Kwestja mleka w Bydgoszczy stała się palącą. Ona decyduje o zdrowiu dzieci. Nie 35 groszy kosztuje u nas litr mleka, tylko 70 groszy, gdy taki alchemik jeden albo drugi pół na pół z wodą go zmiesza.

Kontrola nad środkami spożywczemi w Bydgoszczy jest najzupełniej niedostateczna i powinna zostać gruntownie zreformowaną. Zbrodniczemu zuchwalstwu nienasyconych nigdy spekulantów należy kres położyć. Niejedna matka, wynosząca swe dziecko na cmentarz, nie zdaje sobie może z tego sprawy, kto jest jej dziecka mordercą.

Walka z mlecznymi oszustami musi być przeprowadzona bezwzględnie i nielitośnie!

Na marginesie.

St. Grabski i St. Głąbiński iako partyjne wielkości.

Bydgoszcz, 13 maja.

P. Stanisław Grabski wydał podręcznik do ekonomji społecznej. To mu wolno. Zresztą od tego jest on profesorem fakultetu prawniczego we Lwowie.

Idźmy dalej. W książce tej wylicza p. Grabski najznakomitszych ekonomistów polskich ubiegłej doby.

Zdawać by się mogło, że między nimi znajdą — muszą się znaleźć na pierwszem miejscu — taki Biliński i Dunajewski. Bo to ekonomiści i uczeni uznani przez cały świat. W Anglji np. koła naukowe nazwisko śp. Bilińskiego wspominają z największą czcią i pietyzmem. A Dunajewski dzięki swym pracom z zakresu gospodarczego i swym poczynaniom jako minister skarbu stał się dla Niemców jakby bohaterską postacią.

Tego nie uznaje jednak pan Grabski. I bardzo słusznie. Bo ci obaj uczeni, Biliński i Dunajewski mieli jedną wielką wadę, która kładzie krzyż zapomnienia nad ich zasługami. Mianowicie nie należeli do endecji. To też z książki p. Grabskiego te oba nazwiska zostały dokumentnie wykreślone. Niema ich nawet w marnym, nic nie znaczącym rejestrze naszych ekonomistów.

Natomiast dużo, bardzo dużo miejsca poświęcił pan Grabski zasługom i genjalności dra Stanisława Głąbińskiego. Co prawda prof. Głąbiński swe „najmonumentalniejsze“ dzieło o ekonomice społecznej wzorował dosłownie na teorji i na książce Bilińskiego. Mówią nawet krytyczniejsi badacze, że jest ona tylko kompilacją tego, co Biliński 20 lat przedtem już napisał. Co zaś do działalności min. Głąbińskiego w porównaniu do min. Bilińskiego, to chyba lepiej nie rozwodzić się na ten temat. Biliński czy Dunajewski to słońca obok ledwo migotającej gwiazdeczki dra Głąbińskiego. Ale zato dr. Głąbiński był sprytniejszy od swoich naukowych poprzedników i rywali. Oto uczepił się narodowej demokracji, a nawet wvlazł na jej grzbiet i — zabłysnął i zasłynął. Bo nie światło robi człowieka, tylko miejsce, z którego to światło wychodzi. A p. Głąbiński umiał wybrać sobie korzystny punkt do takiego promieniowania. Bo choć od 20 lat nauką zupełnie się nie zajmuje, choć nic nowego nie stworzył, ale jest zato „endeckim uczonym“ — i to wystarcza, aby stał się wielkim— największym braminem wiedzy polskiej. Przynajmniej według endeckiej encyklopedji.

Oczekujemy, że teraz p. Głąbiński zrobi p. Grabskiego najgienjalniejszym ekonomistą polskim. Bo takie partyjne kadzidła powinny polegać na wzajemności...

Obok dra Głąbińskiego tli i kopci się w tej ekonomice i nazwisko dra Milewskiego. Był on wprawdzie tylko konserwatystą krakowskim. ale z mocną inklinacją do endecji. To samo stawia go już w rzędzie uczonych i zasłużonych

Apel do rodziców.

Założono w Bydgoszczy **samodzielne żeńskie Tow. gimn „Sokół“**, które ma za zadanie skupić pod swym sztandarem płeć żeńską.

W tym celu tworzy się oddziały młodzieży żeńskiej (I od 12—14 roku) a nawet młodsze, (II oddział od 14—18 roku życia).

Następnie oddział sokolic od 18 r. wzwyż (bo od tego wieku zapisuje się panie na człokinie) i IV oddział mają stworzyć starsze panie, któreby chciały uprawiać ćwiczena gimnastyczne. Lekcje ćwiczeń odbywają się dla modzieży żeńskiej tj. dla pierwszych dwóch oddziałów w czwartki od godziny 6-tej wieczorem (a więc raz w tygodniu) dla druhen 2 razy w tygodniu t. j. **we wtorki i czwartki od godz. 19—21 (7—9) wieczorem)** w hali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Kraeńskiego.

Zarząd żeńskiego Sokoła zanosi gorącą prośbę do rodziców i opiekunów by swe dzieci (dziewczęta) posyłali regularnie na ćwiczenia gimnastyczne, a nauczyciele by zachęcali je, tłumacząc w szkole potrzebę uprawiania racjonalnej gimnastyki.

Rodzice, dbający o zdrowie fizyczne swych dzieci, powinny dopilnować, ażeby dziecko regularnie na ćwiczenia uczęszczało. Tembardziej zasługuje na poparcie to szlachetne usiłowanie Zarządu żeńskiego Sokoła, że otacza swą opieką wszystkie oddziały żeńskie, bo jest nadzór na ćwiczni, co daje pewność, że dziecko jest w dobrych rękach. Wziąwszy pod uwagę tę okoliczność, że zdrowie dziatwy naszej to skarb nieprzebrany, zachęcamy wszystkich zainteresowanych, by swe dzieci na owe ćwiczenia posyłali.

Z Bractwa Strzeleckiego.

Dnia 11. bm. odbyło się w Strzelnicy zebranie Bractwa Strzeleckiego, z udziałem całego zarządu: prezesa p. Idzikowskiego, wiceprezesa p. Parzysza, sekretarza p. Webera, oraz skarbnika p. Dudkowskiego. Na wstępie omawiano sprawę mającej odbyć się zabawy ludowej, na której nastąpi strzelanie o godność króla kurkowego, połączone z premjami i orderami (20 premji i 15 orderów). Zabawa ludowa odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt, a zorganizowanie jej powierzono doświadczonemu prezesowi komisji zabawowej, p. Władysławowi Goncarzewiczowi, któremu pozostawiono wolną rękę. Będzie to jedna z największych i najwięcej interesujących zabaw, w Bydgoszczy, ze względu na różne i ciekawe niespodzianki jak: strzelanie do tarczy, poczta, loterja fantowa, gry towarzyskie, strzelanie do ptaka ,zabawa dla dzieci, itd.

W dniu zabawy odbędzie się Msza św., po której nastąpi tryumfalny pochód króla kurkowego, z pełną asystą, przez miasto.

Następnie przyjęto do Bractwa trzech nowych członków p.p.: Zaradnego, Michalskiego i Rucińskiego. Prezes p. Idzikowski oświadcza, że co miesiąc odbywać się będą zebrania ogólne dla spopularyzowania i wzajemnego zapoznania się.

Postanowiono wysłać delegację do Solca Kujawskiego, w którym Bractwo obchodzi dnia 15. i 16. bm. uroczystość jubileuszową 25-letniego istnienia i strzelania. Również uda się delegacja do Torunia na uroczystość 575 letniego jubileuszu istnienia i strzelania, która odbędzie się w dniach od 12. do 19 czerwca, oraz do Sępólna, na uroczystość 225-letniego istnienia i strzelania, która odbędzie się w dniach 3, 4 i 5. lipca.

Dalej, uchwaliło zebranie, aby wszyscy członkowie obowiązkowo abonowali „Proporca“. P. prezes Idzikowski zachęcał do licznego strzelania, które odbywa się co poniedziałek; udział bowiem w ostatnich strzelaniach był słaby.

Bractwo Strzeleckie zamierza przystąpić do budowy nowej strzelnicy, dla ustawienia większej ilości tarczy; budowa dałaby się uskutecznić, przez zakup sąsiedniej nieruchomości piekarza p. Ragoschkego, który gotów ją oddać za cenę 40.000 zł., co mogłoby nastąpić jedynie przy pomocy Magistratu. Strzelnica zaś, mogłaby stać się użyteczną dla innych towarzystw przysposobienia wojskowego, lub wychowania fizycznego. Nad tą sprawą toczyła się dłuższa dyskusja.

Ze sportu.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.

Treningi lekkoatletyczne odbywają się co środy i soboty, piłki nożnej co wtorki i piątki na boisku 62. p.p. przy ul. Warszawskiej od godziny 5-tej.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 17. bm. o godz. 8. w sali Kantyny Kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta. Na porządku dziennym bardzo ważne szczegóły, jak: uzupełnienie zarządu, sprawa rocznicy itp. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

PROGRAM W KINACH.

— **„Tajemnica księżnej L.“**, potężny dramat 10-aktowy zobył wczoraj wstępnym bojem uznanie licznej publiczności w kinie **„Kristal“**. Wspaniała gra artystów, inscenizacja i wystawa dopełnia wysokiej wartości artystycznej obrazu. Nadprogram dziennik.

— **Kino „Marysienka“** cieszy się od wczoraj — w pełni zasłużonym powodzeniem, wprowadziwszy na swój ekran podwójny program, składający się z subtelnego dramatu z życia angielskiej arystokracji na tle wydarzeń wielkiej wojny p. t.: **„Ostatnia stawka“** oraz sensacyjnego wschodniego dramatu p. t.: **„Dziki wódz pustyni“**. Wobec olbrzymiej długości programu, początek przedstawień zmieniony.

— **Kino „Nowości“** wyświetla dziś poraz ostatni fascynującą sztukę **„Słowik hiszpański“**. W niedzielę wchodzi na ekran premjera najwspanialszego arcydzieła filmowego, wielkiej epopei bohaterstwa i miłości p. t. **„Niewolnicy morza“** (zatopiona flota morska). Silnie dramatyczna akcja oraz wspaniała walka morska przykuwa uwagę widza. Gra światowej sławy artystów cudnie-kobiecej Agnes hr. Esterhazy, Hansa Mierendorfa i Bernarda Götzke świetna. Uroczysty program dopełnia arcywesoła komedja.

— **Kino „Corso“** wyświetla podwójny program, razem 16 aktów. Wesoła komedja z królami śmiechu: „Pat i Patachon jako miljonerzy“. Jako nadprogram sensacyjny dramt pt. „Wilk morski“, podług rozgłośnej powieści Jack Londona.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę 14 i w niedzielę 15 bm. **po cenach zniżonych** od 75 gr. do 3.50 zł. **„Targ na dziewczęta“** z gościnnym występem Bolesława Mierzejewskiego. Dyrekcja obniża ceny biletów na te dwa przedstawienia, aby umożliwić szerszym masom społeczeństwa ujrzenie świetnej operetki i znakomitego gościa.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu **„Towarzysz pancerny“**.

Dla wojska i młodzieży szkolnej bilety **po 50 groszy.**

W poniedziałek, 16 bm. premjera rekordowej operetki **„Księżniczki Czardasza“** z p. Mierzejewskim i p. Polą Noskowską w rolach głównych.

Bilety nabywać można u p. Gieryna. W niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

Złote uśmiechy fortuny.

Tabela XV Loterji Państwowej. II klasa.

Pierwszy dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

Zł 25 000 nr. 63870.
Zł 10 000 nr. 13320.
Zł 5 000 nr. 58110.
Zł 2 000 nr. 4610.
Zł 1 000 nr. 59746.
Zł 500 nr.: 3576, 38491, 83221.
Zł 300 nr.: 18754, 50892, 83061.

Zł 250 nr.: 6055, 11671, 12543, 22973, 25627, 29992, 45118, 46123, 66490, 75056.

Zł 200 nr.: 1233, 18160, 21815, 25551, 27406, 27520, 31027, 48734, 48875, 69110, 72039, 79112, 80230, 80540, 90113, 93471.

Zł 175 nr.: 4383, 5872, 6486, 6740, 7241, 7475, 7623, 9152, 10913, 12556, 13286, 16802, 16941, 20653, 20693, 21471, 22203, 24043, 24780, 25193, 28882, 33698, 34002, 35044, 36071, 36480, 36929, 37385, 38148, 38823, 39439, 44485, 44514, 44888, 45020, 45237, 45777, 46925, 47200, 47665, 49322, 50138, 50512, 51475, 51671, 52600, 53736, 56944, 57226, 57742, 58021, 58151, 59297, 59796, 52376, 63997, 64991, 65528, 66924, 67281, 67736, 68125, 68751, 71498, 72107, 72129, 72297, 73178, 75210, 75966, 81202, 82769, 82854, 85163, 86621, 87719, 87825, 88783, 89012, 90049, 90083, 90408, 90622, 90907, 94429, 94912, 96025, 96432, 97368, 97934 98302, 100718, 103627, 104240, 104359, 104416.

Bank Związku Spółek Zarobkowych wypłaca 4% dywidendy.

Poznań. (Pat.) Odbyło się tu walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie zarządu, wykazujące **czysty zysk 1 miljon 237 005 złotych.** Po uchwaleniu absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej zgromadzenie ustaliło dywidendę w wysokości 4 procent, pozatem uchwalono pewne zmiany w statucie banku.

Nie udało się.

Ujęcie opryszków, którzy wybrali się na połów.

Stale w godzinach przedpołudniowych około banku Stadthagena i koło poczty kręciło się dwóch osobników, którzy śledzili klijentelę wchodzącą i wychodzącą. Głównie wzrok ich padał na teczki, jakie ci klijenci mieli ze sobą.

Takie dziwne zachowanie się tych osobników zwróciło uwagę policji śledczej, która wydelegowała kilku urzędników do obserwowania ich.

W niedługim czasie stwierdzono, że ci dwaj osobnicy są uzbrojeni i planują napad rabunkowy. Wystawanie ich stałe przed bankiem, miało na celu upatrzenie sobie ofiary i obrabowanie jej.

Policja śledcza, mając już wszystkie dane w ręku, osobników tych aresztowała. Są to Józef i Jan (bracia) Perdochowie, zamieszkali przy Zamojskiego 6. Podczas rewizji znaleziono u nich toporek mały, u drugiego zaś kawałek drzewa oblanego ołowiem. Tak toporek jak i kawałek drzewa z ołowiem miały służyć jako narzędzie zbrodni przy napadzie, gdyby ofiara dobrowolnie nie chciała oddać pieniędzy. Obaj Perdochowie przyznali się do planowanego rabunku. Odstawiono ich do więzienia sądowego.

Jednem z nich jak się okazało był już karany za kradzież, a obaj poszukiwani byli listami gończymi za popełnienie przestępstwa poza Bydgoszczą. Warto zaznaczyć jeszcze, że obaj Perdochowie w roku ubiegłym byli właścicielami księgarni przy ulicy Gdańskiej.

Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego i miejskiego.

W Chyliczkach, p. Piaseczno pod Warszawą istnieje od 1890 wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego i miejskiego imienia Cecylji Zyberk-Platerówny. Zasłużona ta placówka kulturalna jest własnością Towarzystwa Oświatowego. Obszerny gmach szkolny, specjalnie na ten cel pobudowany, otacza stary park, pamiątka po księciu Józefie Poniatowskim — stoi też jeszcze dworek Poniatowskiego, który to w roku ubiegłym odnowiony został przez Towarzystwo Oświatowe w porozumieniu z konserwatorem zabytków historycznych. Z parkiem łączy się rozległy ogród owocowy, warzywny i kwiatowy, do którego z obydwóch stron przylegają pola, należące do szkoły. Nauka podzielona jest na poszczególne gałęzie gospodarcze. Działy te, jak: kuchnia, spiżarnia, piekarnia, przetwory, mleczarnia, hodowla bydła, trzody i drobiu, pralnia, szycie, ogród i pszczelnictwo stanowią całość każdy dla siebie, a uczenice, które przechodzą kolejno wszystkie działy, otrzymują dyplom. Zajęciami praktycznemi kierują we wszystkich działach wyspecjalizowane nauczycielki, prócz tego dojeżdżają profesorowie z arszawy z wykładami z dziedziny: pedagogiki, higjeny, buchalterji, ekonomji, hodowli i chemji życia codziennego. Prace gospodarcze wykonują uczenice własnoręcznie i kilkakrotnie, celem zapoznania się z wszelkiemi szczegółami zajęć i zdobycia wprawy.

Dużo starania wkłada szkoła w hodowlę bydła rasy polskiej czerwonej — mleczność doszła do 3223 litrów przy 4% tłuszczu. Ogółem korzystało dotąd z kursów gospodarczych w Chyliczkach przeszło 1300 panien, z których większość pracuje w własnem gospodarstwie i jest wzorem obywatelki i matki; znaczna liczba, zwłaszcza z ostatnich lat, zarobkuje, działając równocześnie ideowo na stanowiskach instruktorek i nauczycielek gospodarczych. Szkoła bowiem wyrabia na życzenie każdej z swych uczenic dobrze płatne stanowisko i zapewnia je także w obecnych czasach, kiedy gdzieindziej o posady jest trudno. Obecną dyrektorką jest p. Felicja Wyczółkowska. Rok szkolny rozpoczyna się od września.

Pięć lat temu otworzyło Towarzystwo Oświatowe pokrewną szkołę gospodarczą dla córek włościańskich w Przybyszewie pod Mogielnicą. Instytucję tę, która rozwija się pięknie i daje nadzwyczajne rezultaty, uważa szkoła chyliczkowska za swą młodszą siostrę i otacza ją życzliwością i najżywszem zainteresowaniem.

O morwie jedwabniczej.

Niemal z dnia na dzień wzrasta zainteresowanie jedwabnictwem. Produkcja ta ma w Polsce wszelkie dane do rozwoju. Pomimo bardzo ciężkich czasów, jakie przeżywamy, Polska sprowadza rokrocznie z zagranicy za kilkadziesiąt miljonów złotych jedwabiu. Gdybyśmy posiadali własne jedwabnictwo, olbrzymie te sumy pozostałyby w kraju w rękach hodowców jedwabników i krajowego przemysłu jedwabnego. Potrzeba tylko ludzi, którzyby chcieli i starali się jedwabnictwo w Polsce rozpowszechniać, wówczas to, w myśl przysłowia: „Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka" — drobne i małe hodowle stworzą wielki polski przemysł jedwabniczy.

Więc chciejmy wszyscy — bo chcieć — to móc!

Rozwój jedwabnictwa w Polsce poprzedzić musi masowe sadzenie morwy, liście której służą jako jedyny karm gąsiennic. Produkcja jedwabiu ani powstać ani ostać się nie może, o ile nie zaczniemy od podstaw — to jest od sadzenia drzew morwowych i od wysiania nasienia morwy.

W Polsce najlepiej udaje się morwa biała o pniu popielatym, liściach glansowanych i owocach białych, żółtych lub różowych. Sadzonki dwuletnie i drzewka starsze dostarcza Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą. Bliżej nas posiadają jeszcze pewien zapas sadzonek dwuletnich Szkółki Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach pod Lulkowem, powiat toruński.

Najprędzej wyhodujemy liście sadząc morwowe żywopłoty. Obficiej dadzą krzaki morwowe. Oczywiście dla rozwoju hodowli nie zaniedbujmy drzew starszych, ale zacząć musimy od drzewa małego.

W krajach, gdzie dawno morwy hodują, twierdzą, że drzewo morwowe daje nawet więcej dochodu niż drzewo owocowe; więcej mu też starania i nawozu poświęcają.

Drzewo morwowe jest niewybredne, rośnie na każdej prawie glebie, jednak najlepiej udaje się na lekkiej glebie gliniasto-piasczystej Natomiast nie lubi morwa ziemi wilgotnej i zimnej. Niezbędnem warunkiem do rozwoju normalnego drzewa morwowego — to dużo słońca. W cieniu rozwija się morwa wolno i dostarcza liści niezdrowych do wyżywienia jedwabników. Drzewa wysokopienne sadzi się w odległości 8—10 mtr. a na żyźniejszej ziemi np. kujawskiej jeszcze rzadziej. Drzewa gęściej sadzone rozwijają się wolniej, mniej dają liści a nawet krócej żyją. Morwę sadzi się podobnie jak i drzewo owocowe w jesieni i na wiosnę. W miejscowościach suchych, wystawionych na silne działanie wiatrów, jest jesień odpowiedniejszą porą do sadzenia. W okolicach więc Bydgoszczy, gdzie grunta są lekkie, należy jesienią sadzić!

Do sadzenia morw. kopie się doły 1 mtr. głębokie i szerokie i tak do jesiennego sadzenia należy doły kopać na wiosnę, do wiosennego w jesieni roku poprzedniego sadzenia drzewek. Doły te wykopuje się głębsze tam, gdzie ziemia ścisła i tęga, a płytsze znowóż tam, gdzie pulchna i lżejsza. Wykopując doły należy górną żyzną ziemię nasypać na jedną stronę, a warstwę dolną tak zwane podglebie na drugą stronę. Przy sadzeniu drzewka sypiemy wpierw żyzną ziemię, względnie kompostową lub przetrawiony krowieniec na dno dołu, tworząc z niej stożek, na którym opieramy korzenie drzewka, poczem posypujemy korzenie podglebiem. Następnie nakłada się warstwę mierzwy świeżej, stajennej lub bydlęcej i przykrywamy ją nieco ziemią, żeby amoniak się nie ulatniał, lub kury nie podrapały. Pod taką warstwą mierzwy ziemia zawsze będzie pulchna, wilgotna i w pokarmy zasobna.

Do zbioru liści z drzew wysokopiennych przystąpić można dopiero w 9-tym roku ich życia. Im więc starsze drzewko posadzimy, tym wcześniej możemy z niego korzystać. Z krzaków i żywopłotów można już w 4-tym roku zbierać liście bez szkody dla ich rozwoju.

Krzaki morwowe sadzi się gęsto w rzędzie odległości 50—55 ctm., w ten sposób utworzymy żywopłot morwowy. Można też krzaki sadzić luźno w ogrodzie lub przy drodze w odstępach 2 mtr.

Krzak 3—4 letni daje 1½ kg. liści; na normalną więc hodowlę jednoosobową należy posadzić 500 krzaków z sadzonek 2-letnich — co wyniesie około 200 złotych. Do wykarmienia gąsienic z 1 gr. greny potrzeba 27 kg. liści. Duże drzewo 30- letnie daje do 54 kg. liści — na średnią więc hodowlę trzeba 13 drzew.

Do średniej hodowli normalnej, to jest, którą jedna osoba obsłużyć może, należy sprowadzić 25 gramów greny. A jakież zyski daje taka hodowla normalna? Średnio, daje ona 60 kg. świeżych oprzędów. Za kg. oprzędów płaci Centrala w Milanówku 9,50 zł—27 zł, zależnie od stopnia ich wysuszenia i procentowej zawartości jedwabiu.

Morwę wysiewa się w połowie maja, gdy już nie ma obawy przymrozków. Zmieszane z piaskiem ziarnka wysiewamy rzędem w rowki 2 cm. głębokie, co 20 cm. od siebie odległe, podobnie jak cebulę. Wysiewamy ½ gr. nasion na 1 mtr. bieżący rowka. Można też siać morwę rzutem pasmowo, w płaskie rowki szerokie, ręką zrobione na szerokość dłoni czyli 8 cm. Przy ostatniem zastosowaniu są sadzonki wprawdzie mocniejsze, lecz pielenie jest zmudniejsze. Po zasianiu i przepieleniu nasion trzeba ziemię na powierzchni przyklepać.

Świeże nasiona wschodzą po 8—10 dniach, starsze po 2—3 tygodniach dopiero, o ile nie były moczone przed siewem na 1—2 dni w wodzie słonej, dając 50 gr. soli kuchennej na 1 litr wody.

Posortowane według siły roczne siewki, sadzimy na wiosnę do szkółki, w sposób zwykły i wyprowadzamy krzaki lub drzewka niskopienne. Młode trzeba przez szereg lat corocznie przed zimą zabezpieczyć od myszy i zajęcy. Od tych ostatnich zalecają w suchą pogodę jesienną wysmarować rośliny krwią bydlęcą z dodatkiem sadzy i wapna. G.

Pogadanka kosmetyczna.

Pielęgnowanie skóry.

Do środków pielęgnowania skóry w pierwszym rzędzie zaliczyć należy wodę.

Częste ciepłe kąpiele doskonale wpływają na udelikatnienie naskórka, a w szczególności oddają znaczną usługę przy t. zw. gęsiej, suchej i szorstkiej skórze, której przyczyną bywa brak wydzielin z gruczołów skórnych. Wskutek braku tych wydzielin, naskórek tworzy szorstką powierzchnię, a zwykłem następstwem tego cierpienia bywają wągry, pryszcze itp.

Temperatura ciepłych kąpieli powinna wynosić od 28° do 30° i trwać nie dłużej jak od 15 do 20 minut. Najlepiej stosować wieczorem w 3 godziny po ostatnim posiłku.

Ażeby kąpiel taka miała jeszcze znaczenie kosmetyczne, należy po kąpieli ochłodzić całą skórę przez trzy minuty szorstkim ręcznikiem, zwilżonym w wodzie o temperaturze 14° z dodatkiem łyżeczki „Vinaigre a l'eau de Cologne".

Dobrze jest także przy przypadłościach wyżej wskazanych (t. zw. gęsiej skórze) stosować kąpiele „galaretowe". Wlewa się około ½ kilograma żelatyny rozpuszczonej w 2 litrach wody gorącej gorącej na wannę zwykłą, lub wygotowuje się przez pół godziny 2 kilogramy otrąb pszennych w 5 litrach wody, odcedza się, wlewając wodę do wanny, umieściwszy otręby w woreczku płóciennym zawiesza się je w wodzie na sznurku. Dla zapachu można dodać fijołków, lub wody z kwiatów pomarańczowych, oraz trochę tynktury benzoesowej. Taka kąpiel bardzo odświerza skórę, prócz tego działa kojąco na system nerwowy. W braku możności stosowania częstych kąpieli ogólnych, koniecznem jest używanie chociaż miejscowych (częściowych) z dodatkiem boraksu (czyli czteroboran sodu).

Boraks jest połączeniem kwasu bornego z sodą. Jest to sól bezbarwna, krystaliczna, posiada w wysokim stopniu własności „przeciwgnilne" dla zdrowia zupełnie nieszkodliwe i przy dłuższem użyciu udelikatniające.

Stosowanie boraksu szczególnie wskazane jest: 1) u osób pełnokrwistych, których skóra skłonną jest do zaczerwieniania się, 2) przeciw różnym plamom, 3) głównie przeciw piegom.

Jeżeli skóra zdradza wybitniejszą skłonność do zaczerwieniania się lub nadmiernego wydzielania tłuszczu, można używać mydła kamforowego. Kamfora posiada własności karatoplastyczne (t. j. sprzyja tworzeniu się naskórka) przeciwgnilne, przeciwzapalne, wybiela i udelikatnia skórę. Wrazie zbyt wielkiej wrażliwości skóry, o ile mydła nie znosi (mam na myśli skórę na twarzy) należy używać do mycia otrąbków migdałowych.

Otrąbki migdałowe (gotowe preparaty znajdujące się w handlu) doskonale oczyszczają skórę, ale i tych należy używać w miarę wrażliwości skóry, stosownie do wskazań kosmetycznych.

M. Petrykowska,
dyplom. kosmetyczka,
Bydgoszcz, Krasińskiego 14.

Rząd zamierza gruntownie poprawić dolę urzędników.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Kwestja podwyżek, dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych nie weszła wczoraj pod obrady rady ministrów dla tego, iż rząd przekonał się, że drobne podwyżki z rozmaitych tytułów są łataniem, a nie poprawą bytu. Rząd przystępuje do opracowania całokształtu zagadnień funkcjonarjuszy państwowych.

Podatek majątkowy jako stała danina.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu zakończyło prace nad nowelą o podatku majątkowym. Podatek ten będzie przekształcony z jednorazowej daniny na świadczenia stałe. Ilość płatników zostanie zwiększona przez obniżenie minimum wysokości majątku opłacanego podatku. Normy podatkowe rozpoczynać się będą od 3%.

Ze Związku Marynarzy w Bydgoszczy.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie Zw. Marynarzy. Zebranie zagaił prezes p. Nalazek. Protokół z ostatniego zebrania odczytał zast. sekretarza, p. Kałużny, poczem przystąpiono do wyboru nowego wiceprezesa, na miejsce ustępującego, z powodu zajęć fachowych, p. Wiatrowskiego, oraz do wyboru sekretarza. Wiceprezesem jednogłośnie wybrano p. **Burzyńskiego**, byłego kapitana marynarki niemieckiej, sekretarzem p. **Bartczyńskiego.**

Nowowybrany wieceprezes dziękując za zaufanie zaznaczył, że życzyłby sobie, aby przez wprowadzenie rygoru wojskowego, wypełnienie obowiązków i przestrzeganie porządku, Zw. marynarzy stał się tak potężnym, jak Zw. Powst. i Wojaków.

Przeprowadzono dłuższą dyskusję nad sprawą — czy marynarze handlowi mogą należeć do Związku. Po wywodach mówców, uchwalono, — że związek marynarzy, jako organizacja przysposobienia wojskowego, nie może mieć członków, nie umiejących władać bronią i nie wojskowych; z drugiej zaś strony, marynarze handlowi mają swój międzynarodowy Związek. Sprawę do ostatecznego rozstrzygnięcia pozostawiono zjazdowi delegatów, który się odbędzie 15 maja, w Poznaniu.

Szeroko omawiano sprawę, aby centralą związku uczynić Bydgoszcz (dotychczas Poznań), która mając za sobą Tczew i Gdańsk, i będąc położoną w samym środku, będzie miała łatwiejszy kontakt z dowództwem floty. Sprawę tę polecono delegatom, celem przeprowadzenia jej na zejździe w Poznaniu.

P. prezes z zadowoleniem oświadcza zebranym o pomyślnym rozwoju oddziału związku marynarzy w Bydgoszczy, który po 4-miesięcznem zaledwie istnieniu liczy już 63 członków, podczas, gdy poznański oddział po 2 latach istnienia, liczy ich 60.

Delegatów na zjazd w Poznaniu, wybrano w osobach pp.: prezesa Nalazka, wiceprezesa Burczyńskiego, sekretarza Bartczyńskiego i członka Bedki.

Brak funduszy nie pozwala na zakup odpowiednich przyrządów do ćwiczeń, Związek jednak żywi nadzieję, że zrąd w zrozumieniu ważności takiej organizacji, jaką jest przysposobienie wojskowe marynarzy, przyjdzie jej z pomocą.

Wieczór atrakcji

szkoły powszechnej im. K. Marcinkowskiego na Wilczaku.

Tegoroczny sezon koncertowy, poza występami zawodowych koncertantów i zrzeszeń śpiewaczych, obfitował w szereg imprez, urządzonych przez młodzież tutejszych szkół tak średnich jak i powszechnych. Szkoła powszechna na Wilczaku im. Karola Marcinkowskiego, mająca w tym względzie swoje bogate i piękne tradycje, w tym sezonie wystąpiła w ubiegłą środę, w ślad za innemi szkołami również ze swoją imprezą, dając jej na imię „Wieczór atrakcji". Nazwa ta była bardzo trafnie dla tej imprezy dobraną, bo wszystko to, co program podawał, to wszystko, punkt za punktem były dobre, stosownie dla dzieci dobrane i doskonale wćwiczone atrakcje.

Program tego wieczoru atrakcyjnego obejmował popisy chóralne popisy choreograficzne (balet), deklamacje i grę na skrzypcach dwóch uczniów (duet Pleyela z tow. fortepj.). Dyrygentem chóru był p. Muszyński, a pieśni pod jego kierownictwem odśpiewane brzmiały czysto i poprawnie. Pomysł z chórem mieszanym, gdy się w szkole własnych basów i tenorów nie ma i wprowadza się je z poza szkoły, nie uważam za fortunny, bo wtedy produkcja cała traci charakter szkolny.

Produkcje choreograficzne baletowe, pomysłu p. Urbanyi'ówny i przez nią wćwiczone, odtańczone z gracją przez liczny zastęp dziewczynek szkolnych, podobały się ogólnie i były gorąco oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność. Urok całości podniosły śliczne kostjumy pomysłu również p. Urbanyi'ówny i (przez nią wraz z gronem jej uczenic wykonane) oraz barwne światła reflektorów, tak że całość robiła wrażenie wprost czarujące. Ile taka rzecz pracy i mozołu kosztuje, ci chyba tylko to zrozumieć potrafią, którzy sami nad młodzieżą pracują, urządzając takie rzeczy. Cześć więc zasłudze dwojga tych pracowników, jak też i kierownictwu szkoły za pracę i poświęcenie.

Fr. Grz....cz.

Jeszcze o „Perskiem Oku" w Teatrze Miejskim.

Nasz recenzent muzyczny pisze:

Powiedział ongiś nieboszczyk Mikołaj Rej: „dobry żart tynfa wart". Człowiek potrzebuje uweselić duszę, to mu się słusznie należy; lecz niech to weselenie się dobrym żartem odbywa się w sposób przyzwoity i na właściwem miejscu; tymczasem to, co nam w Teatrze Miejskim przez dwa wieczory t. j. we wtorek i we środę podano, jest, oględnie mówiąc, skandalem. Teatr Miejski, który uważa się, zresztą słusznie, za świątynię sztuki, za szkołę poprawnego języka, za miejsce budzenia piękna estetycznego, został haniebnie sprofanowany.

Tyle pornografji i wyuzdanej koszonerji w żadnym tinglu nie słyszy się, ile w ciągu tych dwóch wieczorów posypało się z tego miejsca, skąd przemawiali wieszcze nasi (Dziady, Wesele, Irydjon itp.). Czy subwencja, jaką miasto teatrowi, ze srogo ściąganych od tut. społeczeństwa podatków płaci, na to ma służyć, by społeczeństwo to jeszcze więcej deprawować. Gdzież decernent teatralny? gdzież deputacja teatralna, która pozwala najlepiej w Polsce wspomaganemu teatrowi, na takie wybryki, że rzeczami, które nadają się do nocnych lokali, profanuje się i kala świątynię prawdziwej sztuki, której celem jest przedewszystkiem pielęgnowanie wzniosłych ideałów, nie wyłączając przytem i godziwej i przyzwoitej rozrywki.

Dla opery niema miejsca, lecz dla wszelakiej wulgarności, jaką nas zespół warszawskich kabaretowych kawalarzy suto uraczył, podwoje Teatru Miejskiego na ścieżaj się otwierają. A program Ot sobie zwykle, pełne sprośnej pikanterji kawały i to trochę gadane, trochę śpiewane i trochę podrygiwane przez słynną Zulę Pogorzelską. Tancerka Bekeffy uszłaby może, lecz jako żywo, nie widziałem jeszcze, by która z baletnic tańczyła wciąż z ustami na na ścieżaj otwartemi. Czy to tak dla gracji, czy to taki błąd natury, nie wiem, lecz raziło to wielce. Gadanina t. zw. konferencjera, którym był p. Thomm, była niezłą, bo zawierała wiele rzeczy dobrych i nowych, lecz zachodzi tu niestety jedno „ale", bo to, co było dobre, nie było nowem, a to co było u niego nowem, nie było dobrem, tylko nudną, beztreściwą gadaniną. Numery p. Bodo i Pogorzelskiej, dobre dla tinglu, na scenie poważnego teatru bidziły niesmak. Tinglem szczególniej trąciło owo niefortunne łażenie p. Pogorzelskiej z flachą wódki po widowni i przepijaniem do gości.

A publiczność? Publiczność zamiast takich pornografistów wygwizdać, z zapałem oklaskiwała ich. Jazzband, złożony z warszawskich żydków, był jeszcze najwartościowszą i najniewinniejszą atrakcją, w tym festivalu koszonerji.

Z. G. U.

* * *

Od p. aptekarza Zdzisława Rybickiego otrzymujemy następujące pismo:

Bydgoszcz, dnia 13. 5. 1927 r.

Szanowna Redakcjo!

Proszę łaskawie o umieszczenie w „Dzienniku" następującego zapytania pod adr. deputacji teatralnej: „Dlaczego odważono się zohydzić scenę sztuki polskiej przez występy tak zwanego perskiego oka, miast odesłać go do „Maksima"?

Dla Opery Toruńskiej to uważano scenę u Patzera za wystarczającą?!

I za takie głupstwa każą nam płacić 7 złotych!!

A najsmutniejsze, to te niemilknące oklaski widzów!

Z. Rybicki, aptekarz.

Okręg nadnotecki Związku Restauratorów miał 11 maja zjazd w Żninie.

Na zjazd przybyło 64 delegatów. Zastąpione były towarzystwa: Mogilno, Inowrocław, Strzelno, Kruszwica, Żnin, Wągrówiec, Nakło, Koronowo i Bydgoszcz. Brakowało Chodzieży. Z Poznania przyjechali: prezes dzielnicowy p. Antoniewicz, syndyk Związku p. Blachaczek i Dr. Gustowski (młodszy) z redakcji „Domu Gościnnego". Prasę codzienną, najbardziej rozpowszechnioną w tym okręgu, to jest „Dziennik Bydgoski" — reprezentował red. Nowakowski.

Prezydjum zjazdu ukonstytuowało się, jak następuje: Prezes Antoniewicz z Poznania — marszałkiem, pp. Bukowski z Żnina i Kocerka z Bydgoszczy — ławnikami.

Marszałek w słowach do serc trafiających wyłuszcza cel zjazdu zawodowców. Nie o lepszy byt, lecz **o istnienie** dziś walczymy.

Prezes okręgu nadnoteckiego, p. Bawarski z Nakła, piąty rok z rzędu piastujący tę zaszczytną godność, przedstawia stan organizacji w roku ubiegłym. Okręg nadnotecki (bydgoski) stoi co do liczebności członków na wyżynie. 80% zawodowców jest tutaj objętych organizacją. Zebrań werbunkowych urządzono w poszczególnych powiatach 9, nie dotarto jedynie do Czarnkowskiego. Że zorganizowanie się było koniecznem, wykazało się przy obecnych redukcjach koncesyj. Gdzie zarząd zwrócił się do Rządu imieniem swych pokrzywdzonych członków, Rząd zawszą liczył się z nim, wiedząc że interpelanci występują imieniem zwartej, silnej organizacji. Praca w okręgu była intensywna. Sekretarjat (sekretarzem okręgu jest p. Matecki z Bydgoszczy) rozesłał 1500 ulotek i załatwił mnóstwo spraw pisemnych.

Prezesowi p. Eckertowi z Inowrocławia w dowód uznania za pracę nadano złoty żeton.

Stan kasy dzięki skarbnikowi p. Piątkowskiemu z Nakła — poprawił się. Ze składek członkowskich wpłynęło do kasy okręgu 4313,15 zł, ta przelała do kasy centralnej 2969 zł., resztę obracając na własne potrzeby, jak koszta podróży delegatów, druki i t. p.

Ustępujący zarząd wybrano ponownie, ponieważ cieszy się on powszechnem zaufaniem. Dowodem były głośne pochwały i raz poraz zrywające się oklaski podczas obrad zjazdu.

Osobno rozpatrywano i uzasadniano wnioski do władz oraz przedłożenia na zjazd ogólny na 24 bm. do Grudziądza. Oto najważniejsze z nich:

1) Wzbronić Dyrekcji Monopolu Spirytusowego sprzedaży wódek urzędnikom i osobom prywatnym, nie posiadającym koncesji na jej wyszynk;

2) Domagać się od Monopolu większej prowizji, conajmniej 20%, a nie 8%, bo nie wystarcza nawet na wydatki;

3) Przy zakupie wyrobów tytoniowych wolny wybór hurtowni najbliższej, aby znieść protekcjonizm i zapobiec zanikowi etyki kupieckiej;

4) **Nie zgodzić się na skasowanie jarmarków;**

5) Żądać, aby było więcej kategorji świadectw handlowych i ceny przystępniejsze;

6) Znieść dopłaty akcyzowe na rzecz gmin;

7) Sprawiedliwy wymiar podatku od lokali. Pokoje niezajęte w hotelach muszą być mocą prawa zwolnione od podatku;

8) Sprzeciwić się stanowczo wydawaniu przez władze koncesji t. zw. jednodniowych na wyszynk — niezawodowcom;

9) Wobec grozy dalszych redukcyj **(501 lokalom w Wielkopolsce i na Pomorzu Izby Skarbowe wypowiedziały koncesje,** aby je módz oddać inwalidom wojennym), zabiegać u Rządu i Sejmu o wstrzymanie zbyt ostrych zarządzeń i jednocześnie o złagodzenie ustawy antialkoholowej;

10) Przyłączyć się do walki z pijaństwem, wychodząc z tego założenia, że **obniżenie akcyzy** na wina krajowe i piwo przyczyni się do potanienia łagodnych trunków i niezawodnie wyprze zgubny wpływ alkoholu.

*

Miejscem przyszłego zjazdu okręgowego wybrano **Wągrówiec.**



Pan Jacek Furdyga donosi:

— Szanowna Redakcjo! Niewiedzie nam się w tym Obwieśpolu. Chcielimy z Mistrzem wywalić Bnińskiego z województwa, ale morowiec nie dał się i jeszcze my go przeprosić musieli, bo głupi naród stanął po jego stronie przeciwko nam niby jako warchołom politycznym. Szczęście, że takie niepowodzenia zalewa się w narodowej demokracji gorzałą, albo koźlakiem, bo bez tej pociechy robak wyjadłby człowiekowi wątrobę. Gdy my tak przy kieliszku deliberowali, powiadam ja do Dmowskiego:

— Mistrzu, zasada to jest dobra rzecz, ale jeśli ją można na rożen nadziać i przy ogniu partyjnym jaką pieczeń sobie z niej usmażyć. Przypuśćmy nawet, że Dziadka sprawimy, jak na narodowych demokratów przystało, to gdzie gwarancja, że po nim my obaj władzę złapiemy, a nie jaki Daszyński albo inny metafizyk z pod ciemnej gwiazdy. Moja rada byłaby zwinąć to całe endeckie Psiepole i tentować z Dziadkiem o zgodę. Nie wiele ja sobie po tej zgodzie obiecuję, bo z Dziadka jest fifak i co gębą obieca, tego rzadko ręką dotrzyma. Ale przecie lepiej być w Belwederze bodaj ogonem, aniżeli na tem sobaczem śmietnisku hetmana grać i papierowemi chorągiewkami dowodzić. Chcesz, Mistrzu, to pojadę do Dziadka w delegacyi od ciebie, ino musisz mi dać glejtbryf poselski, bo Dziadek jak w cholerę wpadnie, to jeszcze bebechy ze mnie wypuści i tobie je pośle, abyś się na nich powiesił.

Tak ja Dmowskiemu sytuację tłomaczył i widziałem, że mu oskoma zalazła za skórę. Niezdradził się jednak przedemną, ino powiada, że tak jemu daleko z Obwiepola do Belwederu, jak Dziadkowi z Belwederu do Obwiepola.

— Nie jestem ja (powiada) żaden smok, któryby pożarł Pana Marszałka do bram Obwiepola pukającego. Gość w dom, Bóg w dom — jeszcze gdy tym miłym gościem jest personat, indygenat polski posiadający. Tyle tylko, panie Jacku, dziś powiedzieć mogę. Czekajmy tedy i patrzmy, co jutro nam przyniesie.

Niechże z tego Szanowna Redakcja wyrozumie, że kto dziś dla wroga bramy na oścież otworzyć gotów, ten łacno sam do jego bram zapuka.

Humor i satyra.

Człowiek honoru.

Student (do natarczywego wierzyciela). Ale jeszcze nie w tym miesiącu.

Wierzyciel: To samo powiedział pan w zeszłym miesiącu.

Student: No i czyż nie dotrzymałem słowa?

Na ulicy.

Starszy pan na widok małego chłopaka, palącego papierosa:

— Czekaj smarkaczu, powiem nauczycielowi, że palisz papierosa.

A smarkacz na to:

— Nic się pana nie boję, bo jeszcze nie chodzę do szkoły.

U poety.

Żona poety (do męża): Stasiu, co za nieporządek u ciebie w pokoju. Zapewne znowu nie mogłeś znaleść rymu...

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KORONOWO (Wspaniały koncert.) W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 8. wiecz. na nowo odrestaurowanej scenie u p. Gollnika w Grabinie, odbędzie się koncert miejsc. Koła śpiewaczego pod batutą znanego i powszechnie cenionego dyrygenta p. Poklękowskiego. Na program złożą się przepiękne pieśni sześciogłosowego chóru mieszanego, przedstawienie amatorskie, oraz zabawa taneczna.

Szubin.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w Szubinie w niedzielę, 15 maja zaraz po nabożeństwie, o godz. 12 w Domu Polskim.

Z referatem przybędzie prezes okręgowy **prof. Kaźmierczak,** którego referat niewątpliwie wszystkich zainteresuje.

Prosimy naszych członków i sympatyków o liczny udział. Panie mile widziane.

Nakło.

Obchód ku czci Mickiewicza. W ub. niedzielę urządziło miejsc. gimnazjum obchód ku czci naszego wieszcza Mickiewicza. Na program wieczornicy złożyły się przemówienia, deklamacje, oraz popisy chóru pod batutą p. prof. Gapińskiego, oraz orkiestry pod batutą p. proff. Szczurkiewicza. Publiczność hucznemi oklaskami dziękowała za urządzenie pięknego i podniosłego obchodu.

Zebranie rzemieślników. W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. W. Malickiego plenarne zebranie Tow. Rzemieślniczego, na którem p. notarjusz Latanowicz wygłosił odczyt z dziedziny prawa, a mianowicie objaśnił zebranym stosowanie prawa w sprawach rodzinnych jak sprawa testamentów, zapisów, darowizn, i spadków.

Zebranie restauratorów odbyło się w ub. sobotę w lokalu Polonia pod przewodnictwem p. M. Bawarskiego. Na posiedzeniu tem wybrano delegację na zjazd okręgowy. w osobach p. Pałżewicza, i A. Witosławskiego, na zjazd dzielnicowy do Grudziądza zaś, pp. F. Schmidta i C. Bruskiego, na zjazd centralny do Warszawy pp. L. Piątkowskiego, i Z. Dąbrowskiego. Pozatem, postanowiono poczynić wspólne zakupy wódki monopolowej. Przed rozpoczęciem zebrania, uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków ś. p. A. Majewskiego i T. Pieczyńskiego.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbyło się w ub. wtorek, pod przewodnictwem honorowego starszego brata p. T. Bobowskiego.

Do zarządu wybrano: na podstarszego p. M. Bawarskiego (ponownie), na zastępcę ogniomistrza p. M. Semraua, na ławnika p. T. Saganowskiego. Na przewodniczącego sądu honorowego wybrano p. W. Malickiego, na chorążych pp. M. Semraua, Pałżewicza, Detlofa i Skorackiego. Na nowych członków przyjęto pp. W. Cieślawskiego i W. Baratkiewicza.

Wobec tego, że strzelnica w Nakle nie odpowiada warunkom bezpieczeństwa, tak, że nie można na niej strzelać ostremi nabojami, walne zebranie postanowiło, strzelnicy odtąd nie udzielać nikomu. Program uroczystości tradycyjnych na Zielone Świątki postanowiono urządzić tak, jak w roku ubiegłym. Dalej upoważniono zarząd do opracowania statutu, opartego na wzorach polskich. Ponieważ niektórzy członkowie zalegają już od roku ze składkami, zebranie upoważniło zarząd do wykluczenia tych, którzy do 1. czerwca składek nie uregulują.

— **Pożar.** W majętności Kozia Góra spłonęła w tych dniach stodoła.

Wyrzysk.

Rozbiórka „Vereinshausu". W tych dniach przystąpiono do rozbiórki dawn. „Verinshausu". W miejscu tem stanie nowy gmach, wybudowany kosztem powiatu i spora ilość bezrobotnych otrzyma zatrudnienie.

Z życia Wojaków. W ub. niedzielę urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków swoje pierwsze próbne strzelanie w strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Przy licznym udziale członków otworzył pierwsze w tym roku strzelanie komendant p. Kościerski. Wynik strzelania nast.: 1) Forbot — 50 pierśc., 2) Czajkowski — 48 pierśc., 3) Ciepluch Fr. — 47 pierśc. Przy strzelaniu zauważono jak zwykle, zupełny brak przedstawicieli inteligencji, która przeważnie usuwa się od obowiązków narodowych.

Brak kowala i zegarmistrza. W mieście naszem mógłby się osiedlić dobry mistrz kowalski Polak. Również miałby egzystencję zegarmistrz. Sklep dla zakładu zegarmistrzowskiego byłby zapewniony.

Z Inowrocławia.

Na zebraniu restauratorów, które się odbyło w ub. środę w Parku Miejskim, przeczytał prezes p. Eckert odezwę Centr. Związku w Poznaniu w sprawie odebrania koncesyj. Ci członkowie, którym koncesje mają być dnia 30 czerwca odebrane, mają się zgłosić do prezesa o uzyskanie prolongaty. Sprawę uzykania większego rabatu przy zakupie napojów alkoholowych w monopolu spirytusowym odłożono na zjazd okręgowy, który się odbył w ub. czwartek w Żninie. Następnie wybrano delegatów na zjazd Centr. Związku.

Żydzi szukają mieszkań. Do 6-pokojowego mieszkania przy ul. Dworcowej nr. 38 chce się dostać koniecznie pewien żyd. Pertraktacje w tym kierunku z gospodarzem już rozpoczęto. Apelujemy do sumienia jego, aby nie splamił swojego nazwiska.

Sprawa mięsa sprowadzonego z poza miasta Inowrocławia. Rzeźnicy, fabrykanci wyrobów mięsnych oraz wszystkie osoby, które prowadzą handel domokrążny świeżem mięsem, jak i restauratorzy i właściciele wszelkich jadłodajni są zobowiązani udowodnić, że mięso sprowadzone z poza miasta Inowrocławia jest zbadane. Wymienieni zobowiązani są prowadzić książkę kontrolną, do której należy zakupienie świeżego mięsa wpisać.

Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie morderców śp. Piernika w Szymborzu.

Śledztwo to pełne jest niespodzianek. Obecnie sprawa tak stoi: śledztwo wykazało bezpodstawność zarzutów, skierowanych pod adresem Jana Królaka z Szymborza. Świadkowie stwierdzają — że Królak w czasie, kiedy dokonano zabójstwa, grał w pewnym towarzystwie w karty. Przyciśnięty do muru zabójca Antczak przyznał w końcu, że Królak z zabójstwem nic nie ma wspólnego i że on, Antczak, używał tylko fałszywego oskarżenia, aby w ten sposób zemścić się na Królaku.

Królak prawdopodobnie zostanie zwolniony. Nie należy się dziwić, że Antczakowi uwierzono, gdyż Królak należy do t. zw. „złotych synków", którzy nic nie robią, dobrze żyją, grywają stale w karty i piją. Królak niejednokrotnie odgrażał się rodzicom, okradał ich i stale się z nimi kłócił, a ojciec jego był sołtysem i został skazany za sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych na trzy miesiące więzienia.

Zabójca Antczak robi przykre wrażenie i mimo przyznania się do winy pozostaje dalej tajemniczy w zachowaniu. Akt popełnienia zabójstwa, jak mówił, nie dawał spokoju jego sumieniu i po ciężkiej walce duchowej udał się on do spowiedzi wielkanocnej. Księdzu powiedział o swoim postępku, rady wyznania całej prawdy policji jednak nie wysłuchał, ponieważ nie mógł się zdobyć na odwagę. Jedynie przypadek przychwycenia go na kradzieży w Kruszwicy przyczynił się do wyświetlenia prawdy.

Wiadomości z Gniezna.

Program w kinach: „Apollo": dramat historyczny „Aleksander II".

„Luna": „Błazen woltyżerka", dramat cyrkowy w 7 akt.

Z życia kupców. Zebranie Tow. Kupców, które odbyło się w ub. wtorek w Hotelu Europejskim, przewodniczył wicepr. p. Migdałek. P. dr. Zgaiński wygłosił referat o nieuczciwej konkurencji. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie wybrano biegłych do ustalenia podatku dochodowego w osobach pp. Andersza, Kostusiaka, Lebiedzia, Mallowa, Piskorskiego, Wojciechowskiego, Elautkowskiego, Holki, Grabianowskiego, Biskupskiego, Konkiewicza, Kropidłowskiego, Mikołajczaka Ł., Koczorowskiego, Marwega, Piątkowskiego, Olecha, Wengerka, B. Różakolskiego, Galczewskiego i Perlikiewicza.

W sprawie otwierania składów w niedzielę postanowiono zwołać w najbliższym czasie wiec protestacyjny. Pod koniec zebrania wygłosił p. Wojciechowski sprawozdanie ze zjazdu delegatów towarzystw, poczem zabrał głos redaktor tygodnika „Alarmu" p. Kulig, który podał projekt zwalczania kupców-żydów w Gnieźnie..

Zniesienie komunikacji autobusowej Gniezno-Żnin. Wobec wygórowanych pretensyj powiatu żnińskiego, który od firmy „Auto" zażądał aż 20 zł dziennie podatku szosowego, firma ta zrezygnowała z uruchomienia autobusów na tej przestrzeni.

Dzień sportowy klubu sportowego gimnazjum męskiego odbędzie się na boisku „Sokoła" a nie, jak pierwotnie projektowano, na dziedzińcu koszarowym 69 pp.

Aresztowano Marjannę i Leona Bosackich z Psar Polskich, którzy swego czasu popełnili kradzież garderoby itd. na szkodę Kazimierza Winkla z Witkowa. Część skradzionych rzeczy znaleziono u matki sprawców kradzieży i u Edwarda Bosackiego, parobka w Pakszynku.

W miejskim urzędzie polic. odebrać można torebkę damską z zawartością, trzewiki dziecięce, fartuszek dziecięcy i 2 sztuki materjału.

Rewizja samochodów, przeprowadzona w ub. sobotę, wykazała brak kart rejestracyjnych i dyplomów szoferskich u 4 kierowników samochodów i 2 motocyklistów.

Pożar. W mieszkaniu p. Szkudlarka na Winiarach wybuchł pożar, który zdołano w krótkim czasie stłumić.

Kradzieże. P. Wendorffowi z Mielna skradł pewien osobnik 17 kur. P. Bogackiemu, zam. przy ul. Witkowskiej 58, skradziono wóz jednokonny.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za funt masła 2,40—2,90 zł, za jaja 1,90—2,00 zł, za kury 3—5 zł, gęsi 8—12 złotych.

Kradzież wina. Z winiarni p. Niedźwiedzińskiego przy Rynku nr. 19, skradziono kilkanaście butelek wina i likierów.

Wypadek samochodowy. U wylotu ul. Moniuszko na ul. Warszawską najechał samochód P. Z. 10 671, własność p. Marty Stillertówny z Witkowa na samochód p. Jabłonki. Zderzenie było tak gwałtowne, że samochód p. Jabłonki odstawić musiano do warsztatu celem reperacji. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Kradzież kur. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do chlewa p. Józefy Banaszakowej, zam. przy ul. Chociszewskiego nr. 21 i skradli 3 kury.

Mogilno.

„Grube ryby" oto tytuł 3-aktowej komedji znanego komedjopisarza M. Bałuckiego, którą tut. T-wo Sceniczne przeznaczyło na swój pierwszy występ publiczny w dniu 1 maja br. Publiczność, ciekawa, nie tyle może samej sztuki, gdyż była ona przed kilku laty wystawiona w tut mieście przez artystów Teatru Narodowego z Poznania, ale ciekawa tego, na jakim poziomie wystawi ją Tow. Sceniczne, pospieszyła gremjalnie na przedstawienie. Oczywiście była poniekąd rozczarowana.... ale dlatego, że oddano sztukę ponad wszelkie oczekiwanie. To też amatorów nagrodzono rzęsistemi oklaskami i słusznie, gdyż wywiązali się ze swego zadania wspaniale, grając wprost artystycznie. Onufry Ciaputkiewicz (Maliński Józef), Dorota jego żona (Michołowska Celina) doskonale uwydatnili typy dobrodusznych staruszków, cieszących się z przyjazdu wnuczki Wandzi (Michałowska Wanda) i chrześniaczki Heleny Burczyńskiej (Rogowska Helena). Ostatnie porywały publiczność swoją pensjonarską swobodą. Burczyński (Dembczyński Romuald) to doskonały typ ziemianina, trochę gbura, ale w rzeczy samej dobrego serca. Szczególnym aplauzem przyjęto grę samych grubych ryb: Wistowskiego (Kowalenko Teodor) i Pagatowicza (Lewandowski Władysław). Gra ich tak doskonale i trafnie uwydatniała typ i charakter starych kawalerów, a komiczne sceny były tak naturalnie udane, że w drugim akcie przy ukazaniu się na scenie przyjęto ich niemilknącą burzą oklasków. Dobrze grali także Henryk, narzeczony Wandzi (Chudziński Alojzy) i Filip, stary sługa Ciaputkiewiczów (Mazurkiewicz Władysław). Szczególna to już zasługa reżysera p. Kazimierza Nowickiego. Zachęcone powodzeniem, zamierza Tow. Sceniczne wystawić niebawem znakomitą komedję: „Damy i huzary".

GOSTYŃ. (Śmierć pod kołami samochodu. 12-letnia Teresa Dudka, została przejechana przez samochód, na szosie Gostyń—Leszno. Poniosła ona śmierć na miejscu. Ogólne oburzenie wywoał fakt, że szofer i pasażerowie nie czuli się nawet w obowiązku zatrzymać samochodu, lecz jak prawdziwi tchórze uciekli, pozostawiwszy biedną ofiarę swemu losowi. Chociaż nie udało się zanotować numeru, policja jednak, dzięki natychmiastowemu obsadzeniu dróg, zdążyła schwycić sprawców, którzy nie unikną należytej kary,

OSTRÓW. (Matura w państw. gimnajum żeńskiem.) W tut. gimnazjum żeńskiem odbył się w tych dniach egzamin dojrzałości. Egzamin zdały pp.: Marja Dylińska, Irena Hermanówna, Zofja Hornówna, Irena Kaławińska, Alicja Kapałczyńska, Helena Łakościnkówna, Marja Mielcarzewiczówna, Halina Muszyńska, Klara Pikówna, Halina Prusinkiewiczówna, Jadwiga Van Royówna, i Janina Zielińska.

Baczność osadnicy pow. Inowrocław!!

Dnia 20 maja br. (piątek o godz. 11 rano, w parku Miejskim w Inowrocławiu, odbędzie się zebranie Związku Polskich osadników.

Na zebranie przybędzie członek zarządu głównego. Na porządku obrad, ważne sprawy osad rentowych, anulacyjnych, parcelacyjnych i likwidacyjnych.

Wejście na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej, a kto za rok 1927 nie wykupił, nabędzie takową przy wejściu na salę.

Za Zarząd Powiatowy:
(—) W. Bućkiewicz, prezes.

Margonin.

Pościg za złodziejem. W tych dniach kręcił się po mieście naszem jakiś „mechanik", polecając się gospodarzom domów do wykonania wszelkich reperacji przy zamkach, rowerach i t. p. Wpadł też do interesu p. Rucińskiego, gdzie oświadczył, że ma zamiar kupić sobie rower. Wybrawszy sobie jeden z najlepszych wyraził życzenie, wypróbować go na ulicy, na co właściciel interesu zezwolił, będąc pewny, że nieznajomy kijent przecież pozostawioną w składzie walizkę wróci. Dopiero po kilku minutach czekania zaalarmował policję, która niezwłocznie w trzech kierunkach wysłała gońców. Komendantowi policji państw. p. Nalewalskiemu, udało się na szosie Margonin—Gołańcz uciekiniera pod wioską Buszewo dogonić i do Margonina przyprowadzić. Oszusta, który rzekomo pochodzi z Konina, osadzono w tutejszem więzieniu.

W obce ręce. Do tych, „co swe gniazda obcym sprzedają", których to niedawno St. Boruń w „Dienniku Bydg." pod pręgierz publiczny postawił, zaliczyć też można p. Józefę Piekarską z Margonina, która w tych dniach swą nieruchomość (dom mieszkalny i 10 morgów ziemi) sprzedała Niemcowi, niej. Steinkemu.

Kradzież ryb. Tutejszemu rybakowi p. Winkowskiemu wykradli niewykryci dotąd sprawcy jednej z ostatnich nocy około 100 funtów węgorzy z t. zw. skrzydlaka.

Witkowo.

Tow. Młodych Polek. W ub. niedzielę obchodziło miejsc. Tow. Młodych Polek podniosłą uroczystość ku czci Królowej Korony Polskiej. Członkinie przystąpiły gremjalnie na solennem nabożeństwie do Komunji św., wieczorem zaś odbyła się w sali p. Kazimierskiego wieczornica. Na program złożyły się występ chóru kościelnego, deklamacje, wzniosłe przemówienie ks. prob. Kaźmierczaka, żywy obraz oraz przedstawienie p. tyt. „Marjo, ucieczko strapionych!". Całość wypadła dobrze. Sympatyczne to towarzystwo rozwija się jak najpomyślniej.

O lepsze oświetlenie parowozów kolejki. Na linji Gniezno—Witkowo i dalej, kursuje kolej wąskotorowa powiatu gnieźnieńskiego. W ostatnich czasach zauważyć można, że lokomotywy pociągów są oświetlane świeczkami, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu ze względu na to, że kierownik parowozu widzi tor zaledwie na przestrzeni 15 metrów.

Pożar. W tych dniach spalił się dom mieszkalny gospodarza Riemera z Mąkownicy. Pożar powstał z dotąd niewyjaśnionej przyczyny.

Budowa stadjonu sportowego postępuje raźno naprzód. Uroczyste otwarcie stadjonu połączone z imprezą sportową ma nastąpić w drugie święto Zielonych Świąt.

Udaremnienie samobójstwa. Pewien inwalida wojenny zamierzał powiesić się na przydrożnej wierzbie. Denat zamiaru swego jednak nie dokonał, gdyż przechodnie go z drzewa zdjęli. Powodem tragicznego czynu były niesnaski rodzinne.

Nabrał naiwnych. Były kierownik Rolnika, który popełnił malwersacje, o czem swego czasu donosiliśmy, krótko przed rewizją kasy zwrócił się do niektórych właścicieli ziemskich o podpisanie mu weksli na poważne kwoty, której to przysługi nie odmówiono. Dopiero po wykryciu nadużyć dowiedzieli się wierzyciele o niecnych zamiarach, obecnie przestrzegają przed nabyciem podpisanych weksli.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich

ukonstytuował się następująco: prezesem został wybrany p. dr. Trzciński z Ostrowa nad Gopłem, wiceprezesem ks. radca Czechowski ze Strzelna, sekretarzem — p. dr. Konkiewicz z Poznania, członkami — pp. dyr. Korzeniewski (Poznań), prof. Bąkowski (Warszawa), dr. Maj (Grudziądz) i Zenkteler (Poznań).

Nowemu zarządowi przedstawił p. dyr. Korzeniewski obfity program prac O. K. Z. na najbliższą przyszłość, obejmujący m. i. organizację kolonji letnich dla 12 000 dzieci polskich z Niemiec, opiekę nad mniejszością polską w Rzeszy, nad jej potrzebami szkolnemi kulturalno-oświatowemi i gospodarczemi, dalszą akcją w kierunku zwołania zjazdu Polaków z zagranicy, specjalne prace oświatowe na Pomorzu i Śląsku oraz szereg zamierzeń w dziedzinie gospodarczej, jak współpracę w rokowaniach handlowych z Niemcami, łączenie spółdzielni polskich i podwyższenie poziomu cywilizacyjnego zachodnio-północnego pasa pogranicznego b. Kongresówki.

Zarząd główny przyjął z uznaniem przedstawiony program prac i polecił dyrekcji dalszą wytrwałą pracę nad jego urzeczywistnieniem.

Ruch służbowy w sądownictwie

Mianowani: Sommer Edward adwokat w Rybniku, sędzią sądu okręgowego w Poznaniu. Grabowski Stefan, sędzia powiat. w Poznaniu, sędzią sądu okręgowego w Poznaniu. Zembrzuski Stefan, podprokurator sądu okręgowego w Katowicach, sędzią sądu okręgowego w Poznaniu; Wójtowicz Julian, sędzia powiatowy, naczelnikiem sądu powiatowego w Krotoszynie; Jankowski Leon, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Międzychodzie; dr. Wojdon Wojciech, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Margoninie; dr. Cybulski Marjan, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Poznaniu; Giziński Włodzimierz, asesor sądowy, podprokuratorem sądu okręgowego w Toruniu; aplikanci: Bretkopf Alfred, Ertel Tadeusz, Reszelski Henryk, Słomiński Wacław, Słapa Otton, asesorami sądowymi w apelacji poznańskiej; Sobociński Stanisław i Libal Karol aplikanci, — asesorami w apelacji toruńskiej.

Przeniesieni: Frąckowiak Kazimierz, sędzia pokoju w Jutrosinie, na stanowisko sędziego powiatowego w Rawiczu. Na skutek podania, przeniesiony został w stan spoczynku Buchelt Zygmunt, dyrektor sądu okręgowego w Chojnicach.

Zwolniony został na skutek podania dr. Wrona Antoni, sędzia komisoryjny w Gnieźnie. Unieważnioną została nominacja naczelnika sądu powiatowego w Jarocinie Szajdy Leopolda na stanowisko sędziego sądu okręgowego w Poznaniu.

Z POMORZA.

PRUSZCZ POMORSKI. (Z życia bartników.) W ub. roku założone zostało Tow. Pszczelniczo, na Pruszcz i okolicę. Do zarządu należą pp.: Jan Hoppe, jako prezes, Wilhelm Schächinger z Waldowa — skarbnik, Ferdynand Schmidt — sekretarz, Józef Ruszkowski zast. sekr. Towarzystwo niebawem przystąpiło do Związku Tow. Pszczelniczych na Pomorzu. W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 2 popoł. w „Zamku" Pruszcz odbędzie się walne zebranie, na którem prezes związku p. Zawodziński i sekretarz Związku p. Ulatowski z Grudziądza, wygłoszą referaty, a sekretarz miejscowy złoży sprawozdanie z tegorocznego walnego zjazdu delegatów w Grudziądzu.

LASKOWICE. (Z życia pocztowców.) Walne zebranie miejsc. Koła Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. odbyło się w ub. tygodniu w lokalu p. Rohdego. Przybyła pokaźna liczba członków. Zebraniu marszałkował p. Braun, z Osia; sprawozdanie zarządu z rocznej działalności było bardzo obszerne. W kasie pozostało na nowy rok 70 zł. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Czapara — prezes (po raz trzeci), Kęsik — sekr., W. Ziółkowski — skarbnik, komisja rewizyjna: Malinowski i Wąs. W wolnych głosach zebrani omówili swoje ciężkie położenie materjalne, wyrażali jednak nadzieję, że władze centralne zrozumieją ich potrzeby i dołożą wszelkich starań, by los niższego pracownika pocztowego poprawić.

ZBLEWO, (Pożegnanie ks. dr. Krefta.) W ub. środę opuścił tutejszą parafję, udając się na stanowisko proboszcza parafji Subkowy, ks. dr. Kreft. Administrował on przez około 20 lat tutejszą parafję, pracując w niej nietylko jako duszpasterz, lecz i jako społecznik i działacz narodowy. Dzięki jemu, założono „Bazary" w Zblewie i Piecach. Był on też głównym fundatorem kościoła w Piecach.

Uroczyste pożegnanie ks. prob. Krefta przez parafjan, odbyło się w ub. niedzielę po nabożeństwie, a w środę odprowadzono go w procesji na dworzec do Kalisk, skąd udał się do Subków.

Ks. Dr. Kreft był za czasów panowania Niemców nieugiętym bojownikiem za sprawę polską. Brał on wybitny udział razem z patronem spółek rolniczych ks. Wawrzyniakiem, przy parcelacji majątków ziemskich. Parafja żegna go z wielkim bólem.

BISKUPICE, powiat toruński. (Z ruchu politycznego.) W Biskupicach odbyło się zebranie polityczne, miejsc. Koła Chrześc. Demokracji, w lokalu p. Andrzejewskiego. Zebranie to zagaił prezes p. Molzan Prezes okręgowy p. Odrowski wygłosił referat, w którym przedstawił licznie zebranym nasze położenie polityczne i gospodarcze. Zebrani z przejęciem wysłuchali ciekawego referatu i prosili, aby p. Odrowski częściej przybył do Biskupic, co też przyrzekł i wyznaczył dzień 22. bm. Na wniosek prezesa okręgowego uchwalono wysłać do ks. biskupa Okoniewskiego telegram z życzeniami z powodu ingresu.

KACK WIELKI, pow. morski. (Święto narodowe.) Uroczystość 3. Maja odbyła się w tym roku w skromniejszych niż zazwyczaj rozmiarach. Organizacje społeczne i dziatwa szkolna z Kacka, i Chwarzna, zebrały się w kościele na nabożeństwo, poczem dziatwa szkolna udała się do lokalu p. Studzińskiego, gdzie spożyła posiłek. Dzieci bawiły się następnie do godz. 3. popoł., poczem odbyła się z udziałem towarzystw społecznych przy dźwiękach muzyki procesja do źródła Najśw. Marji Panny, gdzie odśpiewano nieszpory. Wieczorem urządzili obchód Powstańcy i Wojacy. Zgromadzono się przed szkołą, poczem przy dźwiękach orkiestry wyruszono pochodem. Przy rozpoczęciu i zakończeniu pochodu wygłoszone zostały przemówienia na temat Konstytucji 3. Maja. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne u p. Studzińskiego i p. Cząstki.

Lidzbark.

Ceny targowe. Na ostatniem targu płacono: za kartofle 5 do 5,50 zł za 50 kg., za masło 2,50 zł, za jajka 1,70 zł, za drobne ryby 0,60 karasie, szczupaki 1,50, liny 1,60 zł za funt, kury żywe 3 do 4 zł, kaczki 3,50 do 4,00 zł, gęsi żywe 9 do 10 zł za sztukę, za sałatę za główkę 0,20 zł, cebulę 1 funt 0,70 zł. Świnie: I. kl. do 105, II kl. do 100, III kl. 95 zł za 50 klg., warchlaki 70 do 80 zł za sztukę, prosiaki 50 do 55 zł za parę, cielaki 25 do 30 zł, owce 25 do 30 zł za sztukę, żyto do 28 zł, otręby żytnie do 22 zł za 50 klg.

Przychwycenie przemytników tytoniu, którzy zamierzali około 10 ctr. tytoniu odstawić do Bryńsk w pow. brodnickim. Tytoń wieźli na furmance majątku Rapaty w workach ukrytych między kartoflami. Skonfiskowany tytoń odstawiono do Lidzbarka. Policja państwowa jest już na tropie żydowskiej szajki przemytników.

Ks. biskup Okoniewski w Lidzbarku.

wielką radością przyjęła parafja Lidzbark wiadomość o przybyciu Najprzew. ks. biskupa dr. Okoniewskiego do Lidzbarka, celem udzielenia sakramentu bierzmowania. W ub. poniedziałek popołudniu przybył nasz Arcypasterz z Lęska, gdzie także udzielał sakramentu, samochodem do Lidzbarka, eskortowany przez samochody właścicieli sąsiednich majątków. U bram miasta przywitał dostojnego gościa p. burmistrz Rochon, a dziewczynka szkolna wygłosiła wierszyk i wręczyła bukiet kwiatów, na co ks. biskup serdecznie odpowiedział. Na przywitanie stawiły się także wszystkie miejscowe towarzystwa oraz dzieci szkolne. Przy dźwiękach orkiestry odprowadzono z procesją naszego Arcypasterza do kościoła, gdzie odprawił nieszpory a następnie udzielał sakramentu bierzmowania.

Wieczorem odbył się pochód po ulicach miasta. Miasto było wspaniale udekorowane, m. in. ustawiono 15 bram. W pochodzie tym, rozpoczętym defiladą przed dostojnym gościem, brały udział wszystkie miejscowe towarzyswa i dzieci szkolne. W ub. środę odbyła się uroczysta akademja w hotelu pod 3 Koronami. Ks. biskup Okoniewski przebywał w naszym miasteczku 3 dni, poczem wyjechał do Kiełpin.

Chojnice.

Ciekawy proces: „Głosu Ludu" — ks. prob. Szprengel. W ub. środę odbył się przed tut. sądem okręgowem proces przeciwko redaktorowi „Głosu Ludu" p. Piechowskiemu z Czerska, wytoczony przez ks. prob. Szprengla o zniesławienie. W „Głosie Ludu" w artykule pt. „W wolnej Polsce jak za czasów niewoli!" zarzucono ks. prob. Szprenglerowi, że podczas uroczystości familijnych w Cerkwicy, zaintonował wraz ze swoim wikarym ks. Borzyszkowskim: „Deutschland über alles" z czego powstało nieporozumienie między napastnikami i uroczystości, która skończyła się dotkliwem pobiciem ks. wikarego Borzyszkowskiego.

Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie powiatowym w Czersku, mocą którego sąd I. instancji po przesłuchaniu szeregu świadków, uznał red. Piechowskiego winnym rzucania oszczerstw i skazał go na 2 miesiące więzenia.

Redaktor „Głosu Ludu" jednak wniósł apelację do Sądu Okręgowego w Chojnicach. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Staruszkiewiecz.

„Jaka mać — taka nać!". Za Słowem Pomorskim poszedł Dziennik Pomorski. — D-ca I. baonu strzelców chojnickich, ppułk. Komierowski, zabronił oficerom i podoficerom miejscowego garnizonu, czytania i prenumerowania „Dziennika Pomorskiego".

Przejazd „Reichswehry". W tych dniach przejeżdżał przez Chojnice pociąg z żołnierzami „Reichswehre".

Tczew.

Kradzież cynku w fabryce „Arkona". W tych dniach dwóch chłopców ukradło kilka bloków cynku. Przy wynoszeniu łupu zostali zatrzymani i oddani w ręce policji.

Z Tow. Ludowego. Na ostatniem zebraniu m. in. uczczono pamięć zmarłych członkiń śp. Orłowskiej i Depkowej. Ks. patron wygłosił zajmujący referat o ceremonjach wielkiego tygodnia.

Z 20 kondydatów na członków przyjętych zostało 13. Obchód 20-lecia założenia towarzystwa, którego przygotowaniem zajmuje się specjalny komitet, urządzony ma być dnia 12-go czerwca w Strzelnicy.

Dotąd dzban wodę nosi.... Odbiorcy przesyłek na stacji towarowej w Zajączkowie od dłuższego czasu zauważyli częściowy brak towarów w skrzyniach. Najmniejszego śladu otwierania skrzyń nie zauważono. Dzięki zabiegom władz śledczych nareszcie tajemnicę wyjaśniono. Oto kilku robotników kolejowych umiejętnie paczki otwierało i wyjąwszy część towaru, zabijali je znowu z nadzwyczajną skrupulatnością i zręcznością. Aresztowani do winy się przyznali.

Z rynku. Ceny przeciętne: masło 2,60—2,70, jajka 2,00—2,10 za mendel, wieprzowina 1,50 do 1,70, wołowina 1,10—1,30, cielęcina 90—1,00 zł, siekane 1,60, schab 1,60, kiełbasa 1,50—1,80, kartofle 7,50 zł żółte, za białe 6,00 zł centnar, sałata 15—20 gr. główka, rabarber 0,50, pęczek, rzodkiewki 20—30 gr., raki po 50 gr. sztuka, młode gąski 4,50, węgorz 2,50 zł, drobne rybki 40—50 gr. cebula 45—50 gr. pasternak 15 gr.

Co może „czysta". W ub. niedzielę doprowadzono do komisarjatu aż pięciu osobników pijanych do nieprzytomności. Narzeka się pwszechnie na ciężkie czasy — czy słusznie?

Przychwycono **przemytnika,** któremu odebrano większą ilość paierosów i tytoniu.

Przyzwyczajenie — to druga natura. Pewna służąca wychowana na wsi, w ub. sobotę wyszła z kubłem pomyi na ulicę i je bez namysłu wylała na jezdnię. Przechodzący posterunkowy zauważył ten wybryk i zanotował nazwiska służącej oraz jej pracodawców.

Puck.

Przygotowania w związku z rozpoczęciem sezonu. Przygotowania sezonowe wrą w mieście naszem i na półwyspie w całej pełni. Poszczególne wioski nadmorskie czynią przygotowania na przyjęcie letników, odnawiając i przemalowując pokoje.

Zmiana w duszpasterstwie. Z dniem 15 bm. opuszcza parafję trzelnińską ks. Leon Połomski, długoletni proboszcz tej parafji kaszubskiej. Ks. prob. Połomski należał do krzewicieli ducha narodowego naszego wybrzeża polskiego. wielkim zapałem oddawał się ten dzielny duszpasterz stowarzyszeniom młodzieży i organizacjom wojackim. Dał on szczególnie poznać się jako kapłan i patrjota w czasach niewoli. Jego łagodne usposobienie jednało mu miłość i szczere przywiązanie. Ks. Połomski przeniesiony został do większej parafji — do Kartuz. Wiadomość o tem, że opuszcza parafję, do głębi przejęła parafjan. Czcigodnemu duszpasterzowi życzymy na nowej placówce „Szczęść Boże".

List z Helu.

Hel, 12 maja.

Bawiąc przez kilka tygodni na naszym półwyspie Helu, obejmującym osady Wielką Wieś, Chałupy, Kuźnicę, Jastarnię i Hel, przekonałem się, że nigdzie może w Polsce nie mamy tak zmiennej pogody, jak tu na tym jedynym naszym języku morsko-lądowym. Zauważyłem to szczególnie w ostatnim tygodniu, „trzech braci mroźnych" Mamerta, Pankracego i Serwacego (11 12 i 13 maja). W nocy woda zamarznięta, dachy z rana pokryte śniegiem, we dnie wichura to z gradem, to znów ze śniegiem; od czasu do czasu ukaże się słońce, wichura ustaje, a po kwadransie znowu wichry ze śnieżycą. Obserwując ludzi tutejszych, przekonałem się, że ta wielka zmiana pogody wywołuje również pewną zmienność charakteru tubylców.

Wobec pogłoski, że Gdynia przestaje być miejscem kąpielowem wskutek zabrudzenia wody budową portu i statkami, ruch budowlany na półwyspie wzmógł się w tym roku ogromnie, zwłaszcza, w Jastarni i Helu. Niedawno podano w Dz. Bydg. wiadomość, że w Helu jest przeszło 12 nowych budowli, atoli, jest ich już przeszło 20, tak iż jeden filozof rybacki, który zarazem jest szewcem ze zdziwieniem powiedział: wszyscy narzekali ciągle, że nie mają pieniędzy, a tu naraz prawie każdy poczyna budować, rozszerzać i powiększać swą chałupkę.

W Helu samym widać już niemały postęp w kierunku gospodarczym. Drogi ulepszono, a niebawem ma się rozpocząć wymulanie portu. Zegara na wieży kościelnej co prawda jeszcze niema, niema go też ani na froncie gmachu pocztowego. Natomiast już umieszczono dobry zegar ścienny w poczekalni pocztowej, tak, iż każdy ma odtąd sposobność uregulować swój zegarek według właściwego czasu. W Jastarni zaś, gdzie niema jeszcze osobnego domu pocztowego, (mieści się w niskiej oberży!) powieszono zegar w kościele, tuż przy ołtarzu; — a z uznaniem trzeba dodać, że zegar ten wskazywał dobrze godzinę, gdym go pierwszy raz tam zauważył.

Nareszcie wspomnieć wypada, iż komunikacja na Hel od 15. bm. będzie znacznie ulepszona.

Hyg.

Płatność podatku przemysłowego od obrotu.

Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dnia 9. 5. 27 r. L. DPO. 5381/III zarządziło co następuje:

I. Różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1926 a ustawowemi zaliczkami, przypisanemei na tenże rok, zezwala się uiścić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie, w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20. maja i 15. czerwca 1927 r. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. II. ustawy z dnia 31. lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 721).

Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na rok 1926 wymienione w ustępie drugim art. 56 ustawy, podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi, z wyjątkiem oczywiście kwot zaliczek, co do których zostały już poprzednio przyznane ulgi w postaci rozłożenia na raty wzgl. odroczenia terminów płatności.

II. Przesuwa się terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1927 r. a mianowicie zaliczka za I kwartał winna być uiszczona do 15. lipca 1927 r. włącznie, za drugi zaś kwartał do 15. sierpnia rb. włącznie. Do terminów tych również nie może być zastosowany 14-dniowy ulgowy termin, o którym była mowa wyżej pod punktem I.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów, oznaczonych w punktach I i II niniejszego okólnika, pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Przetarg ofertowy. 7 Okręgowe Szefostwo Intendentury Poznań zamierza oddać w dzierżawę na przeciąg do 25 lat, w drodze nieograniczonego przetargu chłodnię wojskową przy ul. Tama Berdychowska w Poznaniu, składającą się z budynku właściwej chłodni włącznie urządzenia maszynowego, budynku mieszkalnego i szop węglowych.

Ogólna powierzchnia używania komór chodniczych około 75 m².

Chłodnia ma służyć tylko do przechowywania w niej artykułów spożywczych, szybko psujących się, wymagających niskiej temperatury, oraz do produkcji lodu, a więc nie może być użyta jako zwykły skład, nie mający z chłodnictwem nic wspólnego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę chłodni" muszą wpłynąć do w. w. Szefostwa pl. Działowy nr. 1-2 do dnia 27 maja br. godz. 10-tej, w którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki oraz opisy i rysunki urządzeń są do obejrzenia w 7 Okręgowym Szefostwie Intendentury w Poznaniu w godzinach urzędowych.

Wiadomości z Grudziądza.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Niedziela, dnia 15 bm. popołudniu o godz. 4 „Orzeł czy reszka", po cenach zniżonych.

Niedziela, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem: „Małżeństwo Fredeny".

Przedłużenie wystawy robót ręcznych. „Rodzina Wojskowa", chcąc dać wszystkim możność zwiedzenia wystawy robót ręcznych, przedłuża wystawę do dnia 15 bm. włącznie. Wystawa otwarta od 10 do 1 i od 3 do 6 przy ul. Lipowej, Koszary Hallera.

Z ruchu Ch. Z. Z. W ub. środę w lokalu sekretarjatu wojewódzkiego przy rynku nr. 15, odbyło się zebranie członków zarządu i mężów zaufania miejsc. filji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Porządek obrad obejmował m. in. sprawozdanie p. Nowaka z czynności sekretarjatu w sprawie podwyżki zarobków dla robotników prywatnych, samorządowych i wojskowych. Następnie wywiązała się nad sprawozdaniem dyskusja, poczem omówiono szereg spraw organizacyjnych i wybrano nowy zarząd kartelowy.

Urlop wiceprezydenta Krobskiego. Z dniem 10 maja rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceprezydent m. Grudziądza p. Krobski. Podczas nieobecności p. wiceprezydenta zastępują go: w sprawach urzędu ubezpieczeń, komisji drożyźnianej i zarobkowej — wydział I w ratuszu I., w sprawach opieki społecznej, kuchni ludowej, wydziału wykonawczego — p. radca Lipowski, w sprawach urzędu rozjemczego do najmu, sądu kupieckiego oraz sądu procederowego — starszy sekretarz Kulczyk, ratusz II. Z urlopu wypoczynkowego p. wiceprezydent powraca w dniu 15 czerwca.

Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci. Dochód za czas do marca 1927 włącznie: 3828.50 gr. Wydatki w marcu: za bułki 1.120 zł, za mleko 326.40, za kakao 38,50, za kawę i cykorję 153,05, woźni w 6 szkołach za gotowanie kawy i obsługę 60 zł. czyli razem 1697,95, pozostałość na kwiecień 2130,55 zł. W kwietniu dobrowolne ofiary przyniosły zł. 523.55 zł, co włącznie z wykazaną wyżej pozostałością za marzec wynosi 2654.10 zł.

Wszystkim ofiarodawcom imieniem głodnych, dzięki ich ofiarności nakarmionych dzieci, śle serdeczne „Bóg zapłać" Komitet Obywatelski Pomocy dla głodnych dzieci.

Wielki festyn harcerstwa grudziądzkiego. W niedzielę, dn. 15 bm. urządza VI grudziądzka drużyna wilcząt imienia małoletnich Obrońców Lwowa, wspaniały festyn w ogrodzie Tivoli. W czasie festynu odegrana zostanie komedyjka, pozatem zorganizuje się przeróżne atrakcje i niespodziaki, przy dźwiękach orkiestry 65 pp. Ponieważ celem zabawy jest uzyskanie funduszu na wysłanie druhów tej drużyny do obozu letniego na okres sześciotygodniowy, przeto nie wątpimy, żenietylko młodzież, lecz i w pierwszym rzędzie starsi zechcą poprzeć tak miły cel. Bilety są do nabycia w „Łobzowiance" p. Kowalczyka, a w dzień zabawy przy wejściu do ogrodu Tivoli.

Przyjazd orkiestry Namysłowskiego. Sławna orkiestra polska Namysłowskiego, znana z występów reprezentacyjnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., przyjeżdża do Grudziądza, gdzie da jeden tylko wielki koncert w „Tivoli" w dniu 22 bm. Część dochodu przeznaczona na Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi (kolonje letnie).

Baczność Wioślarze! Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" odbywa ćwiczenia wioślarskie codziennie po południu o godz. 4,30, na przystani. Zakupione w Warszawie nowe łodzie nadejdą w tym tygodniu parostatkiem do Torunia.

Stow. Urzędników Budowy domów w Grudziądzu urządza walne zgromadzenie w sobotę dnia 21 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w Domu Gminnym przy ul. Młyńskiej.

Wstęp dozwolony tylko członkom. Bilans za rok 1926 wyłożony jest w lokalu Stow. przy ul. Młyńskiej 18 a IV piętro. Zgłoszenia w celu przejrzenia bilansu u sekretarza p. Kazikowskiego, ul. Młyńska 18 a IV ptr.

Odwołania od podatku dochodowego. W ub. czwartek odbyło się drugie posiedzenie nowomianowanej komisji odwoławczej dla podatku dochodowego. Komisja załatwiła resztę odwołań za rok 1926. Do komisji tej należą z Grudziądza: dyrektor młynów p. Stefan Ostrowski, dr. Nitowski i p. Nowakowski.

Wyścigi kolarskie. Z okazji otwarcia sezonu urządza sekcja kolarska Tow. sportow. „Olimpja" w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 3 po poł. wyścigi. W wyścigach tych brać mogą udział wszyscy kolarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni, posiadający zwykłe rowery. Zgłoszenia zawodników przyjmuje się do dnia 12 bm. do godz. 6 wieczór w składzie p. Czerniaka, ul. Mickiewicza 6 oraz u p. Felicjana Szydłowskiego, ul. Wybickiego 16. Wpisowe dla niecziłonków wynosi 50 groszy od osoby. Dla wszystkich biegów wyznaczone są nagrody, które będą wystawione przed wyścigami w składzie p. Czerniaka, ul. Mickiewicza.

Otwarcie monopolowego magazynu tytoniowego. Magazyn tytoniowy ma być otwarty z dniem 1 czerwca. Prace przygotowawcze już rozpoczęto. Magazyn ten mieścić się będzie w budynku zlikwidowanej fabryki cygar przy ul. Breźnej i zatrudni część robotników zajętych dawniej w tej fabryce. Założenie magozynu odciąży w znacznej mierze magazyn toruński.

Walnemu zebraniu akcjonarjuszy Poznańskiego Banku Ziemian przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Feliks Wise. Sprawozdanie wygłosił p. Bugiel. Bilans na dzień 31. XII. 1926 r. zamyka się sumą 9,278.035,84 zł. Bilans powyższy zebranie przyjęło i udzieliło absolutorjum tak zarządowi jak i radzie nadzorczej.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej. Na konferencję w sprawach morskich w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie wyjechał z ramienia Izby przemysłowo handlowej w Grudziądzu p. dr. Krupski. Na konferencji tej omawiana będzie w pierwszym rzędzie sprawa dalszej rozbudowy i popierania rozwoju Gdyni i portu gdyńskiego.

Izba dla spraw handlowych w sądzie okręgowym. Tow. Samodzielnych Kupców w Grudziądzu wniosło do prezesa sądu okręgowego w Grudziądzu i do Izby przemysłowo handlowej prośbę o utworzenie w tut. sądzie okręgowym, izby dla spraw handlowych, której kompetencji podlegałyby sprawy wekslowe, wypływające z ustawy o nieuczciwej konkurencji oraz sprawy handlowe. Senaty handlowe istnieją dotychczas tylko w Bydgoszczy i Poznaniu, a w najbliższej przyszłości ma być taka izba utworzona w Toruniu.

Zjazd bławatników Pomorza odbędzie się w Grudziądzu dnia 22 bm. o godz. 13,30 w hotelu Warszawskim. Na porządku dziennym m. in. referat p. Gumińskiego z Tucholi.

O wymiar podatku przemysłowego. W piątek ubiegły delegacja Zw. Tow. Kupieckich, złożona z prezesa związku p. Marchlewskiego p. dr. Rzepeckiego oraz przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych z Brodnicy, Jabłonowa i Tucholi, interwenjowała u prezesa Pomorskiej Izby skarbowej w sprawie wygórowanego wymiaru podatku przemysłowego na rok 1926. W związku z tem prezes Pom. Izby skarbowej wydelegował naczelnika oddziału podatku przemysłowego p. Ulschika do urzędów skarbowych w Brodnicy i Tucholi, celem zbadania na miejscu zgłoszonych zażaleń i wydania odpowiednich zarządzeń. P. radca Ulschik bawił w Jabłonowie i Brodnicy dnia 10 bm., w Tucholi dnia 11 bm., gdzie porozumiał się z prezesami miejscowych towarzystw kupieckich, rzemieślniczych i restauratorów i wydał odpowiednie zarządzenia w sprawie ograniczenia wymiarów.

O nazwiska właścicieli firm. Na skutek wniosku Tow. Samodzielnych Kupców, miejski urząd policyjny wydał zarządzenie uwidaczniania nazwisk właścicieli firm handlowych na widocznem miejscu nad sklepem. Zarządzenie to jest ważne z tego względu, że uniemożliwi kupcom żydowskim ukrywanie swych nazwisk pod takiemi nazwami firm, jak „Bławat Łódzki", „Tani zakup" lub „Na raty". Firma firmą, ale np. Kaja Hozenduft musi być wypisany nad sklepem. Ułatwi to społeczeństwu polskiemu unikanie sklepów żydowskich.

Z działalności Związku Towarzystw Kupieckich. Z inicjatywy Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu odbędzie się w Gdańsku w dniu 26 bm. zebranie komitetu wykonawczego w sprawie założenia składnicy śledzi w Gdyni. Z Grudziądza wezmą w niej udział pp.: dr. Rzepecki, Marchlewski, Krupski i Strzyżewski. Przewidziany jest również udział przedstawiciela izby przemysłowo handlowej w Bielsku Cieszyńskim, ze względu na zainteresowanie się tym projektem fabryk konserw rybnych na Śląsku.

ZMARLI.

Ś. p. **Zuzanna z Koreywów Duszyńska** w Poznaniu.

Ś. p. **Władysław Nowacki** w Poznaniu.

Ś. p. **Dr. Marjan Różański**, adwokat i notarjusz w Rybniku.

Ś. p. **Marja z Drogowskich Wadyńska** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Piotrowski**, obywatel ziemski w Koziczyźnie, ziemi Ciechanowskiej.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 14 do 20 bm. włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Staromiejski.

Teatr Miejski. W sobotę, dnia 14 bm. opera „Fra Diavolo".

W niedzielę 15 bm. o godz. 4,30 po poł. i o godz. 8,30 występ artystów warszawskich.

W poniedziałek, 16 bm. pożegnalny występ artystów warszawskich.

We wtorek komedja p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Pogrzeb śp. ks. prof. Jana Zielińskiego, który zmarł w ub. wtorek w Toruniu, odbył się dziś, przed południem. Eksportacja zwłok do kościoła św. Jana nastąpiła w piątek, popołudniu o godz. 5, dziś zaś odprawione zostało nabożeństwo żałobne o gdz. 9.

Śp. ks. prof., radca duchowny Jan Zieliński, zmarł w 84 roku życia. Był on członkiem Tow. Naukowego w Toruniu i długoletnim profesorem Kollegjum Marjańskiego w Pelplinie, gdzie szerzył, mimo ucisku pruskiego ducha polskości w kilku generacjach wśród społeczeństwa pomorskiego. Zmarły odznaczony był orderem „Polonia Restituta".

Na pogrzeb władze szkolne, oraz wszystkie szkoły miejscowe wysłały delegacje.

Zjazd starostów Pomorza, który został odłożony, odbędzie się dnia 19 bm.

Magistrat tworzy nowe synekury. Magistrat m. Torunia w ostatnim czasie wystąpił do władzy nadzorczej z wnioskiem o przyznanie miastu prawa powiększenia liczby płatnych członków magistratu z 6 na 8 oraz o zmniejszenie liczby niepłatnych członków magistratu z 13 dotychczas czynnych na 10.

Baczność członkowie i sympatycy Chrześc. Dem. i Ch. Z. Z. Ze względu na krótki termin przeglądania list wyborców do rady kasy chorych, pożądane jest, ażeby każdy jaknajwcześniej stwierdził, czy wpisany jest na listę i czy nazwisko jego nie jest przekręcone. Listy wyborców wyłożone są do przejrzenia od dnia 8 do 18 bm. w lokalu kasy chorych ul. Łazienna 24.

Ukrócić drożyznę. Czynniki obserwujące od dłuższego czasu toruński ruch targowy na podstawie własnych spostrzeżeń zarzucają magistratowi zaniedbywanie przepisów o ruchu targowym i brak wszelkiej w tym względzie kontroli, powodujący niczem nieusprawiedliwiony wzrost drożyzny artykułów żywnościowych. Okazało się bowiem, że główną przyczyną wzrastania cen za artykuły jest skupywanie tychże masowo przez licznie zjeżdżających się handlarzy i przekupniów — już w pierwszej godzinie targu począwszy, a nie po godzinie 11-ej, jak nakazuje statut odnośny.

Z posiedzenia rady miejskiej w Toruniu. Obrady zagaił przewodniczący p. Andtczak, poczem zdał przewodnictwo zastępcy p. Stefanowiczowi, który następnie obdarzył tym zaszczytnym urzędem p. Górskiego.

Na wstępie obrad odrzucono wniosek w sprawie zwolnienia obywateli od opłat za przewóz karetką pogotowia, oraz wniosek o zwolnienia obywateli z opłat za dezynfekcję. Na wnosek radnego Jankowskiego uchwalono zwolnić z opłat obywateli zajmujących mieszkania 1—2 pokojowe. Sprawę opłat za czyszczenie odroczono aż do decyzji wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Następnie uchwalono: zaciągnąć pożyczkę w sumie 600.000 zł na budowę gmachu wojewódzkiego, którego plan budowy znajduje się w Min. Robót Publicznych; udzielić zapomogi 1000 zł posterunkowemu Kosińskiemu, który odniósł w czasie walki z bandytami na ul. Torunia cieżkie obrażenia. Wybrano na zastępcę rozjemcy na okręg VI p. Bednarskiego, sędzią rozjemczym na okręg IV. p. Gierszewskiego, a jego zastępcą p. Felskiego.

Mieszkańców ul. Kołłątaja, którzy upominają się o uregulowanie ul. pociesza się, iż stanie się dopiero w roku 1928-9.

Wielką dyskusję wywołała odmowna odpowiedź magistratu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych niewykwalifikowanych, tłomacząc się, iż miasto nie posiada terenów do prac niwelacyjnych (?). (A ul. Kołłątaja, Słowackiego, Sienkiewicza itd.). Na odpowiedź p. prezydenta Bolta, który nie może, czy nie chce znaleźć im pracy, odpowiadają pp. Gordon, Dybowski oraz Albrecht i dowodzą, że przy usuwaniu gruzów szpecących peryferję miasta ,przy regulacji placów dokoła Kaszownika, gdzie doły i góry są wprost niebezpieczne dla przechodniów, można przecież zatrudnić dużo bezrobotnych.

Następnie na członka deputacji budowlanej w miejsce p. Schwartza K., wybrano p inż. Cywińskiego. Skład, znajdujący się w gmachu „Dworu Artusa" uchwalono wydzierżawić ponownie p. Doliwie za 3.600 zł rocznie, a wniosek o zniżenie czynszu p. Miłowskiemu za dzierżawę restauracji i lokalu „Dworu Artusa" odrzucono.

W wolnych wnioskach uchwalono: 1) nagłość meritum wniosku Związku Restauratorów, aby starać się u władz o nie wprowadzenie w życie rewizji koncesji i zmianę ustawy antyalkoholowej; 2) podwyżkę płac dla robotników miejskich o 10 proc.

W związku z nieporządkami i kradzieżami w kuchni ludowej, jakie miały miejsce, radny Hoffman domagał się, ażeby każdy radny miał prawo kontroli. W końcu uchwalono przyłączyć się do toruńskiej sieci elektrycznej. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Zawody w piłkę nożną: Turyści Łódź — T. K. S. W poniedziałek, dnia 15 bm. odbędą się o godz. 16 na Stadjonie (Bydgoskie Przedmieście) wielkie zawody w piłkę nożną między mistrzem Łodzi Turystami a mistrzem Pomorza T. K. S. Mecz zapowiada się niezwykle interesująco i niewątpliwie ściągnie dużo publiczności na stadjon.

Praktyczne kursy budowy aparatów radjofonicznych. Na skutek zgłoszeń miłośników radja, toruńskie koło Stow. Radjotechników Polskich urządza piąte praktyczne kursy budowy najprostszego odbiornika, którym można odbierać silniejsze stacje, jak Warszawa, Wiedeń, Berlin, Praga itd. Kursy prowadzone będą jak i poprzednie, przez doświadczonego fachowca. Kurs obejmie 30 godzin, i to 3 razy tygodniowo po 2 godziny porą wieczorną.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela prezes koła prof. J. Zagórski, gimnazjum męskie, mniejszy budynek, I piętro, ul. Małe Garbary, wejście z podwórza, pomiędzy godzinami 6 a 7 wiecz.

Kasa samopomocy Stow. „Rodzina Wojskowa". Kasa samopomocy tworzy się z wkładek zwrotnych, wysokości 10 zł., płatnych w dwu ratach, wpisowego wys. 25 gr., wkładek oszczędnościowych oraz odsetek z wypożyczonych sum i ma na celu pomoc doraźną w formie drobnych pożyczek.

Z walnego zebrania To-Mi-To. Na zebraniu konstytucyjnem, To-Mi-To, które odbyło się dnia 6 bm. wybrano do zarządu na rok następny: na prezesa p. Doerffera, na zastępcę prezesa p. dr. Lewandowskiego, na skarbniczkę p. Kaczyńską, a na sekretarza p. A. Krzyżanowskiego. Pozatem postanowiono zająć się sprawą kupna domu, w którym urodził się Kopernik i wydać odezwę do narodu o poparcie finansowe tej akcji oraz uchwalono: 1) oddzierżawić od komendy policji państw. część magazynu przy ul. Mickiewicza, w celu urządzenia w nim schroniska dla wycieczkowiczów. 2) przyznać inkasentowi Zw. Towarzystw za inkasowanie składek członkowskich dla To-Mi-To tytułem wynagrodzenia 10 proc. od osiągniętej kwoty. 3) oddać magistratowi dalsze 3 ławki w użytkowanie z prośbą o ustawienie ich na Jakóbskiem Przedmieściu. 4) zwrócić się do Magistratu z prośbą o pozostawienie okrągłego zbiornika gazowego przy kościele Panny Marji i przeznaczenie go na stałą wystawę obrazów.

Zaginął chłopiec. Matuszewska Władysława, zam. w Toruniu przy ul. Bażyńskich nr. 3, zgłosiła, że w dniu 6 bm. zaginął chłopiec Jan Matuszewski, lat 13, 125 cm. wysoki, jasnoblondyn, twarz pociągła, oczy niebieskie, ubrany w krótkie siwe spodnie, kurtkę manszestrową (bronzową) i czapkę siwą, sportowę. Ktoby wiedział o zaginionym, niech zgłosi o tem w policji.

Pokąsana przez wściekłego psa. W ub. niedzielę pokąsana została przez wściekłego psa niejaka Hert Anna, zamieszkała przy Rzeźni 57. Psa tego, jak również drugiego pokąsanego przez niego zabito. H. pozostawiono pod opieką lekarską.

Nieudały występ kasiarzy. W nocy na ub. niedzielę włamali się kasiarze do lokalu Powiatowej Kasy Oszczędności. Kilkogodzinna ich praca uwieńczona została powodzeniem, gdyż otworzono pierwsze drzwi skrabca stalowego. Sprawcy jednak, spłoszeni przyjazdem starosty dra Bogacza około godziny 2 w nocy, uciekli i niezdołali nawet zabrać narzędzi, jak: palnika autogenicznego do przetapiania płyt pancernych, 4 butle z tlenem itp. przedmioty.

„Pijane" auto uderzyło w drzewo. Dnia 11 bm. auto-dorożka wskutek defektu motoru skręciła na bok i uderzyła w przydrożne drzewo ,znajające się przy ul. Warszawskiej.

Kradzieże. W nocy z 11 na 12 bm. dokonano kradzieży z włamaniem u ogrodnika Franciszka Tomaszewskiego, któremu skradziono większą ilość garderoby. I u ogrodnika Hintza, przy ul. Słowackiego, gdzie również skradziono większą ilość garderoby. Wartości kradzieży w obu wypadkach nie ustalono. Sprawcami kradzieży są 3 osobnicy, z których jednego w osobie A. K. ujęto. — Woźniak Kazimierz, zam. w Toruniu przy Szosie Chełmińskiej zgłosił kradzież portfelu oraz srebrnego zegarka. Krause Roman, zam. w Toruniu, zgłosił kradzież 3 żaków, zastawionych na ryby w stawie Kaszowniku, ogólnej wartości 25 zł.

Kradzieże. Dnia 11 bm. kradzieże zgłosili: Głowacki Józef, zam. w Turznie, pow. Toruń zgłosił o popełnionem oszustwie na jego szkodę przez niej. N. W. z Kalisza. Zeglara Jan z Torunia zgłosił kradzież gotówki w sumie 270 złotych.

Zjazd kolejarzy okręgu gdańskiego w Nakle.

W niedzielę 8. maja odbył się w Nakle zjazd delegatów kół okręgu gdańskiego Polskiego Związku Kolejarzy. Jak już donosiliśmy, zjazd ten rozpoczął obrady bezpośrednio po uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego koła kolejarzy i trwał przez dwa dni.

W czasie, kiedy w parku Strzelnicy koncertowała orkiestra kolejarzy bydgoskich, w sali dyskutowało 50 delegatów reprezentujących 52 koła. O godz. 2.30 popoł. zjazd zagaił prezes okręgowy p. Jabłoński, witając delegatów, poczem przewodniczący komisji mandatowej p. Nełkowski zaznajomił obecnych z ilością przybyłych delegatów i przyznanych im mandatów. Następnie, po uchwaleniu z małą zmianą regulaminu zjazdu powołano na marszałka starszego asesora p. Oćwieję z Bydgoszczy, p. Wolskiego adjunkta na I-go wicemarszałka, p. Matusiaka na II. wicemarszałka, p. Gołąbka adjunkta z Bydgoszczy na sekretarza, p. Lalewskiego zastępcą i dwóch ławników pp. Polaka i Łaszewskiego.

Marszałek zjazdu po powitaniu gości i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" red. Sławińskiego, nawoływał delegatów do zgodnych i owocnych obrad, które wiele stanowić mogą o losach organizacji i członków.

Rzecz prosta, owiani jaknajlepszemi intencjami, zgromadzeni delegaci przystąpili solidarnie do wyboru różnych komisji, jak wyborczej, do której powołano 9 członków, wnioskowej z 5 czł., i budżetowej również z 5 członkami wraz z doradczym głosem p. Sikory, i skarbnika okręgowego. Poczem odczytano depesze gratulacyjne, a poseł p. Bigoński wygłosił przemówienie, składając z okazji zjazdu życzenia w imieniu własnem, i posła inż. Paszkowskiego, który nie mógł przybyć na zjazd z ważnych powodów.

Protokółu z VII. zjazdu, odbytego w Toruniu nie odczytywano, ze względu na obszerny materjał, składający się z 12 stron maszynowego pisma, lecz przystąpiono do sprawozdań członków zarządu okręgowego. Pierwszy więc zabrał głos prezes okr. p. Jabłoński, który w jasnych i treściwych słowach przedstawił delegatom obraz swej działalności, wyliczył cały szereg zebrań, wieców, konferencji i interwencji w Dyrekcji, i t. p. Dowodził o konieczności pozostawienia zarządu okręgowego w Gdańsku, tuż przy Dyrekcji kolejowej, dalej, przedstawił rachunek odbytych podróży po okręgu, których było 59 po 24 godzin i załatwionych w ciągu roku 2555 korespondencji, spraw i wniosków, uskutecznionych w ten czy inny sposób, mając w swym okręgu 4380 członków pod opieką.

Sprawozdanie prezesa przyjęto gorącemi oklaskami. Po nim zdał obrachunek skarbnik okręgowy p. Grzonkowski z Gdańska. Z całej powodzi cyfr widoczną była aż nadto szalona praca kasjera, który w obrocie w ciągu roku posiadał 93.384,02 zł., a mimo to, komisja rewizyjna znalazła książki w należytym ładzie i postawiła wniosek o wyrażenie absolutorjum zarządowi.

Sprawozdanie kierownika ekspozytury okręgu w Bydgoszczy, p. Sikory, również przyjęto z uznaniem, tembardziej, że instytucją ta znacznie odciąża zadanie zarządu okręgowego, i pracuje na terenie bydgoskim owocnie, zyskując dla P. Z. K. wielu członków, których z pośród warsztatowców tylko liczy 1055 i koło to figuruje poza Warszawą i Krakowem na trzeciem miejscu.

Dyskusja nad sprawozdaniami trwała krótko. Zabierali w niej głos pp. Budniak i Kulesza, przedstawiciele głównego zarządu w Warszawie, p. Brylowski z Chojnic, p. Radecki, wszyscy jednakoż wyrażali się z całem uznaniem dla zarządu. Jednakże uchwalono, aby kasowe sprawozdanie na przyszłość było ogłaszane drukiem.

W międzyczasie, kiedy komisja wyborcza udała się na narady, p. Budniak z Warszawy wygłosił obszerny referat, który delegaci wysłuchali z zainteresowaniem.

Wybory odbyły się sprawnie i do składu zarządu okręgowego, weszli jako prezes p. Jabłoński z Torunia, ponownie, wiceprezesi pp. Sikora z Bydgoszczy i Nełkowski z Gdańska. Resztę zarządu stanowią pp. Bocian z Brodnicy, Mroszczak z Gdańska, Brylowski z Chojnic, Polak z Bydgoszczy, Grzonkowski z Gdańska, Radecki z Bydgoszczy, Godlewski z Iłowa, Burchard z Bydgoszczy, Matusiak z Torunia, Szponar z Gdyni i Oćwieja z Bydgoszczy. Komisję rewizyjną stanowią pp. Radomski, Witrążek i Michalak.

Wyborami do zarządu zakończono pierwszy dzień obrad. Wieczorem bowiem oddano się zabawie, podczas której ochoczo tańczono do późna w nocy.

Nazajutrz, o godz. 8. delegaci przystąpili do dalszej pracy, którą rozpoczęto wyborami delegatów na wszechpolski zjazd P. Z. K. który uchwalono zwołać na dzień 26, 27, 28 i 29 czerwca 1927 r. do Bydgoszczy. Wybrano więc z poszczególnych kół razem 18 delegatów, z Bydgoszczy 5, z Gdańska 2 i z innych miejscowości po jednym.

Komisja wnioskowa rozpatrzywszy się w wnioskach, których zgłoszono 118, rozklasyfikowała je i przekazała do odpowiednich instancji. Budżetowa zaś uchwaliła zarządowi sumę na rok przyszły 20.320 zł.

W końcu uchwalono jedną rezolucję, przeciw ustawie uposażeniowej, krzywdzącej warstwę pracowników w niższych klasach płacy, drugą przeciw oddaniu kolei w ręce prywatne.

W wolnych wnioskach żalono się na rozmaite niedomagania administracji dyrekcji kolejowej, uposażenie i nadtem wreszcie, że Dyr. Kolei nie raczyła wydelegować przedstawiciela na zjazd, podczas którego mógłby służyć informacjami, i przysłuchać się wywodom pracowników kolejowych.

Zjazd zakończono w poniedziałek, o godz. 1.45 ppoł. okrzykiem na cześć organizacji i odśpiewaniem „Roty".

KALENDARZYK ZEBRAŃ Ch. Z. Z.

Nadzwyczajne zebranie Związku Szoferów Chrześc. Zjedn. Zaw. z okazji otwarcia biura społecznego pośrednictwa pracy przy związku dla zawodu szoferskiego, odbędzie się w środę, dnia 18 bm. wiecz. o godz. 8-ej w lokalu „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 1. Uprasza się o liczny udział członków.



U golibrody.

— Może to już ostatni raz, co my sze widzimy. Dlaczego? Bo to nie jest żadnego interesu skrobić redaktorski gęby. Ja sze boje, żeby ja nie wpadnił w konfliktu z prasowy paragraf. Jak pan redaktor narobi w Dżenniku szkandału, albo zbrodni, to według ty nowy ustawy ja mogę być także pociągnięty do kryminału. Szmich... Dlaczego szmich? Pan minister sprawiedliwości może powiedzić: ty Katzendreck, poco ty takiemu zdrajcy namidlisz brody i zeskrobisz z ni szerści? ty pewni masz z nim spółki polityczny — marsz za kraty, ty bolszewicki ganef!

Widzi pan redaktor, ja chętni pójde za kraty, gdyby mi sze udało ukradnić miljon złoty albo i mnij nawet. Ale na politycznego męczenniku to ja nimam natury, Mnie Chadecja nie grzeje, endecja mi nie żębi, Witosowe czepło także nie pasuje do mojego organizm, mnie jest najlepi w moji mniejszości narodowy, w taki przyjemny, letni temperatury, gdże ja wim ,że ja nie dostane kataru, ani gęszi skóry, albo inne zapalenie lub odmrożenie. Ja mam bardzo lojalnego charakteru. Ja umim szpiwać Brygady, ja umim szpiwać Czerwonego Sztandaru i ja znam Roty. Cokolwik sze stanie w ty Rzeczpospolity, ja sze nigdy nie rozmine z moim obywatelskim obowiązku, ja jestem jak ten dobry żołnierz przygotowany do każdego zmiany losu. Gdyby Polska miała więcy taki patryoty, jak ja, to ona grałaby dziś w Genewie na pierszy trąby...

— **Miejska Szkoła Handlowa.** Do Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje się młodzież ze świadectwem ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej, lub czwartej klasy szkoły średniej, ogólnokształcącej. Nauka trwa dwa lata.

Ukończenie Miejskiej Szkoły Handlowej zwalnia w praktyce handlowo kupieckiej od obowiązku uczęszczania do dokształcającej szkoły kupieckiej, a w zakresie służby wojskowej i cywilnej, daje uprawnienie ukończenia sześciu klas gimnazjum.

Czesne dla miejscowych wynosi 10, dla zamiejscowych 15 zł. miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) życiorys.

Wszyscy zgłoszeni podlegają egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków; egzamin wstępny odbędzie się z końcem czerwca.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 15 MAJA 1927 R.

WARSZAWA 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
13.45. Pogadanka p. t. „Starania posiewne".
14.10. Pogadanka p. t. „Walka ze szkodnikami na wiosnę".
14.35. Pogadanka p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".
15.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Marja Barówna (fort.), i Margot Kaftal (śpiew).
17.00—17.25. Program dla dzieci, p. Zuzanna Rabska, wypowie utwory własne.
17.30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Polska Kapela Ludowa pod dyrekcją prof. Stanisława Kazuro, Kazimierz Czekotkowski (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Król i rząd w Polsce Jagiellońskiej".
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Z nad Gwadalkwiwiru na wyspy Balearskie". „Podróż".
19.55—20.20. Odczyt p. t. „Kultura i rola dziejów mongołów.
20.20—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorowy. Wykonawcy. Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Berta Crawford (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (fort.).
22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty.

POZNAŃ 270,3 m.

10.15—11.45. Transmisja z kadedry.
13.00—13.25. Odczyt z działu rolniczego p. t.: „Uwagi o wychowaniu cieląt", wygł. docent dr.Tadeusz Konopiński.
13.30—13.55. Odczyt z działu rolniczego p. t.: „Roślina chora a roślina zdrowa" wygł. dr. Karol Zaleski.
15.00—17.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
17.05—17.30. Program dla dzieci wykona p. Wanda Trojanowska, art. Teatru Nowego w Poznaniu.
17.35—18.45. Koncert instrumentalno-wokalny. Wykonawcy: Elżbieta Krasińska-Rudnicka (śpiew), Marja Szreiberówna (skrzypce). Przy fortepjanie p. prof. Łukasiewicz.

Część I.

1. Czajkowski: Koncert skrzypcowy d-dur (Alegro maetso, Canzonetta, Vivace), wykona p. M. Szrajberówna. 2. Verdi: Arja z op. „Bal Maskowy" odśpiewa p. Krasińska-Rudnicka. 3. Solo fortepjanowe.

Część II.

4. Paladilhe: Psyche, Chaminade: Madrigal, Emanuel de Fella: Sequidella odśpiewa p. E. Krasińska-Rudnicka. 5. Sarasate: Romanza Andalusa, Ries: Perpetuum mobile, Statkowski: Krakowiak odegra p. M. Szrajberówna.

18.45—19.00. Nadprogram.
19.00—19.25. Odczyt p. t.: „Powstanie dawnego senatu polskiego" wygłosi dr. Zygmunt Wojciechowski.
19.30—19.55. Odczyt p. t.: „Czy dawny Gdańsk miał swą literaturę" wygłosi prof. dr. Grabowski.
20.00. Transmisja ze zjazdu Kół Śpiewaczych z Auli Uniwersytetu Poznań.

KRAKÓW 422 m.

15.00—18.40. Transmisja z Warszawy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt pod tyt.: „Kobieta w twórczości Słowackiego" wygł. prof. Antoni E. Balicki. Recytacja: P. Jadwiga Dorecka.
19.30—19.55. Odczyt pod tyt.: „Walka o Bałtyk", wygł. dr. M. Cichocki, prof. gimn.
20.00—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty.
20.30. Audycja Krakowska: III koncert muzyki polskiej. — Wykonawcy: prof. Stanisław Szwarcenberg-Czerny (fort.), p. Zofja Bandrowska-Osmecka (śpiew), p. Michał Morena (śpiew).

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13 5 1927 roku.

Spędzono — wołów, — buhaji, — krów 44 bydła, 321 świń, 13 cieląt, 179 owiec — kóz, — prosiąt.

Razem 557 zwierząt

Przebieg targu z powodu małego spędu nie notowano.

F-a St. Szukalski, Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 14. 5. 1927 roku.

Płacono w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwoną	zł. 350—400
Koniczynę białą	zł. 350—400
Konizcynę szwedzką	zł. 400—450
Koniczynę żółtą	zł. 220—250
Koniczynę żółtą łusk.	zł. 90—100
Inkarnetkę	zł. 120—140
Przelot	zł. 240—260
Tymotkę	zł. 50— 60
Rajgras	zł. 130—140
Wiczkę zimową	zł. 100—130
Wykę zimową	zł. 35— 37
Peluszkę	zł. 32— 34
Seradelę	zł. 20— 22
Groch „Viktorja"	zł. 75— 85
Groch polny	zł. 46— 48
Groch zielony	zł. 56— 60
Gorczycę	zł. 65— 70
Rzepik	zł. 70— 76
Rzepak	zł. 70— 75
Łubin żółty siewny	zł. 22— 24
Łubin niebieski siewny	zł. 20— 22
Siemie luiane	zł. 90—100
Konopie	zł. 60— 70
Mak biały	zł. 140—150
Mak niebieski	zł. 130—150
Proso	zł. 30— 32
Tatarkę	zł. 28— 32

Wszystko za 100 kg. (11025

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 1.3 5. 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,50—51,50
Pszenica	56,25—59,25
Jęczmień	4[illegible],00—44,00
Owies	43,50—44,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—75,00
„ „ 65 „ „ „ „	—74,40
„ pszen „ „ „ „ „	83,00—[illegible]
Peluszka	31,00—33,00
Otręby żytnie	36,50—37,00
„ pszen.	—[illegible]4,25
Wyka latowa	32,00—34,00

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężne w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 maja 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

4. proc. Pozn. listy zast. (przedwoj.) 60,—
(za 1000 mk. nom.)
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred- —96%, (za 1 dolar .
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 26,— 25.75

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Centrala Skór	70,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	110,— 115,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,10
Wytwornia Chemiczna em.	—1,20

Bank Polski płacił dnia 14 maja br. za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	171,27
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,25
liry włoskie	47,80

Stan wody w Wiśle dnia 14 maja rano: Zawichost 1.76, Warszawa 1.91, Płock 1.76, Toruń 2.31, Fordon 2.38, Chełmno 2.20, Grudziądz 2.47, Korzeniewo 2.72, Piekło 2.22, Tczew 2.20, Einlage 2.68, Schievenhorst 2.80. Na górnej części dalsze opadanie wody, na dolnej i środkowej części bez znaczniejszych zmian.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) J. Em. Ks. Arcybiskup August Hlond, Prymas Polski z ramienia Episkopatu Polskiego objął opiekę nad duszpasterstwem polaków - katolików, przebywających na obczyźnie.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Zatwierdzony został przez władze statut Towarzystwa Popierania Polskiej Polityki Handlu Kolonjalnego. Prezesem rady zarządu wybrano dyrektora Hilschera.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Delegacja Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych przedłożyła ministrowi oświaty uchwały ostatniego zjazdu. Minister oświadczył, że podwyższenie poborów urzędników długo jeszcze będzie niemożliwe.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Parlamentaryzyści niemieccy zaprosili parlamentarzystów polskich wszystkich stronnictw na pierwsze dni czerwca do Berlina.

Wilno niechce mieć w swych murach Antokolu!

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Prasa wileńska ogłasza list otwarty mieszkańców Wilna, protestujący przeciw obraniu ich miasta na więzienia dla zasłużonych Polsce generałów i prosi marszałków sejmu i senatu o przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości.

Nowa historja z zakresu sztukoznawstwa pułk. Gembarzewskiego.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Komitet uczczenia pamięci Prezydenta Narutowicza zamówił u profesora Wittiga bronzową maskę pośmiertną i ofiarował ją Muzeum Narodowemu. Dyrektor tego Muzeum jak obecnie wychodzi na jaw — emerytowany już pułkownik Gembarzewski, nie przyjął daru uważając, że nie jest pora na wystawianie maski zamordowanego.

(Jest to ten sam Gembarzewski, który pozwolił wywieźć za granicę bezcenny obraz Dürera, uważając go za bezwartościowe płótno! Red.)

Wybór prezydenta Czechosłowacji nastąpi 27 maja.

Praga, 14. 5. (PAT) Zgodnie z przepisami konstytucji prezes rady ministrów Svehla zwołuje na dzień 27 maja o godzinie 11 rano zgromadzenie narodowe celem dokonania wyboru prezydenta i złożenia przysięgi przez nowego elekta. Ministerstwo oświaty zakomunikowało biurom obu izb, że w dniu 27 maja wszystkie szkoły i instytucje oświatowe będą nieczynne.

Mała Ententa obraduje.

Jachimów, 14. 5. (PAT) Dziś w południe specjalnym pociągiem z Pragi przybyli tu trzej ministrowie spraw zagranicznych: Benesz, Marinkowicz i Mitilenescu.

Achmed Zogu królem?

Belgrad. (AW) Informacje prasy belgradzkiej o sytuacji w Albanji brzmią nadal alarmująco. Zbliżona do rządu „Politika“ podaje, iż do Podgorycy przybyła z Albanji grupa uchodźców, który stwierdzają, iż prezydent albański Achmed Bey Zogu zamierza w nadchodzącą niedzielę 15 maja proklamować w Albanji monarchję, ogłaszając się królem. Krok ten ma przeprowadzić Achmed Bey Zogu w ścisłem porozumieniu z Włochami. Przeciwko tym projektom opowiadają się jednak północno-albańskie szczepy.

Feng atakuje Czang-Tso-Lina.

Pekin. (AW) Zreorganizowane grupy wojsk chrześcijańskiego generała Fenga, skoncentrowane we wschodniej Mongolji i północno-zachodnich Chinach, przystąpiły do akcji zbrojnej przeciwko oddziałom mandżurskim. Pierwsze starcia wojskowe nastąpiły na linji Urga—Kałgan.

Rewizja lokali handlowej delegacji sowieckiej w Londynie.

Wyw[?]zienie trzech pracowników. — Znalezienie druków i filmów propagandowych. — Protest przedstawiciela rządu sowieckiego.

Londyn, 13. 5. (PAT) Agencja Reutera komunikuje, że rewizja w lokalach sowieckiej delegacji handlowej w Londynie trwała jeszcze dziś rano do godz. 10,45. Policja domagała się otwarcia wszystkich biurek i safesów. Szczególną uwagę zwrócono na biurka sowieck. delegacji handlowej. Policja pozostanie w lokalach delegacji sowieckiej jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia. Wywiezienie przez policję trzech pracowników delegacji sowieckiej z lokalu delegacji wywołało podniecenie wśród pozostałych członków. Rewizja dokonana została na podstawie rozporządzenia ministra spr. wewnętrznych.

Londyn, 13. 5. (PAT) Agencja Reutera komunikuje, że w związku z rewizją, dokonaną przez władze angielskie w lokalach sowieckiej delegacji handlowej, sowiecki charge d'afaires Rosenholz złożył dziś po południu na ręce Chamberlaina protest swego rządu.

Londyn, 13. 5. (PAT) Wszystkie szafy, biurka i skrytki w lokalach sowieckich kooperatyw w Londynie, występujących pod łączną nazwą Arcos Limited poddano systematycznej rewizji, którą podjęto niespodziewanie wczoraj i ukończono dopiero dziś około południa. Zebrany materjał jest tak obfity, że zbadanie jego potrwa conajmniej kilka dni, tembardziej, że przeważają teksty rosyjskie, które dopiero należy tłumaczyć. Arcos Limited jest przedsiębiorstwem, opartem głównie na kapitałach rosyjskich, powstałem w okresie wznowienia stosunków handlowych angielsko - sowieckich. Spółka założona została dla prowadzenia handlu wywozowego i przywozowego. Personel tej spółki liczy zgórą tysiąc osób. W tym samym gmachu mieści się również lokal sowieckiej delegacji handlowej i mieszkanie szefa tej delegacji, korzystające z przywilejów nietykalności osobistej.

Dzisiejszy „Times“ zamieszcza szczegóły rewizji i podaje, że **w piwnicach gmachu znaleziono wielką ilość druków i rękopisów oraz filmów propagandowych.** Pobieżne chociażby przeglądnięcie tego materjału zajmie kilka dni.

Kobieta, która pomnożyła ludzkość o 4.624 potomków.

Budapeszt, w maju.

W celu uniknięcia wszelkich drastycznych nieporozumień zaznaczamy z góry, że chodzi tu nie o jakąś niesłychanie płodną niewiastę, tylko o akuszerkę. Teraz rzecz staje się już więcej jasną i wiarygodniejszą.

Mianowicie przed kilku dniami obchodziło miasto Györ w bardzo uroczysty sposób 50-letni jubileusz pracy tamtejszej „sage femme“ (mądra kobieta) pani Wilhelminy Gold. W ciągu tych 50-ciu lat pomagała pani Gold przyjściu na świat, nie mniej [?] więcej, niż 4624 dzieciom. W szklanej karocy reprezentacyjnej biskupa zawieziono panią Gold do ratusza. Tam przemawiał cały szereg mówców, którzy podnosili jej olbrzymie zasługi dla rodzinnego miasta. Licznie zebrana publiczność urządziła jej serdeczną owację, a w końcu wręczono sędziwej jubilatce dar honorowy miasta w kwocie 2000 pengö. Następnie wsadzono ją znowu do karocy i odwieziono do domu, gdzie czekał już na nią posłaniec z wezwaniem, by poszła asystować przy urodzinach 4625 dziecka.

Jubileusz 25-lecia inż. Perzyńskiego.

Szare dnie życia codziennego — to jak to niebo wiosenne. Raz pełnia słońca, czyste niebo, które znów ciężkie chmury zakrywają, aby tem jaśnej słońce dalej świeciło.

Oprócz dni zwykłych codziennych, są dnie święta, radości i wesela.

Chwalebnym jest zwyczaj obchodzenia 50-lecie pożycia małżeńsk. A że nie każdemu danem jest dożyć tak późnego wieku, tem skwapliwiej obchodzimy jubileusze 25-lecia, jubileusze podniesienia ducha i serca, klękając kornie u ołtarzy Pańskich z dziękczynieniem i prośbą błagalną o dalsze, dobre jutro.

Taki jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego obchodzą w dniu dzisiejszym pp. Czesławostwo Perzyńscy. Wielce ceniony i poważany jubilat nie tylko w Bydgoszczy, ale i poza Bydgoszczą, inżynier Perzyński jest prezesem Zw. Ociemniałych Wojaków. Mimo utraty wzroku na wojnie światowej potrafił przemóc się, przetamać swoje nieszczęście i wspomagany przez swoją czcigodną małżonkę rozwinął szeroką działalność, niosąc pomoc innym, również nieszczęśliwym. Jest pełnym poświęcenia pedagogiem, najżarliwszym pracownikiem w Krajowym Zakładzie dla ociemniałych.

W dniu dzisiejszym w kościele Klarysek ks. prałat Malczewski, jako kolega wczesnych lat jubilata odprawił na intencję małżonków uroczystą Mszę św. W kościele zgromadziło się bardzo licznie krewni, przyjaciele, znajomi, szerokie koła inteligencji oraz ociemniali wojacy i wychowankowie Krajowego Zakładu.

Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsce dosto ni jubilaci, którzy w czasie Mszy św. otrzymali z rąk celebransa Komunję św. Na chórze wykonał pienia chór wychowanków zakładu pod kierownictwem dyr. Mencla, śpiewając Mszę na głosy i na Ofertorjum przepiękne „Maria Mater“. Również kwartet skrzypcowy pod batutą p. Fojutha przyczynił się znakomicie do podniesienia nastroju uroczystościowego. Solową pieśń „O władco świata“ wykonał p. Rosner.

Po Mszy św., po odśpiewaniu hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus“ przemówił od ołtarza celebrans, ks. prał. Malczewski. Wspomniał on o ciężkich chwilach jubilata, gdy wojna światowa pozbawiła go wzroku. Jednak prędko z wolą Bożą trzeba było się pogodzić. Co więcej, jubilat po utracie wzroku, nie mogąc wypełniać swojego zawodu, jako inżynier, oddał się pracy dla innych, aby podobnie nieszczęśliwych wspomagać. Pracuje odtąd jako prezes dla Wo aków ociemniałych, dla Zakładu... W jego pracy wspomagała go żona, która umiała mu umilić i uczynić życie i tak ciężkie znośnem. W końcu życzył jubilatom imieniem wszystkich przyjaciół, znajomych i w imieniu swojem długich i szczęśliwych lat w dalszem pożyciu. Wreszcie imieniem Prymasa, Ks. Arpasterza Hlonda udzielił jubilatom błogosławieństwa kapłańskiego, aby dobry Bóg zechciał obficie zlewać na nich swoje łaski z nieprzebranej dobroci i szczodrobliwości swojej.

Z sali sądowej.

Niepoprawna złodziejka.

Karana pięć razy za kradzieże i przekroczenia policyjno-obyczajowych Rozalja Szlakówna jeszcze w 1923 roku okradła Bronisława Grawundera, zabierając mu moc ubrań, bielizny i pierścionek, wartości jak na dzisiejsze czasy 2 tys. złotych. Szlakówna została skazana na 16 miesięcy więzienia.

Również niepoprawną jest Bronisława Kalinowska, karana już raz za kradzież. Zabrała ona w celu bezprawnego przywłaszczenia sobie 200 złotych na szkodę Karola Neumana, a kradzieży tej dokonała za pomocą włamania. Skazano ją na 3 miesiące więzienia.

Fałszerstwo dokumentu.

Przed sądem stanął Antoni Bartoszek z Gołańczy, oskarżony o sfałszowanie zobowiązania dłużnego na 42 złote, które Bartoszek podpisał nazwiskiem Władysław Zalewski. Ponadto Bartoszek był oskarżony o kradzież 5 złotych na szkodę Pelagji Bo rowskiej. Skazano go na 8 miesięcy więzienia.

Napad.

Na szosie wiodącej z Więzowny do Koronowa, dnia 7. kwietnia 1926 roku Józef Wawrzyniak z Młynkowa, napadł na Martę Karnowską, przewrócił do rowu i z koszyczka, który trzymała w ręku, porwał dwa złote, a z włosów wyrwał wstążkę i zbiegł. Zawiadomiona policja, wpadła wkrótce na trop modocianego przestępcy, ujęła i osadziła pod kluczem. Na rozprawie przed II Izbą Karną Józef Wawrzyniak skazany został na 4 miesiące więzienia.

Sprzeniewierzenia.

We wsi Mały Łęck, pow. bydgoskiego, rendantem kasy gminnej był Jan Tubolski. W czasie jego urzędowania (było w latach 1924—1926) wpływy na podatki: państwowy i drogowy były mniejsze, aniżeli lat ubiegłych. Przeprowadzono rewizję i okazało się że rendant Tubolski systematycznie przywłaszczał sobie pieniądze. Ogółem sprzeniewierzył on 3745,93 zł. Sąd skazał go na dwa miesiące więzienia.

Sprzeniewierzenia również dopuścił się kierownik biura funduszu bezrobocia w Inowrocławiu, Kazimierz Plichciński. Do jego kompetencji należała wypłata zapomogi bezrobotnym. I na tem tle Plichciński dokonał nadużycia. Miał on wypłacić bezrobotnemu Marcinowi Głuszakowi 31,50 zł, czego nie uczynił. W związku z tem sprzeniewierzeniem, Plichciński sfałszował książkę zasiłkową, Głuszka. Izba karna sądu powiatowego w Inowrocławiu, skazała nieuczciwego urzędnika na 3 miesiące więzienia.

Pielgrzymka do Wilna.

Ponieważ na komunikat nasz w sprawie pielgrzymki do Wilna nie zgłosiła się dostateczna ilość osób, ażeby módz osobną pielgrzymkę z Bydgoszczy zorganizować, przeto podałyśmy dotychczas zgłoszone osoby wprost do komitetu pielgrzymkowego w Poznaniu.

Bieg pociągu specjalnego z Poznania —Warszawa—Wilno, biec będzie od stacji Poznań do Warszawy, nie jak poprzednio podano przez Ostrów—Kalisz, tylko przez **Gniezno—Mogilno—Inowrocław—Toruń**, w drodze powrotnej ta sama marszruta.

Wszystkie osoby zamieszkujące nad wyżej wymienioną linją Poznań—Inowrocław—Toruń, będą mogły rozpocząć swą podróż z jednych z tych stacyj, które znajdują się, wzgl. mają dojazd do tychże, leżącej na tej przestrzeni.

Osoby biorące udział w pielgrzymce, a zamieszkujące na Pomorzu (**Bydgoszcz**, Świecie, Tuchola, Chełmno, Brodnica itd.), punkt zborny dla tychże osób będzie **Toruń**. Przez to samo unikną i zaoszczędzą Szan. Uczestnicy na czasie i na kosztownym przyjeździe do Poznania; o której porze pociąg będzie w Toruniu, podamy 10—14 dni przed wyjazdem, jednakże z Poznania nie wyruszy pociąg prędzej jak o 10-ej przed południem, co umożliwi Szan. Uczestnikom z Pomorza na czas przybyć do Torunia w dzień odjazdu.

O ile który z Szan. Uczestników życzy sobie miejsce w wagonie sypialnym na przestrzeni Warszawa—Wilno, takowe kosztuje niezależnie od kosztów podróży zł. 22.

Koszty podróży wynoszą z Poznania do Wilna i z powrotem przez Toruń: w klasie II zł. 77 + 2 zł. koszta admin., w kl. III zł. 55 + 1,50 zł. koszta administracyjne.

W drodze powrotnej zwiedzenie Warszawy i Wilanowa.

Celem udogodnienia Szan. Uczestnikom, biorącym udział w pielgrzymce, uprasza Komitet wszelkie wpłaty uskutecznić do: Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Aleje Marcinkowskiego w Poznaniu — konto B. nr. 6630 — Komitet Pielgrzymkowy, z równoczesnem podaniem dokładnego adresu, dla której osoby kwota ta jest przeznaczona.

Ostateczne uregulowanie nastąpić winno do dnia 4 czerwca br.

Osoby zatem, które zgłosiły się u niżej podpisanej jak i u sekretarki p. Tauchertowej, zechcą natychmiast przekazać pieniądze na koszta podróży, jak i 2 złote na koszta administracyjne do wyżej wspomnianego Banku.

Adres komitetu pielgrzymkowego jest: Komitet Pielgrzymkowy — Poznań, ul. Kantaka 5.

Teskowa,
przewodnicząca Czytelni dla Kobiet.

Sprawa nalepek T. C. L.

Księgarnie i szkoły, które jeszcze nie zwróciły pieniędzy ze sprzedaży nalepek T. C. L. i chorągiewek z 3 maja, uprasza się, ażeby tak pieniądze jak i pozostałe nalepki i chorągiewki oddały w kasie kościelnej przy kościele św. Trójcy.

Komitet T. C. L. na m. Bydgoszcz.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Terminatorów. Zebranie w niedzielę, 15 bm. o 3-ej w Domu Czeladzi.

Towarzystwo Esperanto. Lekcja języka Esperanto w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 7,15 w sali klubowej Resursy Kupieckiej. O godz. 8,30 zebranie konwersacyjne i odczyt p. A. Smury na temat „La mistero de la radioj“. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Obywateli Rupienicy i przedmieścia kujawskiego. Zebranie w niedzielę, 15 bm. o 4-tej popoł. w lokalu p. Węglarskiego przy ulicy Kujawskiej 27. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie. Godzinę przed zebraniem odbędzie się posiedzenie zarządu.

Tow. Kuców Detalistów, branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, mąkę pszenną, zapałki, margarynę, herbatę oraz wszelkie mydła i proszki do prania przyjmuje i udziela informacji do czwartku południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938 oraz sekretarjat 1235.

Stow. Młod. Polek „Promyk“. Jutro, w niedzielę, majówka, o ile pogoda pozwoli. Zbiórka o 4,30 rano przy salce parafjalnej.

„Mały Chór“ pod wezwaniem św. Cecylji. W poniedziałek popoł. mała wycieczka. Zbiórka o godz. 2,30 przy salce parafjalnej.

„Klub Wioślarski „Gryff“. Zbiórka wszystkich członków w niedzielę, 15 bm. o godz. 8-ej rano w szałasie. Obecność wszystkich członków pożądana.

Związek Młodzieży „Jedność“. Zebranie plenarne we wtorek, 17 bm. o 7,30 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Towarzystwo Przemysłowo - Rzemieślnicze. Zebranie miesięczne we wtorek, 17 bm. o 8-ej w „Ognisku“, ul. Jagiellońska. Na porządku dziennem bardzo ciekawy wykład p. posła Bigońskiego i inne ważne sprawy. Szan. członków upraszamy o jak najliczniejszy współudział. Goście i sympatycy mile widziani.

K. S. „Korona“. Dziś, zebranie informacyjne o godz. 7,30 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski w sprawie niedzielnych zawodów. Przybycie wszystkich czonków konieczne.

Kat. Stow. Robotników Polskich, przy kościele farnym. Dnia 13 bm. zmarła nasza długoletnia członkini, śp. Ludwika Reich. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o 5 popoł. z kaplicy nowego cmentarza. O liczny udział prosi zarząd.

Zebranie filji krawców Z. Z. P. w poniedziałek, o 8-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. Ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków prosi zarząd.

O. P. N. „Sokół“ V. Schadzka dziś, w sobotę, o 7-ej w restauracji pod Aeroplanem, ul. Nakielska. Z powodu niedzielnych zawodów komplet I., II. i III. drużyny pożądany.

Tow. oświatowe „Lech“. Zebranie w poniedziałek, 16 maja w lokalu Trzeciego Maja, plac Piastowski o 8-ej wiecz. Odczyt p. Tulibackiego na temat „Świat zwierzęcy obszarów arktycznych“. Goście i sympatycy mile widziani.

„Sokół“ Bydgoszcz III. W niedzielę, 15 bm. wycieczka do ostromecka. Zbiórka o 4 rano na Nowym Rynku. Ze względu na zbliżający się termin zlotu okręgowego wzywa się druhny, druhów, młodzież żeńską i męską do pilnego uczęszania na ćwiczenia.

Oddział kolarzy „Sokół“ Bydgoszcz V. Zebranie we wtorek, 17 bm. o 8-ej wiecz. w Starej Bydgoszczy. Sprawa wyścigów na 12-go czerwca oraz zlot okręgowy. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Tow. Młodych Polek „Przedświt“ oddział starszy. Nadzwyczajne zebranie połączone z obchodem święta „Młodzieży“ w niedzielę, 15 bm. o godz. 4,30 w salce przy Farze. Komplet pożądany, rodzice, goście i sympatycy mile widziani.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie miesięczne dziś, o godz. 8-ej w Domu Katolickim, Miedza nr. 2. Ważne sprawy, wobec tego komplet członków pożądany.

Powstańcy i Wojacy Wilczak—Okole! Nadzwyczajne zebranie 19 bm. tj. w czwartek, o godz. 6 w salce zebrań „Złoty róg“, u druha Redlaka. Nastąpi dekoracja krzyżem powstańców broni druhów Kopydłowskiego i Witczaka. Omawiana będzie sprawa umundurowania i odznak związkowych. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Bractwo Strzeleckie. Wyjazd do Solca w niedzielę, o godz. 7,59, **a nie** o godz. 6,25, jak podano w piątkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego“.

Podziękowanie.

Kwesta uliczna w śródmieściu na Dar Narodowy w dniu 3 maja przyniosła **2 426,45 zł.**

Do tak świetnego wyniku przyczynili się: p. rektor Szeszycki, wiceprezes T. C. L. i p. inspektorowa Rubenauowa — jako główni organizatorzy zbiórki, Panie z Czerwonego Krzyża, Konferencji Św. Wincentego a Paulo, Czytelni dla Kobiet, Narodowej Organizacji Kobiet, Nauczycielstwo Szkół Powszechnych, Kat. Gimnazjum żeńskie, M. Szkoła Handlowa, Szkoła Wydziałowa, Szkoła Gospodarstwa Domowego, (p. inspekt. Rubenauowej), Szkoła Przemysłowa, Stowarzyszenia Młodych Polek „Przedświt“, „Promyk“, „Zorza“, Stowarzyszenie kobiet „Jutrzenka“, Internat Kresowy, oraz członkowie Komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Wszystkim wyżej wymienionym Paniom i Panom oraz Szkołom i Organizacjom składam z ramienia Komitetu T. C. L. serdeczne **„Bóg zapłać“** za trud ofiarny, podjęty dla sprawy oświatowej T. C. L.

X. Mieczysław Skonieczny,
prez. Komitetu T. C. L. na m. Bydgoszcz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H. K. Solec Kujawski. Jeżeli hipoteka ta była zaciągnięta w bankach niemieckich, to uczyni 18,75 zł., a w markach polskich 1,20 zł. plus zaległe odsetki.

Ofelja z Trzemeszna. Idź do klasztoru, Ofeljo — zamiast takie głupstwa pisać.

W. M. z Komorska. Sprawa jest bardzo przykra i budzi zgorszenie. Nie chcemy do niej dlatego powracać.

Obywatelom z Krzemieniewa. Jeżeli jest Komitet Tow. Polskich — jemu przysługuje prawo układania programu obchodu. W pochodzie Tow. Powst. i Woj. idą z innymi tow. przysposobienia wojskowego za nimi inne towarzystwa.

A. S. 85. Niesłychana rzecz. Należy natychmiast zrobić zażalenie do województwa, gdyż takie traktowanie sprawy jest niedopuszczalne.

„N. N.“ Brodnica. W roku bieżącym czynsz ustawowy zrówna się w zupełności z przedwojennym, lepiej więc przestrzegać obowiązujące prawo.

A. K. P. Informacyj udzieli Okręgowy Urz. Ziemski w Poznaniu.

B. Nakło. Koszta adwokackie ustalają się stosownie do objektu spornego mandanta, nie wyżej jednak 2 proc. — Dobrze.

M. K. Kruszwica. Dla orjentacji można podać, jednak niekoniecznie.

M. z G. Do Powiatowej Komendy Uzupełnień.

H. Bystry, Płużnica. Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

St. Partyka, Osie. Kraków około 238 tys. a Poznań około 250 tys. mieszkańców.

— **Towarzystwo Czytelni Ludowych Czwederowo** urządza jutro w niedzielę w ogrodzie Patzera o godz. 4-tej po południu koncert z urozmaiceniami i zawody w piłkę nożną. Wieczorem o godz. 6.30 zabawa taneczna w wielkiej sali Patzera.

Łaskawę publiczność uprzejmie zaprasza Komitet.

Dnia 13 maja br. o godz. 20.40 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony najśw. Sakramentami, w 56 roku życia, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek ś. p.

Antoni Kosmala

restaurator

o czem donosi w ciężkim nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Września, Leszno, Krobia, Charlottenburg

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, ul. Warszawska nr. 10 w poniedziałek, dnia 16 maja br. o godzinie 4 po południu.

Msza święta za duszę Zmarłego odbędzie się we wtorek o godzinie 8 przed południem. (11102

Dnia 13 maja b. r. zasnął w Bogu nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Michał Ledziński

O czem donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrążeni

Ledzińscy i Kupczykowie, Bydgoszcz

Eksportacja zwłok i pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. z domu żałoby w Tupadłach (11124



Nagrobki

Posadzki - Stopnie

Marmury do umywalek

itd. wszelkiego rodzaju.

4924

J. Job, Bydgoszcz

Tel. 476. **Dworcowa 48.** Zał. 1905.

Największe przedsiębiorstwo na miejscu z napędem elektrycznym

Specjalność:

„Terrazzo“ marmur i mozaik.

Baczność! **Baczność!**

WYPOŻYCZAMY

na pierwszą hipotekę

każdemu posiedzicielowi ziemskiemu natychmiast kwoty od 20.000 złotych do każdej wysokości Procent roczny 10%. Bliższych szczegółów udziela

Danziger Exporthaus Ggańsk

Heumarkt 6. — Telefon 28271. 11111

ORYGINALNE OPEŁACZE HARDER'A

nieprześcigniony opełacz modnego rolnika.

Na urządzonym przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu, dnia 11. 5. 1927 roku u p. Chłapowskiego — Puszczykowo-Zaborze p. Kostrzyn pieleniu próbnem, pracował

oryginalny opełacz Harder'a

z pośród 8 innych maszyn, podług orzeczenia komisji doświadczeniowej, najlepiej i najpewniej mimo ciężkiej gleby.

Oryginalny opełacz Harder'a

został po zbadaniu przez p. Chłapowskiego kupiony. Dostawa może **natychmiast** nastąpić z mojej składnicy w Poznaniu.

Generalny przedstawiciel na Polskę:

Hugo Chodan

Poznań, ul. Przemysłowa 23. (11101

Przetarg ofertowy.

Magistrat Miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego do wykonania prace ziemne, betonowe, murarskie i ciesielskie przy budowie nowego domu starców przy ul. Grudziądzkiej.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego przy ul. Jana Kazimierza nr. 3, I ptr., za opłatą 3 złotych w godzinach urzędowych od 8—3.

Tamże udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień, oraz wyłożone zostaną plany do wglądu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z odpowiednim napisem do piątku, dn. 20 maja 1927 r. godz. 10 przedpoł. w wyżej podanym Urzędzie. O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert. (11113

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału prac pomiędzy kilku oferentów lub też nieuwzględnienia ofert.

Bydgoszcz, dnia 13 maja 1927 r.

Magistrat - Urząd Budownictwa Naziemnego
Inż. arch. Raczkowski, radca budowniczy.

Poważna firma przemysłowa poszukuje samodzielnego F-5340

buchaltera

Reflektuje się jedynie na uzdolnioną siłę z pełnemi kwalifikacjami, z odpowiednią praktyką. Wymagana dokładna znajomość niemieckiego. Oferty z życiorysem, referencjami, odpisami świadectw i podaniem warunków kierować do filji Dziennika Bydgosk. Dworcowa 2 pod **„Przemysł 100“.**

Pamiętajcie o bezrobotnych

Abonujcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK BYDGOSKI“

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁOIKÓW.

MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje KAŻDEJ TWARZY KOBIECEJ krem CAZIMI MÉTAMORPHOSA



USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY, ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

Województwo Pomorskie

ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż 1 używanego

samochodu

6-osobowego — limousina marki „Benz“ 4-cylindrowego 16/40 S. K na dzień **13 czerwca 1927 r.** o godzinie 10-tej przed południem w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, pokój 46.

Samochód oglądać można w dniach od 9 do 13-go czerwca za poprzedniem zgłoszeniem się w Wydziale Robót Publicznych pokój 46 od godziny 8.30 do godz. 10 przed południem, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień. Oferty można również wnosić pisemnie.

Przed przystąpieniem do przetargu mają licytanci złożyć wadjum w wysokości 200 zł do Kasy Skarbowej i kwit przedłożyć przy licytacji lub gotówką do rąk urzędnika, prowadzącego licytację. W razie nieprzyjęcia oferty wadjum będzie po przetargu bezzwłocznie zwrócone.

Należytość stemplową, przypadającą Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa oferent.

Za Wojewodę
(—) Dr. Nawrowski.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLSKIE FABRYKI MASZYN i WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI

Rok założenia **1804.**

w KRAKOWIE, LWOWIE i SANOKU Sp. Akc.

FABRYKA KRAKOWSKA

Pracowników **3000.**

Przedstawiciel: INŻYNIER PAWEŁ ŁOZIŃSKI - POZNAŃ, Plac Działowy 6, telefon 25-51.

BUDOWA KOMPLETNYCH KOTLARNI:

Kotły parowe wodnorurkowe, płomiennicowe i lokomobilowe
specjalność: kotły oryg. syst. BABCOCK i WILCOX
Przegrzewacze pary - Ekonomizery - Podgrzewacze
Ruszty łańcuchowe z podwiewem oryg. syst. BABCOCK i WILCOX.
BUDOWA KOMPLETNYCH URZĄDZEŃ GAZOWNI, RZEŹNI, CHŁODNI, FABRYKACJI SZTUCZNEGO LODU, STACJI WODOCIĄGOWYCH.

BUDUJE:

MASZYNY PAROWE - KOMPRESORY i POMPY
WALCE DROGOWE - MOTORY DIESLA syst. **„GRAZ“**
ZBIORNIKI GAZOWE - specjaln. długoletnia
MOSTY - KONSTRUKCJE ŻELAZNE - HALE TARGOWE
URZĄDZENIA TRANSPORTOWE - POGŁĘBIARKI
ODLEWY ŻELIWNE do 15 ton w jednym kawałku.

11094

Magistrat miasta Chojnic

poszukuje do Wydziału Budownictwa

technika

z ukończoną szkołą budownictwa naziemnego.

Zgłoszenia wraz z podaniem świadectw oraz poświadczeniem obywatelstwa polskiego i nieskazitelnej przeszłości wnosić należy do dnia 31 maja 1927 r.

Do posady przywiązane jest uposażenie XI.- -X. grupy.

Odpisy wymaganych dokumentów muszą być uwierzytelnione.

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Inwalidzi mają pierwszeństwo.

Chojnice, dnia 10 maja 1927 r.

11 14 **Magistrat.**

Wyprzedaż

z powodu likwidacji bardzo tanio **galanterji, konfekcji** itp.

S. Korn, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 16.

Głód - bieda - nędza!

czeka każdego, kto nie uwzględnia

w pierwszym rzędzie

wyrobów krajowych

bo pomnaża biedę w kraju!

Kapelusze damskie

podług ostatnich modeli w wielkim wyborze oraz **wszelkie dodatki do kapeluszy** poleca wytwornia kapeluszy (11083

Kazimierz Seifert.

UWAGA! Przyjmuje się kapelusze damskie i męskie do **przefasonowania.** Dla pań modystek duże ustępstwo.

Bydgoszcz
ul. Długa nr. 65.

Tapety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447

Baczność! Baczność!

Rączki do gazet

modne i praktyczne formy nadeszły w cenie 2.25 i 3,50 zł. (10987

Skład tow. piśm.

Kolander. Łokietka 2.

Lokal biurowy

w pobliżu sadu, znajdujący się od lat 20 bez przerwy w ręku adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10“ do Dz. Bydg. (10276

Od dnia 16. 5. 27. znowu przyjmuję.

Godziny przyjęć od 9—11 i od 3—5. 11069

Dr. Reindorff.

Na raty! Na raty!

Wóziki dziecięce

w wielkim wyborze,

walizki, teki, torebki skórkowe, zabawki

poleca (6131

T. Bytomski,
ul. Dworcowa 15a.

Proszę zważać na dokładny numer domu.

Kino Nowości

Mostowa 5. Telefon 386.

Początek o godz. 6.45 i 8.45 wiecz. w niedzielę o godz. 3.30 po połud.

Bilety zniżk., ulgowe i bezpłatne nieważne. (11052

W sobotę ostatni dzień pięknego filmu pod tyt. **„SŁOWIK HISZPANSKI“** w roli głównej **K. HILLIKER**

W niedzielę uroczysta premjera najpromienniejszego arcydzieła filmowego p. t.

NIEWOLNICY MORZA

(Zatopiona flota morska). **Wielka epopea bohaterstwa i miłości.**

W rolach głównych jedna z najbardziej fascynujących kobiet **AGNES Hr. ESTERHAZY, HANS MIERENDORF, BERNARD GUTZKE.**

Pierwszorzędna Pracownia sukien

i okryć damskich według najnowszych francuskich modeli. K. i L. Maliszewscy, ul. Grodztwo (3 Maja) nr. 25, I p. i ul. Błonia 3, parter. (9477

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Polerowanie
i reperacje pianin wykonuję. Oferty pod „Pianin“ do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-5337

Meble
jadalnie, sypialnie, kanapy, leżanki, materace, wielki wybór mebli pojedyńczych na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (F-5347

Artykuły
każdego rodzaju po cenach fabrycznych poleca Bazar Bydgoski, Jagiellońska 17. (F-5344

Krawcowa
szyje tanio konfekcję damską i dziecięcą. Sienkiewicza 27, II ptr. pr. Mądzielewska F5323

SPRZEDAŻE

Majątki
120 mórg buraczanej ziemi budynki masywne welbowane, światło elektryczne, dom 6 pokoji, stacja w miejscu, z żywym i martwym inwentarzem cena 41 000 30 mórg 10.000, 42 mórg 8.000. dom przy rynku, cukiernia, piekarnia, skład obuwia w pełnym biegu, piec angielski, ogród owocowo warzywny 300 drzew cena 3800 lub zamiana na majątek. Wielki wybór majątków małych i dużych, dzierżaw domów, will, młynów polecamy i przyjmujemy. Szkodlarski i Ska, Dworcowa 53. (11108

Kamienica
II-piętrowa, 3 składy, za 35.000 zł sprzeda Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5341

225 mórg
pszennej ziemi, inwentarz nadkompletny, za 9.000 dolarów (połowa wpłaty) na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-5358

Okazja!
Dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo (wytwornia chodników, mat, kilimów i obuwia rafjowego) sprzedam pod bardzo korzystnemi warunkami. Klientela zapewniona. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „C. K“. F-5357

2 heblarki
tanio na sprzedaż. Szpitalna 2, II ptr. (11075

Motocykl
„Indian Prinz“, jak nowy, sprzeda Gorzaniak, Kotlarnia, Nakło. (F-5336

Okazyjnie na sprzedaż
pianino krzyżowe, fisharmonja, sypialka jasno dębowa, ciężki dębowy stół okrągły i 6 krzeseł, skórą wybite, kilim turecki, pułszorki wyjazdowe. Dom Komisowy, Pomorska 6. (F-5326

Pościel
za 45 zł na sprzedaż. Fredry 5, w sutereuie. F-5327

Wóz
używany sprzedam tanio. Grunwaldzka 35. (11077

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra, zegary, leżanki, maszyny do szycia, motocykle, rowery, kilimy, dywany, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska 6. (F-5325

Wytwornia
zabawek bezkonkurencyjnych tanio na sprzedaż. Zgłosz. listownie do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Kontrast“. (F-5319

Kapelusz
(model) tanio sprzedam. Kordeckiego 15, III ptr. 11063

2 wozy
za 140 i 120 zł sprzedam Markiewicz, Bydgoszcz, Prądy 52. (F-5314

KUPNA

Kupię
dom w Bydgoszczy przy wpłacie 15—20 tysięcy zł. Zgłosz. pod „A. P.“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-5332

Domek kupię
tu lub przy stacji kolejowej. płacąc łatwo pokupnym towarem, na którym możesz pięknie zarobić. Of. pod „Karol“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5322

Kupię
gospodarstwo od 50 do 100 mrg. Zgł. do filji Dzien. B. Dworcowa 2, pod „A. P“. F-5338

LEKCJE

Baczność!
Udzielam 14 dniowego kursu prasowania bielizny sztywnej i wszelkiej w ten zakres wchodzącej. Kursa wieczorne od godz. 6—8. Czerwińska, Sniadeckich nr. 15/16, II ptr. (11095

POSADY WOLNE

Młodszego
uczciwego chłopca do posyłek poszukujemy. „Hadroga“ Sp. Akc., Matejki nr. 1. (11100

Mistrza
ceglarskiego wstawi natychmiast poważne przedsiębiorstwo w byłej dzielnicy pruskiej. Tylko siły rutynowane z dłuższą praktyką zechcą złożyć podanie z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń „Kurjer“ Parkowa pod „Cegła 1885“ (F-5355

Przedstawiciel
do sprzedaży naszej pasty do obuwia w tubach za wysoką prowizję poszukiwany. „Helwecja“, Bydgoszcz-Bielawki. F-5353

Czeladź
szewską tylko na dobrą szytą pracę poszukuje, Fr. Grabowski, Pomorska 11. F5343

Dziewczyna
do usług potrzebna. Babia Wieś 3a, parter l. (F-5316

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
kwalifikowany z dobremi świadectwami i referencjami, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „J. S. 100“ do Dzien. Bydg. (11096

Szukam
miejsca do prania. Of. pod „Praczka 3“ do Dz. Bydg. (11109

Nauczycielka
— wychowawczyni z dobremi świadectwami poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Znająca metodę froeblowską. Zgł. ul. Cieszkowskiego nr. 17, II p. lewo. (F-5345

W Gdyni
szuka kelner żonaty bufetu z kaucją. Of. pod „Kelner“ do filji Dzien. Bydg. (F-5303

Panienka
inteligentna, skromna, lubiąca dzieci poszukuje posady ewtl. na wieś. Zna szycie i haftowanie. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Lonia“. (10919

MIESZKANIA

Szukam składu w Bydgoszczy
ile możności z mieszkaniem. Oferty pod „Szukam składu“ do Dzien. Bydg. 11098

Szukam 4-pokojowego mieszkania.
Mogę płacić czynsz za pewien czas z góry. Zgł. pod „Szukam 4 pokoi“ do Dz. Bydg. (11098

Mieszkanie
do wynajęcia 7 pokoi II p. w centrum miasta. Wiadomość ul. Zduny 1, II p. prawo, od 9—10 i od 5—7. F-5315

DZIERŻAWY

Lokalu
na pracownię poszukuję. Zgłosz. pod „Lokal“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F5335

POKOJE

Pokój
i kuchnia umebl. do wynajęcia, ul. Jackowskiego nr. 15-16, I p. pr. (11074

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 42a, II ptr. lewo. 11073

Pokoj
elegancko umeblowany, z częściowem utrzymaniem, dla inteligentnego pana lub dwóch zaraz do wynajęcia. Telefon w domu. Ul. 3 Maja (Grodztwo) 14, parter. F-5346

ROZMAITE

Letniskowe
2 pokoje z kuchnią wydzierżawię. Czarnowska, Koronowo. (F-5350

Fotografując się
u firmy „Wiol“ Sienkiewicza 44, masz gwarancję zadowolenia. (F-5318

Do retuszu
portrety odda „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-5318

Dancing
codziennie od godziny 8 wieczorem w Restauracji przy hotelu „Boston“, ul. Dworcowa 7a. Tel. 340. (11081

Obiady
i kolacje piwo Matuš lub jasne, herbata lub kawa 90 gr. Restauracja - Wenecja, Sniadeckich 29. (F-5334

Kawaler
przystojny, lepszy samodzielny rzemieślnik w Gdańsku, ma zamiar ożenić się. Panie od 25—35 lat z cokolwiek majątkiem zechcą szczegółowe oferty z fotografją nadesłać pod nr. „25“ do Dziennika Bydg. Za ścisłą dyskrecję oraz wzajemny zwrot listów i fotografji ręczy się honorem. (11115

Wspólnika
z kapitałem 2—3 tys. zł. poszukuje dzielny fachowiec do rentownego interesu. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Dobry zysk“. (F-5338

Kapitalisty
do świetnego interesu poszukuję. Zgłosz. listownie do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „Technik“ (F-5324

Obelgę
rzuconą na p. Szulerecką i jej córki, zam. Łokietka nr. 21 b z żalem cofam. Michał i Konstancja Regulscy, Łokietka 24. (11079

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Bydgoskim“!

Obrońca prywatny
załatwia sprawy proceso-we, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski udziela porady prawnej
J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr. (24944

POLECENIA

Krawcowa
szyje suknie od 5 zł., ul. Długa 35, podwórze. (11079

Na raty
także na prowincję sprzedaje kanapy, leżanki, materace, krzesła, stoły dębowe do rozsuwania, tanio, Tapicernia Jagiellońska 4 drugie podwórze. (11032

Miód
czysto pszczelny mam do oddania. Oferty z podaniem ceny upr. do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Miód". (F-5305

Plisowanie
karbowanie materjałów, wykonuje w jednym dniu trwale i tanio, „Valentia" Cieszkowskiego nr. 5, Mostowa 2, Gdańska 14. (F-5279

Najtaniej
bo własny wyrób, kolorowe od 19 zł., lak od 20 zł., boks od 16 zł., robocze 15 zł. poleca pracownia Okole, Chełmińska nr. 1. (F-5278

Dolarówka
nie zadowolni Szan. Panie tak, jak według najnowszych modeli solidnie wykonana suknia, płaszcz lub kostjum w Pracowni Konfekcji Damskiej, Podwale 2, róg ul. Kościelnej. Kierownictwo pracowni spoczywa w rękach pierwszorzędnego krojczego wzgl. krojczyni. Ceny bardzo niskie. (11082

Maszyny
do szycia, gramofony, aparaty fotograficzne reparuje. Ks. Skorupki 13. (11059

Zegarmistrzowski
i złotniczy warsztat reparacyjny wykonuje szybko i po bardzo niskich cenach. Ks. Skorupki 13. (11058

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
75 mórg pszenno-żytniej dom 4 pokoi, inwentarz żywy i martwy kompletny cena 14.000 wpłaty 7.000 zł. Dom II piętrowy, z oficyną, ogrodem, w śródmieściu. Cena 13.000 dol. sprzeda Zajchowski, Gdańska nr. 47, II piętro. (F-5297

78 mórg
pszennej ziemi, 8 mrg. ogrodu owocowego, dom 5 pokoi, żywy i martwy inwentarz kompletny wpłaty 20.000 zł. Dom nowoczesny, narożny, z 3 składami wpłaty 25.000 zł. sprzeda Dom Komisowy mebli, Śniadeckich 11. F-5310

Składy
rzeźnicki z mieszkaniem i warsztatem o elektrycznym zapędzie, kolonjalne, papiernicze, restauracje oraz domy i gospodarstwa sprzeda „Pośrednictwo", ul. Hetmańska 25. (11049

285 mórg
jeziora rybnego z wszelkiemi sieciami i 16 mórg roli, dom o 5 pokojach, inwentarz żywy i martwy kompletny, bez długu, z rąk niemieckich za 26.000 zł na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. F-5357

Skład
kolonjalny z powodu wyjazdu na sprzedaż, ulica Toruńska 122. (F-5127

Majątek
45 mórg, obsiane, obsadzone, żywy i martwy inwentarz. Bydgoszcz, Nakielska 100. (10938

Lokal
na pracownię, bardzo widny, przy ul. Długiej na sprzedaż. Wiad. Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2. (11026

Dom
tanio na sprzedaż w Aleksandrowie — Kujawskim ul. Wilsona nr. 13, naprzeciw dworca, 10 pokoi wolnych z dużym ogrodem owocowym. Wiadomość na miejscu. (11066

Dom
z składem kolonjalnym, ogrodem za 8.000 zł. sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski. F-5352

270 mórg
buraczanej ziemi, dom 8 pokoi, park, pełny inwentarz, wpłaty 75 000. Domy okazyjnie tanio poleca Szarek, Dworcowa 90. Telefon nr. 1909. (F-5348

Domek-Willa
ogród, 3/4 morgi roli, dużo wygód, gaz, nadaje się dla nowożeńców, za 6.000 zł (z całkowitem umeblowaniem 7.500 zł) na sprzedaż. Oferty pod „Domek-willa" do Dzien. Bydg. 10994

Dobra lokata
kapitału. II piętr. dom handlowy w którym dobrze prosperuje skład bławatów, 10 pokoi z wszelkiemi wygodami, w miasteczku powiatowym, rocznej dzierżawy donosi do 4.000 zł. zaraz korzystnie na sprzedaż. Pośrednictwo pożądane. Zgł. pod „A. B. 30" do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2. (F-5280

Skład
kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem natychmiast z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Gdzie. wskaże adm. Dz. Bydg. 11105

Dobrze
zaprowadzony skład czekolady i cukierków na ul. Gdańskiej z towarem i urządzeniem na sprzedaż. Oferty pod „Zaprowadzony" do filji Dzien. Bydg. (F-5300

Rower
męski z wolnym biegiem i śrubsztak tanio sprzedam. Pomorska 60. w podwórzu 11046

Palnik
do kawy (Kaffeebrenner) tanio sprzedam. Skład kol., Wełniany Rynek 2. (11043

Tanio
zaraz na sprzedaż 1 gwintownica gazowa od 1/8" do 1" i 1 gwintownica od 1 1/4" do 2" oraz inne przyrządy do reperacji pomp. Wiadomość Krasińskiego 6, part. prawo. (11035

Kanapy
od 140 zł, plusz. leżanki od 50 zł, materace od 20 zł gotówką, ratami poleca Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. (F-5293

Magneto
Dyxie 4-takt. karburator Lenitz, dwa samochody tanio na sprzedaż. Zgł. Wilczak, ul. Na Wzgórzu nr. 23. 11017

Sprzedam
gramofon, rower, rękawice bokserskie i buty futbalowe. Pomorska 49-50, parter prawo. (F-5311

Rower damski
i wilk tanio na sprzedaż. Piotra Skargi 6, I piętro lewo. (10999

Rower
z wolnym biegiem i kanark samiec na sprzedaż. Malborska 13, Wilczak. (11076

Rower
męski, jak nowy, tanio na sprzedaż. Dworcowa 17, w podwórzu, I p. lewo. (F-5331

Stół
rozciągany, więcej rzeczy sprzeda tanio, ul. Szczecińska 5, I p. prawo. F-5356

Z powodu
zwinięcia kompletne urządzenie młynarskie jak: 40 konny motor gazowy na koks, 3 pary walców, 2 ganki kompletne, sito płaskie (Plausichter), łuszczarka, 7 par elewatorów, urządzenie do światła, transmisje, pasy i t. d. całkowicie albo częściowo zaraz na sprzedaż. Młyn Topólno, powiat Świecie. (11054

Wozy
lekkie mocne sprzedaje Knozowski, Kujawska 21. (11047

Sprzedam
szafonierkę i szafę do używania garnków. Orla nr. 26, I p. (11072

Dwa psy
na sprzedaż podwórzowy i bernardyn. Ul. Toruńska 17. (11103

KUPNA

Cegłę używaną
kupię. Oferty Grunwaldzka 139. Właściciel. (10998

Kupię
kamienicę przy wpłacie 20—32.000 zł. w Bydgoszczy lub większem mieście. Of. pod „Deljor 32" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-5313

Kamienicę
dochodową kupię jedynie wprost od właściciela, do 4000 dolarów, wpłacę 3500 dolarów. Of. pod „K. B." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F 5295

Tokarnię
używaną 0,75—1,00 mtr. kupi f-ma Magneto, Król. Jadwigi 18, Telefon 1825. F-5349

Spiesznie
poszukuję domów miejskich, majątków i gospodarstw wiejskich dla zdecydowanych nabywców. Zajchowski, Gdańska 47, II piętro. (F-5298

Kupię
przy wpłacie 30—50.000 zł. nowoczesny dom czynszowy lub z sklepami, najchętniej bez długu. Of. z dokładnem podaniem ewtl. hipotek, czynszu, wielkości mieszkań etc. pod „30.000" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5290

Poszukuję
celem kupna używany samochód 6/18, 8/24 mocy. J. Bruski, Czersk, Starogardzka 38. (10977

Masło i jaja
kupuje hurtowo Józef Ehrlich, Berlin, Alt Moabit nr. 72. (10992

LEKCJE

Kurs haftowania
Przyjmuje się jeszcze panienki na kurs. Zapisy przyjmuje Ligarzewska, Wełniany Rynek 14. (11061

POSADY WOLNE

Agentów
rutynowanych do sprzedaży wirówek poszukuje się za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „Brda" do Dzien. Bydg. (11053

Stolarza
młodszego poszukuję zaraz z utrzymaniem. Krupecki, Dąbrowa powiat Chełmno. (11110

Fryzjerskiego
pomocnika poszukuje, ul. Podwale 20, narożnik Pl. Kościeleckich. (11057

DRUKI
jedno- i kilkukolorowe
w gustown. wykonaniu
dostarcza szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
ul. Poznańska 30 telef. 3 5

Dzielnego
czeladnika krawieckiego na stałą pracę przyjmie Malinowski, Fordońska 76. (10988

Pomocnik fryzjerski
potrzebny zaraz. Helena Ramlowowa, Kcynia. (11030

Pomocnika i ucznia
na obuwie szyte i drewniaki poszukuje mistrz szewski, Nakielska 11. (11031

Ajentów
poszukujemy na Pomorze. Wynagrodzenie stałe ca. 250 złotych. Oferty piśm. do „PAR", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod „Ajent". (11050

Poszukuję
dwóch dzielnych czeladzi szewskich na szpilkową nową robotę, siły tylko pierwszorzędne mogą się zaraz zgłosić. Konrad Pełczyński, Lniano, pow. Świecie. (11065

Tapicer
potrzebny na stałą pracę. Jagiellońska 11. (F-5330

Prasowacza
garderoby męskiej i damskiej poszukuje „Barwin" Dworcowa nr. 17. (F-5354

Bufetowego (owa)
rutynowaną się, z kaucją, natychmiast poszukuję. — Zgłoszenia „Bristol", ul. Mostowa 5. 11067

Potrzebna
zaraz kucharka i pianistka. Hotel International, Dworcowa 38. (F-5321

Bufetowa
starsza samodzielna z dobrem polecenie zaraz do kawiarni i cukierni „Automat" w Toruniu. Zgłoszenia osobiste. (11028

Pierwszorzędny
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Jest możność kształcić się w damskim salonie. Ul. Sienkiewicza 43. (F-5261

Ekspedjentka
z dłuższą praktyką potrzebna. Piśmienne zgł. Cukiernia, Jagiellońska nr. 14. (11041

Panienka
władająca biegle francuskim, polskim i niemieckim językiem jako korespondentka i do prac biurowych potrzebna zaraz. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. z podaniem szczegółów i warunków pod „L. 18". (F-5292

Skrzypek
potrzebny od 15. bm. na stałe codziennie do dancingów. Jagiellońska 36, restauracja. (11068

Uczeń
ogrodniczy, syn pożądnej rodziny od 16—17 lat, może wstąpić w naukę. A. Przeperski, Zakład Ogrodniczy, Toruń, Mokre, Kozacka 10. (11065

Dziewczyna
lat 15 do dzieci potrzebna. Może być za przychodnią. Szulc, Gdańska nr. 54, III piętro. (11026

Ucznia
syna uczciwych rodziców do składu kolonjalnego i restauracji przyjmie zaraz Fr. Sulecki, Barcin. 10989

Uczennice
do haftu, robót ręcznych i kroju przyjmuję. Dla uczennic z prowincji mieszkanie zapewnione. Łokietka 5, II ptr. prawo. (F-5312

Służąca
umiejąca gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Oberża M. Sokowski, Kruszyn, poczta. Strzelewo, stacja Pałówek. (11045

Pokojowa
może się zaraz zgłosić. — „Hotel Dwór Chełmiński." Chełmno Pomorze). (11027

Pokojowa
z dobremi świadectwami, która umie biegle szyć i prasować sztywną bieliznę, potrzebna zaraz. Zgłosz. Zakrzewski, Jezuicka 5. (11070

Pokojówkę
porządną i pilną, niańkę do dzieci, 2 elewki, które mają chęć nauczenia się gotowania oraz kucharkę do kawy poszukuje Letnisko Brzoza. (F-5289

Uczennic
do szycia i kroju poszukuje A. Drylowa, Długosza nr. 17. 11034

POSADY POSZUKIWANE

Panna
znająca wszelką pracę domową zmieni posadę najchętniej do samotnego pana. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. pod „A. 22" (F-5294

Inteligentna
panienka poszukuje posady wyręczycielki pani domu; w chwilach wolnych może załatwiać też prace biurowe. Zgł. pod „Dom" do Dzien. Bydg. 10993

Przyjmę
posadę mamki od 1 czerwca. Zgł. Bydgoszcz, ul. Na Wzgórzu 53, S. M. B. właściciel. 11058

Piekarz
(pierwszy przed piecem opalanym drzewem lub parowym) poszukuje posady od 1. VI. Oferty pod „Piekarz" do Dzien. Bydg. 10985

Syn
rzeźnicki, z kilkuletnią praktyką, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Syn rzeźnicki". (10933

Dziewczyna
skromna i uczciwa umiejąca zająć się gospodarstwem miejskiem i wiejskiem poszukuje posady najchętniej u samotnego pana. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna Skromna". (10986

Książkowa
kasjerka obeznana dokładnie z książkowością gospodarczą i sołectwem poszukuje posady. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „88". (10990

Gospodyni
w średnim wieku, znająca się na kuchni i prasowaniu sztywnej bielizny poszukuje posady u księdza lub samotnego pana. Of. do Dzien. Bydg. pod „G. P". (11033

DZIERŻAWY

150 mórg
żytniej ziemi z inwentarzem. Potrzeba 8.000 zł., wydzierżawię. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5359

MIESZKANIA

Ważne
dla bezdomnych. Zamienię pokój z kuchnią, słoneczny w I-szym piętrze, w śródmieściu, na dwa pokoje z kuchnią ewentl. na takie same za zgodą gospodarza. Wiadomość w Dzien. Bydg. 10870

Poszukuję
1 pokój z kuchnią za dobrem wynagrodzeniem zaraz podług umowy. Zgł. pod „N. H" Ścieżka 1a. (10937

Mieszkanie
3 pokoj. umebl., sypialka, jadalka, miesz., pokój i kuchnia przy ul. Gdańskiej sprzedam. Of. pod „Słoneczne" do filji „Dziennika Bydgosk." Dworcowa 2. 11042

Mieszkania
2—5 pokojowe odda „Pośrednictwo" Hetmańska 25. (10923

Poszukuję
od 1 czerwca, 1 lipca lub 1 sierpnia trzy ewent. cztero pokojowe mieszkanie z kuchnią wprost od gospodarza. Oferty pod „Szczęsny" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (11104

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia, ul. Śniadeckich 47a, I ptr. (F-5308

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia, ul. 3 Maja 19, II ptr. lewo. (F-5306

Pokój
umeblowany, czysty, słoneczny, z osobnem wejściem do oddania. Telefon 1814, ul. Łokietka 18. (10995

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Św. Trójcy 12d prawo. 11051

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Marcinkowskiego 8b, I ptr. (11056

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza I ptr. prawo. (F-5299

Pokój
z osobnem wejściem dla 2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Zgł. Bielicki, Przyrzecze 2. (11060

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Długa 25, I p. (11037

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 41, III ptr. prawo. (F-5296

Pokój
umebl. dla pana do wynajęcia. Orla 27, I ptr. (11044

2 pokoje
umeblowane. Mickiewicza 1, II. pr. (F-5304

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla 2 panów od dnia 15. 5. 1927 r. Podwale nr. 17, I piętro. (11055

2 pokoje
umeblowane, frontowe, słoneczne, z przedpokojem, oddzielnem wejściem od 15-go maja do wynajęcia razem lub oddzielnie. Zgłosz. Staszyca 2, I ptr. lewo, od godz. 1—3. 11064

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wileńska 3, III ptr. lewo. (F-5328

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 18c III ptr. (F-5342

Pokój
umebl. do wynajęcia. Toruńska 184, II ptr. lewo. (F-5320

Pokój
do wynajęcia. Urocza 2 I p. lewo. (F-5339

Pokój
front. umebl. do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia 27, p. lewo. (F-5329

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Willa z ogrodem, ul. Krakowska 12. (11107

RÓŻNE

Kawaler
lat 24, kupiec, pragnie poznać pannę miłego usposobienia, najchętniej z gospodarstwem, w celu matrymonjalnym. Łaskawe oferty z dołączeniem fotografji uprasza się nadesłać pod „Kawaler 24" do Dzien. Bydg. (11062

Kupiec
samodzielny, posiadający własny interes, przystojny i inteligentny, liczący lat 30, szuka współtowarzyszki życia z kilka tysięcy zł. gotówki, celem wspólnego prowadzenia interesu. Tylko szczerze myślące Panie do lat 28 raczą oferty swe wraz z fotografją i podaniem wysokości posiadanej gotówki nadesłać. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Przyjaźń". F-5285

Młoda
inteligentna panienka szuka znajomości inteligentnego pana w celu przyjaźni. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Przyjaciel". (11071

Oficer
ziemianin poszukuje żony z większym majątkiem. Zgł. pan przywiezie biuro kojarzenia Józefy Kłopockiej, Bydgoszcz, Gdańska 41. Dyskrecja zapewniona. (F-5283

Włożę kaucji
5000 zł. jako cichy spólnik do zbożowca albo też gdy otrzymam posadę najchętniej za włodarza. Of. pod gospodarz do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5274

Za weksle
wystawione przez Marka Szyka oraz długi nie odpowiadam. Marja Szyk, ul. Poznańska 35. (10950

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed zakupem mebli od rozwiedzionej Stanisławy Knorr, przy ul. Sienkiewicza 14, ponieważ część mebli jest moją własnością. Władysław Knorr. (F-5287

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 22 a (1493

Manicure
oraz masaż wybielający i wydelikatniający ręce wyuczam przyśpieszonym systemem paryskim. Ul. Cieszkowskiego 20, II ptr. prawo, od 6—7 wieczorem Marja Żukowska, dyplomowana kosmetyczka. F-5309

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Krawiec
damski przyjmuje płaszcze i przeróbki po bardzo niskich cenach. I. Eljasz, Garbary 10, III p. (11036

Meble
przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180

Wózki dziecięce
lalkowe, rowerki, drezynki, okucie budowlane polecamy odsprzedającym po cenach konkurencyjnych. Przyjmujemy wszelkie reperacje w zakres wchodzące również do niklowania, szwejsowania, emaljowania. Fabryka wyrobów metalowych „Sport“ Bydgoszcz, 3 Maja nr. 19. 10297

Garbarnia i Białoskórnia
Bydgoszcz-Okole, Jasna 17 garbuje, farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-5284

Walizki
nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831
Zygmunt Musiał
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

Karbowanie plisowanie
czyszczenie i dekatyzowanie
w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391, Materjał może być pocztą przesyłany. (10739

Akuszerka Gryfkowska
prywatna klinika dla położnic, przyjmuję prywatnie i z Kasy Chorych. Długa 5, tel. 1673. 9937

Bazar — Obuwia
jest najtańszem źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju. Własny warsztat. Obuwie na miarę i reperacja. Myszkowski Stary Rynek 20. (11008

MEBLE
w każdej cenie wprost z własnego warsztatu
w solidnem wykonaniu na dogodnych werunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedyńczych i wyściełanych poleca (4198
H. Schmidtke
ul. Szpitalna nr. 6. Założ. 1871.
Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Nadszedł
wielki transport rakiet, piłek, bucików tenisowych, piłek gumowych, palantowych oraz wszelkie trykotarze do wszystkich zawodów. Siatki do gry tenisowej i do noszenia piłek. Ceny niskie! Długa nr. 50, tel. 948. (10904

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921

Plany
nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włóknistych R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397

Bieliznę
pojedynczo i elegancko, w domu, poza domem i na prowincji wykonuje Gregor, ul. 3 Maja 6. (9817

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
160 mórg, prywatne, bez długu, pszenna ziemia, kompletny żywy i martwy inwentarz, zabudowania bardzo dobre, 6 klm. od Bydgoszczy, zaraz na sprzedaż. Cena 55 tys. zł, wpłaty 40.000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (10896

Dom
w dobrym stanie, $1^1/_2$ morgi pola, przy ul. Bełzkiej 92, Bartodzieje Małe, Bydgoszcz, zaraz na sprzedaż. Cena 4.500 zł, wpłaty 3.500 zł. Zgłoszenia do właściciela Piotra Nowaka, Łodzia, poczta Anieliny, powiat Wyrzyski. (10791

Willę
o 15 pokojach, światło elektr., własny wodociąg, zapęd motorowy, piękny 2 morg. ogród owocowy warzywnik, prawdziwy raj, sprzedam lub zamienię na gospodarstwo do 200 mórg. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. B. L“. (10991

Willa
Bielawki, komfort, sprzedam. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Bielawki“. F-5263

Dom I p. z interesem
4 pokojowe mieszkanie, w najlepszym punkcie miasta powiatowego, rogowe w rynku, cały dom dla siebie do objęcia, czyste bez długu, za 8 tys. złotych z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Okazja
gościniec z salą do zabaw, bezkonkurencji we wsi kościelnej, przy tem 16 mrg. ziemi, 1 koń, 2 krowy, budynki dobre, prywatne, 15.000 zł, wpłata wedle umowy. 85 mrg. ziemi dobrej, blisko miasta dużego, prywatne z żywym i martwym inw.. 19.000 zł, wpłata wedle umowy. I moc innych korzystnych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom-willa
piętrowy, 3 mieszkania. ogród owocowy, przy ulicy Wesołej 12a sprzedam za 15 000 zł. Wiadomość na miejscu. (F-5057

Dom
z piekarnią zaraz na sprzedaż, w Łabiszynie. Cena przystępna. Zgł. Bydgoszcz, Bielawki, Cicha nr. 10, Winogracki. (F-5177

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony, z mieszkaniem w ruchliwej części miasta powiatowego, z towarem sprzedam. Zgłosz. Wągrowiec, Strzelecka 50. 10856

Magazyn
kapeluszy damskich, w dużej wsi kościelnej za zgodą gospodyni natychmiast za 1.500 zł. na sprzedaż. Egzystencja zapewniona. W. Grabowska, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 22. (10940

Oberża
wraz z kolonjalką, 15 mg. roli pszenno-buraczanej, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz, w dużej wsi kościelnej, z powodu wyjazdu do Ameryki tanio natychmiast sprzedam lub wydzierżawię. Andrzej Kamiński, Łąsko — Wielkie, stacja Wilcza Góra. (10893

Sprzedam
korzystnie czynną fabrykę z zabudowan. Objekt. ca 20.000 zł. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Z. B“. (F-5164

Samochód
w bardzo dobrym stanie, za gotówkę lub w zamian surowca, natychmiast na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „N. 500“. (10798

Samochód
(6 osobowy) europejski, gotów do jazdy na sprzedaż. Wiadomość Kaszubska 9, Stankiewicz. F-5288

Bryczkę
dokart sprzedam. Ujejskiego 33. (10979

Magiel
dobrze utrzymana (marki Zobel) na sprzedaż. Topoliński, Chwytowo 14. (11018

Mam na sprzedaż
100 krzeseł ogrodowych à 4,50 zł. szt. Wł. Masełkowski, kapelm. 16 p. ul. 10829

Dywan
2×3 nowy okazyjnie sprzedam. Św. Trójcy 22b. II ptr. prawo. (10891

Szafa do pieniędzy
aparaty do piwa, klatka do ptaków ze stojakiem, łóżka, materace i butelki koszykowe na sprzedaż. Wełniany Rynek 2. (10850

Fortepjan
w bardzo dobrym stanie natychmiast na sprzedaż. Of. pod „E. 40“ do Dzien. Bydg. (10799

Sypialka
jasny dąb, kuchnia biała nowa tanio sprzedam. Bazar obuwia, Stary Rynek nr. 20. (11007

Narzędzia
kołodziejskie sprzedam tanio. Dolina 24, II piętro prawo. (10973

Suknia
nowa, jedwabna, tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 44, I lewo. F-5281

Wóz
rzeźnicki na resorach i półszorek za 250 zł. na sprzedaż, ul. Kujawska nr. 103. (10976

Na sprzedaż
1 koń i wóz $2^1/_2$ cal. Ugory 12. (10974

Kompletna
jadalka dębowa okazyjnie na sprzedaż. Ul. Pomorska nr. 49-50, I p. lewo od 8 do 10 rano i 3—8 wieczorem. (F-5271

Regał
na sprzedaż. Śniadeckich nr. 15-16, skład. (11021

Tarte materjały
bukowe 100 zł., dębowe 140 zł. za 1 m³ w każdej ilości na sprzedaż. Zgł. pod adr.: M. Waller, Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 5—6, tel. 329. (10841

Koń
wałach, kasztan łysy, lat 9, będąc zbytecznym, jest na sprzedaż. Eugen Krüger, T. z o. p., Bydgoszcz, ul. Podolska 4. (10781

Koń
4 letni, z uprzężą i bryczką na sprzedaż razem lub pojedyńczo. Rupienica, ulica Cmentarna nr. 2. 11003

KUPNA

Dom
z wolnym składem, w cenie do 3000 dolarów, przy wpłacie 1000—1500 dolar. kupię zaraz. Zgłosz. pod „1500 dolarów“ do Dzien. Bydg. (10803

Kupię
domek z kolonjalką w Bydgoszczy do 12 000 zł. za gotówkę. Of. pod „Kolonjalka“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5227

Kupię
Forda na rozbiórkę na części. Zgł. Tomaszewski, ul. Petersona 4. (10877

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

LEKCJE

Rysunków
w budownictwie udzielam. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Rysunki“. (F-5124

Lekcje
francuskiego udzielam tanio. Marcinkowskiego nr. 10, podwórze I. ptr. lewo. (F-5301

POSADY WOLNE

Bezpłatne
prospekty listownych kursów stenografji, wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła nr. 12. (10695

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Zastępcy
na Toruń, Inowrocław, Grudziądz lub podróżujący na Pomorze, dobrze zaprowadzeni w aptekach i drogerjach, poszukiwani. Oferty szczegółowe pod „Energiczny“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-5277

Krawca
poszukuje Teatr Popularny. Zgł. od 10—2 i 6—8 przyjmuje kancelarja teatru. (10980

Poszukuję
fryzjerkę, pierwszą siłę także młodszy pomocnik może się zgłosić. Zbożowy Rynek 5. 11019

Pokojówka
(polski niem.) potrzebna. Zgłoszenia z kopjami świadectw nadesłać: Pensjonat International, Zoppot. (10982

Ogrodnika
rzetelnego, samotnego poszukuję od 15-go maja. I. Gogolewski, Golub, (Pom.) Ogrodnictwo. (10874

Murarską
mniejszą robotę wskaże filja Dzien. Bydg. F-5268

Pomocnik
krawiecki na pierwszorzędną pracę może się zaraz zgłosić. S. Wesołowski, Kcynia, ul. Poznańska 16. (F-5235

Pomocnik
ogrodniczy może się zgłosić. Of. pod „N. L. 30“ do Dz. Bydg. (10970

Chłopak
do posyłek potrzebny. — Biuro „Pharmachemia“, Jagiellońska 22. F-5275

Starszą
kobietę do dwojga dzieci poszukuję. Kujawska 93. (11015

Ucznia
do branży kolonjalnej poszukuje zaraz Wierzchosławski, Barcin. (10335

Ucznia
kominiarskiego, syna uczciwych rodziców, z dobremi świadectwami szkolnemi poszukuje Wysocki, Gdańska 118. (F-5241

Poszukuję
dziewczynę do wykończenia spodni męskich. Podgórna nr. 1. Gombiński. (10972

Młodszego chłopca
do posyłek poszukuje St. Grabianowski i Ska, ul. Dworcowa 66. (10975

Poszukuję
człowieka do bydła. Stacja Maksymiljanowo, majątek Młynki. (10835

Służąca
potrzebna od 15. 5. Borowska, Gdańska 36, I p. prawo. F-5302

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy
pomocnik z branży kolonjalnej delik., likierów i win poszukuje posady zaraz lub później. Sikora, Nakło n/N. Plac szkolny 326. (10777

Inteligentna
panienka krawcowa i marszantka, obeznana w ekspedycji poszukuje posady najchętniej na prowincji. Zgłosz. przyj. Bosiacki, Wągrowiec. (10857

Nauczycielka
młoda, siła pierwszorzędna przedmioty gimnazjalne, francuski, muzyka, poszukuje posady stałej w Bydgoszczy lub w okolicy. Oferty „Czerwiec“ Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 10884

Szofer
ślusarz, który pracował w warsztatach poszukuje posady. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „L. 12“ F-5270

Chłopak
17-letni z dobrej rodziny, z ukończoną szkołą powszechną (6 klas) chciałby się wyuczyć za rzeźnika. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Rzeźnik“. (F-5286

Kucharka
samodzielna przyjmie zaraz posadę. Wiadomość: ul. Wodna 4 u p. Wajzer. (10947

Czeladnik
piekarski, sumienny i pracowity poszukuje posady zaraz lub później. Feliks Prałat, Leszno (Wlkp.) Nowy Rynek 9. (10882

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy 80—150 mórg z żywym i martwym inwentarzem. Szczegółowe warunki: Biuro Obrony Prywatnej Bydgoszcz, Lenartowicza 2. (10899

Piekarnia
w dobrem położeniu zaraz do wynajęcia. T. Jeschke, Bydgoszcz, Hetmańska 19. (10921

Skład
kolonjalny i restauracja w najlepszem położeniu w rynku, wprost od właściciela do wydzierżawienia. Zgł. W. Konieczny, Kcynia, ulica Dworcowa 11000

Ubikacja
i pokój nadające się na składnicę lub koszykarnię oddam. Kto, wskaże Dziennik Bydgoski. (11014

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania zaraz, 4-5-pokojowego z komfortem wprost od gospodarza, w okolicy Gdańskiej. Warunki wedle umowy. Of. Bieliński, Auto Palais Gdańska 158. (10933

Wysokie odstępne
dam za przyzwoite dwupokojowe mieszkanie. Warunki obojętne. Zgł. pod „Iks“ do Dziennika Bydgoskiego. (11012

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub 2 pokoje. Komorne podług umowy. Oferty do Dz. Bydgoskiego pod „O. M.“ 11020

3 pokoje
z kuchnią potrzebne zaraz. Zgłoszenia z warunkami do Dziennika Bydg. pod „1020“. (11011

Mieszkania
2 pokojowego z kuchnią poszukuję. Warunki obojętne. Of. do Dz. Bydg. pod „C. G.“ (11024

8 pokojowe
mieszkanie w Bydgoszczy zamienię na 4 do 5 pokojowe w pobliżu dworca w Poznaniu. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 49, II ptr. (F-5238

POKOJE

Pokój
frontowy, dobrze umeblowany, zaraz do wynajęcia Gdańska 134, II piętro lewo. (10895

1—2 pokoji
na biuro w śródmieściu, możliwie z telefonem poszukuję zaraz. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „Biuro 500“. (11001

Pokój
umeblowany dla pań do wynajęcia. Generała Bema 3, I. p. l. (11010

2 umeblowane
pokoje dla dwóch lepszych panów do wynajęcia. Skład obuwia, ul. Poznańska 27. (11004

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pod Blankami nr. 35. 11006

Pokój
do wynajęcia, Gdańska 107 11002

Pokój
umebl. dla 1 pani do wynajęcia. Jagiellońska 53, III prawo. F-5272

Pokój
umeblowany do wynajęcia Śniadeckich 15-16, parter lewo. 11022

Pokój
ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Śniadeckich nr. 41, III lewo. (F-5269

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Św. Jańska 1, II p. pr. (F-5187

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 9, ptr. (10971

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Garbary 17, II ptr. prawo. (10898

ROZMAITE

Z Paryża
Wiednia, Berlina i Warszawy nadeszły świeże żurnale na płaszcze i kostjumy, zeszyty miesięczne na maj, oraz żurnale męskie. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryna, Plac Teatralny 3, telefon 345. 11016

Karwja
nad pełnem morzem bałtyckiem Pensjonat M. Przyborzyny w Karwji na 150 osób. Informacje w prospektach. Lublin, Krak. Przedmieście 55, m. 6. F-5180

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II. ptr
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (60119

Bar Angielski
Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł. (9860

Polski
pensjonat p. f. Pension International w Zoppocie, nad samem morzem (Südbadstr. 10) stale otwarty. Pokoje od 2 guldenów. (Radio światowe). (10983

Sopoty.
2 pokojowe oddzielne mieszkanie umebl. wprost od gospodarza na letnisko do wynajęcia. Centrum nad morzem. Zgł. Südstrasse nr. 36a, Dudziński, Sopty. (F-5237

Letnisko
w pięknej okolicy, we dworze, z utrzymaniem lub bez, blisko Bydgoszczy od 15 maja do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5176

Józefa Kłopocka
Bydgoszcz, Gdańska 41, poleca się do kojarzenia małżeństw, poszukuje dla panny lat 25 z majątkiem, męża z wykształceniem akademickiem. F-5282

Student
lat 20, przystojny brunet, wyjeżdżający w bieżącym roku do Ameryki, zapozna sympatyczną amerykankę w celu towarzyskim. Łaskawe oferty pod „Academian“ do Dzien. Bydgoskiego. (11005

Poznam
zamożnego pana w celu matrymonjalnym. Zgłosz. wraz z fotografją do Dz. Bydg. pod „Subtelna“. (11009

Handlowiec
kawaler, lat 26, brunet, solidny, bez złych nałogów, posiadający większą gotówkę pozna pannę, któraby dopomogła mu do uzyskania niezależnego stanowiska. Przy zgodzie charakterów dam jej ładne nieskazitelne nazwisko. Zgł. Poste restante, Sambor, pod „Przyszłość“. (10885

„International“
Najpoważniejsze biuro Matrymonjalne w Polsce Zachodniej z główną siedzibą w Poznaniu, Piekary nr. 18, I ptr. Pośrepniczy z odpowiedzialną dyskrecją. Posiada wielki wybór. Koresponduje w siedmiu językach. Przesyła prospekty bezpłatnie. Przyjęcia incognito od 10—13 i 15—19 w niedzielę od 15—18. Adres „International“, Poznań, Piekary 18. (8731

„Matrymonjum“
(trzeci rok istnienia), największe w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50—80 małżeństw. Na każe listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografje pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całem zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum“, Warszawa, ul. Nowogrodzka 36; ścisła dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne; wybór olbrzymi. (8992

Poszukuję
wspólnika z gotówką 2 do 3000 zł. do przedsiębiorstwa w Gdyni. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. K. 87“. (11023

Poszukuję
8—10.000 zł. na dobrze prosperujący nowoczesny młyn, hipoteczne zagwarantowanie, dam 1.000 zł. Oferty pod „A. B. 7“ do Dzien. Bydg. (10793

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.